



Noworoczne spotkanie pielgrzymów

Śp. Beata Chomicz

strona 5



Koncert Disneya na szkolnej scenie

Wiktoria Musiejuk

strona 24



strona 2



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

16 - 22 stycznia 2024 r. ■ nr 3 (1071) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)



Kołodowanie z orkiestrą dętą

RADZYŃ

BORKI

CZEMIERNIKI

KĄKOLEWNICA

KOMARÓWKA

ULAN

WOHYŃ

Nie przyjął stanowiska w rządzie

Tadeusz Sławewski kroczy z Trzecią Drogą

"Ja śpię w krawacie"



Tadeusz Sławewski
powiatowy radny PSi

**Uważam, że teraz jestem tutaj bardziej
potrzebny. Nie była to łatwa i prosta
decyzja, ale propozycję odrzuciłem.**

Pracuje nad ostatecznym
kształtem list wyborczych
swojego komitetu.

„Dla nas liczy się tu i teraz”.

STRONA 7



Zbigniew Czuryło z nominacją do tytułu Ambasadora Województwa Lubelskiego

Głęboki ukłon
w stronę twórcy
Kameralnej Orkiestry
Akordeonowej.

STRONA 5

Znalazł ciało znajomego na śniegu

Tragedia
w gminie
Ulan-Majorat.
Wcześniej był
alkohol.

STRONA 8

Czy Jarosław Ejsmont był bezstronny? Nie ustaje awantura o jego ocenę strategii „Zapiecka” i „Misia”



Michał Zając
wicestarosta, wiceprezes LGD Miś

Nie mieliśmy
wpływu na to,
kto się zgłosił
na eksperta.

Eksperci i przeprowadzający
konkurs powinni mieć świadomość,
że każde najmniejsze
podejrzanie o brak obiektywizmu
i rzetelności będzie
skutkowało zarzutami.



Jarosław Koczkodaj
prezes LGD Zapiecek

STRONA 3

Bełcząc. Dworskie pieski są do wzięcia



Mieszkanka:
Psy
w odrestaurowanym
dworze? To skandal!

Wójt:
Zaopiekowaliśmy się
szczeniętami.
Nie widzę
w tym ujem.

STRONA 21

Młodzież musi pokazać, że potrafi użyć broni



STRONA 4

**AUTO KASACJA
SKUP AUT**

SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA

GWARANCJA WYSOKIEJ
JAKOŚCI OBSŁUGI

WIĘCEJ INFORMACJI TEL. 881-372-442

**SKUP ZŁOMU
AUTOKASACJA**

Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a

☎ 501 482 483, 515 130 896

czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00

*** ZAPRASZAMY ***

STOPKA
wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor
ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierociński ul. Rynek 24

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

16 stycznia

- godz. 7.00 - 15.00, Grabowiec (3)
- godz. 8.00 - 14.00, Białka (3)
- godz. 8.15 - 11.15, Paskudy (3)
- godz. 11.15 - 14.15, Brzostówiec (3)
- godz. 14.00 - 17.00, Żabików (3)

17 stycznia

- godz. 7.00 - 15.00, Grabowiec (4)
- godz. 8.00 - 11.00, Białka (6)
- godz. 8.15 - 11.15, Białka (4)
- godz. 11.15 - 14.15, Żabików (2)
- godz. 14.00 - 17.00, Bedlno (1)

18 stycznia

- godz. 7.00 - 15.00, Grabowiec (5)
- godz. 8.00 - 14.00, Sobole (7)
- godz. 8.15 - 11.15, Sętki (4)
- godz. 11.15 - 14.15, Wola Chomejowa (4)
- godz. 14.00 - 17.00, Wierchowiny (3)

19 stycznia

- godz. 8.15 - 11.15, Domaszewnica Kol. (1)
- godz. 14.00 - 17.00, Domaszewnica Kol. (2)

Wasze komentarze
radzyn.24wspolnota.plMEN: Likwidacja
zadań domowych
oraz odchudzenie
programu. „Oby nie
wylać dziecka z ką-
pielą!” – komentują
nauczyciele.

Krystyna:

Efekt będzie taki, że czas przeznaczony na odrabianie lekcji, a tym samym czas poświęcony na naukę, dzieci będą poświęcały grom, konsoli, komputerowi i wszechobec-
nym telefonom. Według mnie brak prac domowych to jest zły pomysł. Bardzo negatywnie oceniam również zmniejszenie lekcji religii... W dzisiejszych czasach niezwykle istotna jest edukacja w tym zakresie.

Paweł:

Praca domowa powinna być dla chętnych, a aktualnie jest to na zasadzie, że nauczyciel nie wyrobił się z tematem, więc każe dzieciakom siedzieć w domu z tym, z czym on się nie wyrobił i nie wytłumaczył. Część dzieci, owszem, pewnie będzie siedzieć przed komputerami, ale zdecydowana większość będzie

poświęcać czas na zabawę lub swoje pasje. Totalnie dziwne podejście. Program edukacji w szkole jest zbyt obszernie napchany wszystkim, co jest bez sensu. Prace domowe są totalnie bez sensu, bo nic nie wnoszą dla tych dzieci. Religia, jeśli miałyby być faktycznie religią, to OK., ale póki co jest to tylko odklejanie godzin dla nauczyciela, a dla uczniów czas na odrobienie/spisanie pracy domowej lub naukę czegoś innego.

Krystyna:

Szanuję Pana opinię, ponieważ każdy ma do niej prawo, ale nie niestety nie zgadzam się z Pańską argumentacją. Polemizowałabym, ale myślę, że to gruby temat i kilka komentarzy nie wystarczy.

Więcej komentarzy na
naszych stronach internetowych.

Co, gdzie, kiedy?

LUTY
3
SOB.

Bal Stulecia Orłąt, godz. 19, Restoria Hotel, zapisy pod nr tel. 609 188 444, cena: 240 zł/os.

LUTY
4
NIEDZ.

Godz. 17, sala widowiskowa ROK, teatr „A mi to rybka”. Wystąpią m.in. Olga Nowicka, Łukasz Nowicki, Joanna Koroniewska. Ceny biletów 100 zł, do nabycia w ROK

LUTY
9
PT.

W POLECA!!
Koncert szantowy w wykonaniu zespołu EKT GDYNIA z okazji XXV-lecia radzyńskiego Klubu Żeglarskiego KORAB, sala widowiskowa Oranżeria ROK, godz. 19



Klub Żeglarski KORAB zaprasza na wspólne świętowanie XXV-lecia istnienia klubu w towarzystwie zespołu EKT Gdynia - twórców największych szantowych hitów, takich jak: Gdzie ta keja, Ja stawiam, Hiszpańskie dziewczyny, Morze Morze, Żeglarski Czardasz, Miła. Bilety - 50 zł, przedsprzedaż w sklepie FANABERIA, ul. Dąbrowskiego 13A, Radzyń Podlaski oraz w dniu koncertu od godziny 18 przed wejściem na salę

LUTY
11
NIEDZ.

Godz. 18, sala widowiskowa ROK, koncert zespołu Cztery Pory Miłowania, ceny biletów 90 zł, do nabycia w ROK.

Z Młodzieżową Orkiestrą Dętą Czemierniki-
Radzyń Podlaski kołędować przyjemniej

Młodzieżowa Orkiestra Dęta Czemierniki - Radzyń Podlaski

Za nami najintensywniejszy okres świąt Bożego Narodzenia, trwający do święta tzw. Trzech Króli i chcemy podziękować w tym miejscu Młodzieżowej Orkiestrze Dętej Czemierniki - Radzyń Podlaski za to, że ten

czas ubogaciła swoimi koncertami i przysporzyła uczestnikom koncertów wielu chwil wzruszeń, świątecznej radości, a nawet uniesienia. Muzyką, energią, dobrym słowem, pastorałkowymi niespodziankami i zachętą

do wspólnego, radosnego kołędowania.

Orkiestra pod batutą Tomasza Nurzyńskiego rozwija się pod skrzydłami dwóch gmin: Czemierniki i Radzyń Podlaski, ale tak naprawdę jej zasięgi sięgają

na znacznie wyższe terytoria. Na przełomie ostatnich tygodni, czyli roku 2023 i 2024 MOD zagrała koncerty we wspomnianych gminach oraz w radzyńskim Sanktuarium MBNP.

mm

LICZBA TYGODNIA

52 mln zł

- na tyle zaplanowano dochody budżetu gm. Ulan Majorat w 2024 roku.
Szczegóły na str. 23

SKLEP ELEKTRYCZNY

ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

RADZYŃSKIE CENTRUM
KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kminy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51,
600 358 058

KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

LEKARZ
WETERYNARIJ

RADZYŃSKIE CENTRUM
MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34
PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t
POMOC DROGOWA 24h
FREEHOLPL
tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłone 993

Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARIMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Pocztą Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Rzecznik Urzędu Marszałkowskiego odpowiada na nasze pytanie o „bezstronność” eksperta Jarosława Ejsmonta

Stanowisko Urzędu Marszałkowskiego nie gasi sporu

Otrzymaliśmy pismo od rzecznika Urzędu Marszałkowskiego, Remigiusza Małeckiego, który odpowiedział na nasze pytanie o to, czy Urząd rzeczywiście czuwał nad bezstronnością wyłonionych ekspertów od oceny strategii Lokalnych Grup Działania.

Wygrała jedna strategia: LGD Miś. Nowa w powiecie Lokalna Grupa Działania uzyskała od marszałka na realizację projektów w latach 2023-2027 dofinansowanie w wysokości ok. 11 mln zł. Wykosła konkurencję. Zgrzytem jest jednak fakt, że „wykoszony” LGD ZAPIECEK, skupiający przedstawicieli samorządów radzyńskich, został zastąpiony LGD MIŚ, w którym dominują działacze PiS.

W dodatku okazało się, że jednym z ekspertów oceniających konkurencyjne strategie „Misia” i „Zapiecka” był Jarosław Ejsmont, działacz PiS z Radzyna Podlaskiego, który w LGD „Miś” ma wielu partyjnych kolegów. A jednym z warunków obligujących pracę eksperta była bezstronność.

Co znaczy bezstronność?

Przypomnijmy. W regulaminie pracy komisji powołanej



Zbigniew Smółko,
wiceprzewodniczący
Rady Powiatu, wieloletni współpracownik
LGD Zapiecek

Potężne podejrzenia co do bezstronności

W tych dotychczasowych odpowiedziach nic nie ma. Procedura jest znana, natomiast kluczowe jest wypełnienie jej treścią. Moim zdaniem podejrzenia co do bezstronności eksperta w tym wypadku były tak potężne i łatwe do dostrzeżenia, że od osób odpowiedzialnych za prawidłowość procesu oceny wymagało wielkiego wysiłku i determinacji, żeby nie dostrzec problemu.

przez Zarząd Województwa Lubelskiego do wyboru strategii paragraf 9 mówi: „Członkowie komisji nie mogą być związani z wnioskodawcami stosunkiem osobistym, majątkowym lub jakimkolwiek innym stosunkiem, obecnie lub w przeszłości, który mógłby wywołać wątpliwości co do ich bezstronności w zakresie przeprowadzanych czynności”. Na tę okoliczność ekspert złożył oświadczenie pod groźbą odpowiedzialności karnej.

Rzecznik marszałka odpowiada tak:

„Zarząd Województwa Lubelskiego w drodze uchwały nr CDXC VII/8764/2023 z dnia 29 sierpnia 2023 r. wybrał ekspertów z listy osób wpisanych do



Jarosław Koczkodaj,
prezes LGD Zapiecek

Co znaczy bezstronność?

W kontekście informacji rzecznika prasowego Urzędu Marszałkowskiego rodzi się pytanie, co to jest bezstronność, czy i jakie miała znaczenie przy doborze ekspertów, po co żądano od nich deklaracji bezstronności pod groźbą kar, skoro nie były rzetelnie i dość wnikliwie weryfikowane? Eksperti i przeprowadzający konkurs powinni mieć świadomość, że każde najmniejsze podejrzenie o brak obiektywizmu i rzetelności będzie skutkowało zarzutami. A zarzuty te, zwłaszcza w świetle ustaleń „Wspólnoty”, są nie do obronienia.

Wykazu ekspertów w ramach wyboru strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność w zakresie Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027, którzy dają najwyższą rękąmię należytego wykonania obowiązków eksperta z uwagi na wysokie kwalifikacje i bogate doświadczenie.

Wszyscy eksperci złożyli dokumenty potwierdzające swoją wiedzę i doświadczenie zgodnie z katalogiem przykładowych dokumentów wskazanym w §2 Regulaminu prowadzenia wykazu ekspertów w ramach wyboru strategii rozwoju lokalnego kierowa-



Michał Zając,
wicestarosta,
wiceprezes
LGD Miś

Nie mamy wpływu na to, kto się zgłosił na eksperta

Każdy mógł się zgłosić, my jako LGD Miś, na to, że pan Jarosław Ejsmont zgłosił się na eksperta, nie mieliśmy wpływu. Został wybrany przez ludzi pracujących w Urzędzie Marszałkowskim. Na etapie zgłaszania się pana Ejsmonta, ja, jako wiceprezes LGD Miś, nie wiedziałem, że tak się dzieje. Słyszmy jak najbardziej o tych wszystkich teoriach spiskowych, nas to nie omija, ale tak, jak mówiłem, nie byliśmy tego częścią. Przedstawiliśmy swoją ofertę na ocenę, ale na to, kto oceniał, nie mieliśmy wpływu.

nego przez społeczność w zakresie Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Stwierdzenie bezstronności ekspertów opierało się o dokumenty załączone wraz z Wnioskiem o wpis do wykazu ekspertów.

W trakcie oceny Lokalnych Strategii Rozwoju złożonych w odpowiedzi na konkurs wszyscy eksperci byli w swoich działaniach niezależni, bezstronni, rzetelni, kierowali się wyłącznie przesłankami merytorycznymi i dochowali najwyższej staranności, by jak najdokładniej wykonać powierzone im zadania.



Tadeusz Stawecki,
radny powiatowy

Nie był bezstronny

Jarosław Ejsmont to człowiek politycznie zaangażowany, a przez to nie jest człowiekiem bezstronnym. Przypomnę, że wygaszono mu mandat radnego powiatu - ostatecznie na jego wniosek. Wykonywanie świadczeń na rzecz starostwa nie było w tym przypadku zgodne z prawem. Sprawa, w której jest ekspertem dwóch konkurencyjnych strategii, a jedna z nich jest tworzona przez jego kolegów partyjnych, jest oczywista, jasna i prosta. Nie był bezstronny. Mówiłem to już na ostatniej Sesji Powiatu. Zresztą przypadek wiceprezesa LGD Miś, który jest jednocześnie wicestarostą, to też nie jest sytuacja bezstronna. A mowa jest o pieniądzach dla LGD, które są naszymi pieniędzmi. Nie tylko jednej opcji politycznej.

Komisja do spraw wyboru strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność w zakresie Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 została powołana w drodze uchwały Zarządu Województwa Lubelskiego nr CDXC VII/8764/2023 z dnia 29 sierpnia 2023 r. Skład komisji został podany do publicznej wiadomości w załączniku nr 1 do ww. uchwały. Powyższe dane dostępne są w Biuletynie Informacji Publicznej (https://umwl.bip.lubelskie.pl/index.php?id=52&action=details&document_id=1926704).



Remigiusz Małecki,
rzecznik marszałka
lubelskiego

Wszyscy eksperci podpisali deklarację bezstronności, w tym również pan Jarosław Ejsmont. Na podstawie podpisanych deklaracji bezstronności komisja do spraw wyboru strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność w zakresie Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 nie miała podstaw do wyłączenia żadnego z ekspertów z oceny i wyboru Lokalnych Strategii Rozwoju. Ponadto informuję, że żadna osoba będąca członkiem komisji nie wycofała się z prac komisji z uwagi na konflikt interesów.



Jakub Jakubowski,
radny powiatu

Ręka rękę myje

Przez lata obserwowałem bliską współpracę Jarosława Ejsmonta jako radnego PiS z innymi radnymi PiS, którzy dziś zasiadają we władzach lub są członkami LGD Miś. Koledzy wspierali go w czasie, kiedy nie chciał stracić mandatu i w zaparte bronił przegranej sprawy. Dziś to on „bezstronnie” ocenia kolegów i ich pomysły na rozwój naszej okolicy. To współpraca według zasady, że ręka rękę myje.

?id=52&action=details&document_id=1926704)”.
mm

Będzie konkurs na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Ponadpodstawowych

12 stycznia Zarząd Powiatu Radzyńskiego podjął uchwałę o ogłoszeniu konkursu na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzynie.

Oferty należy składać w załączonej kopercie z adnotacją: „Konkurs na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzynie Podlaskim” z podanym adresem do korespondencji w Punkcie Informacyjnym Starostwa Powiatowego w Radzynie

Podlaskim, pl. I. Potockiego 1 do 29 stycznia w godzinach pracy Urzędu.

W przypadku braku danych na kopercie umożliwiających kontakt z kandydatem oferta pozostawiona będzie bez rozpatrzenia.

Więcej informacji o wymaganiach, które powinien spełnić kandydat, znajduje się na stronie Biuletynu Informacji Publicznej powiatu.

W wyniku ostatniego konkursu z roku 2019 dyrektorem ZSP została p. Grażyna Dzida.

mm

Modernizacja drogi Borki - Bęlcząc. Finał w lutym

POW. RADZ. Trwa ważna inwestycja drogowa na odcinku Borki - Tchórzew - Bęlcząc. Po modernizacji, która sfinalizuje się w lutym, będzie spełniała wymagania nowoczesnej drogi.

Projekt o wartości blisko 25 mln zł jest realizowany przez samorząd powiatu radzyńskiego, we współpracy z gminami Borki i Czemierniki. Drogę wykonuje Przedsię-



Szczepan Niebrzegowski,
starosta radzyński

biorstwo Robót Drogowych Lubartów S.A.

Rozpoczęta wiosną 2023 r. inwestycja ma na celu nie tylko

Termin nie jest zagrożony

Jesteśmy na ukończeniu tej inwestycji. Termin nie jest zagrożony, wszelkie prace z masą bitumiczną zostały wykonane, pozostało do realizacji kilka zjazdów i oznakowanie poziome. Mieszkańcy, którzy jeździli do tej pory po fatalnej powierzchni bez chodników, w zwartej zabudowie, będą się cieszyć z kilka tygodni zdecydowanie większym komfortem.

poprawę infrastruktury drogowej, ale także zwiększenie bezpieczeństwa i komfortu użytkowników drogi. Całkowita wartość tego

Zakres prac obejmuje:

- utwardzenie pobocza,
- budowę chodników,
- infrastrukturę dla rowerów,
- przejścia dla pieszych z doświetleniem solarnym,
- modernizację skrzyżowań,
- przystanków autobusowych z peronami.

zadania wynosi około 25 mln zł, dofinansowanie wyniosło 14 mln 700 tys. zł.

mm

Strzelnica dla każdego ucznia ramach edukacji dla bezpieczeństwa

Młodzież musi pokazać, że potrafi użyć broni

W radzyńskim Zespole Szkół Ponadpodstawowych oficjalne otwarcie strzelnicy, z której będą korzystać nie tylko uczniowie ZSP, ale też młodzież z całego powiatu, jest zaplanowane na 17 stycznia.

Jak pisaliśmy w kwietniu ubiegłego roku, w związku z nowym przedmiotem w programie szkolnym dla szkół ponadpodstawowych, powiat radzyński został zobowiązany do stworzenia dla uczniów strzelnicy.

Powszechne strzelnice

Ministerstwo edukacji wprowadzało dodatkowe treści związane z obronnością państwa, w tym z nabyciem umiejętności strzelectwa oraz przygotowaniem uczniów do radzenia sobie z zagrożeniami wywołanymi działaniami wojennymi.

- Zainteresowanie strzelnicami powinno być jak najbardziej powszechne, m.in. ze względu



Strzelnica została wyposażona w program symulacyjny „Pojedynek”, po cztery repliki pistoletu Glock 19X oraz karabinu Heckler & Koch HK416. Broń ćwiczebna zaopatrzona jest w czujniki elektroniczne (laserowe) umożliwiające ćwiczenia strzeleckie. Wszystkie repliki ASG broni działają w systemie blow-back, zasilane green-gaz, co strzelcowi daje odczucie do złudzenia przypominające strzelanie z broni palnej. Wyposażenie strzelnicy obejmuje również pozostałą część osprzętu niezbędnego do jej funkcjonowania, np. moduł projekcji (MP). Strzelnica będzie głównie przeznaczona na potrzeby dydaktyczne uczniów (inf. Zespół Szkół Ponadpodstawowych)

na to, że za naszą wschodnią granicą toczy się wojna. Rosja zaatakowała Ukrainę. W związku z tym my, Polacy, aby odstraszyć

agresora, musimy być także przygotowani na to, żeby udowodnić, że potrafimy obsługiwać broń. To jest właśnie gwarancja naszego

bezpieczeństwa - mówił wtedy Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej, podczas otwarcia jednej z nowych strzelnic.

Otwarcie 17 stycznia

Zajęcia teoretyczne miały ruszyć według planu od 1 września w szkołach podstawowych, zajęcia praktyczne dla uczniów szkół ponadpodstawowych miały się rozpocząć od chwili posiadania strzelnicy.

Uczniowie będą mieć podstawy strzelania z częścią praktyczną prowadzoną z wykorzystaniem bezpiecznych narzędzi do ćwiczeń strzeleckich

W radzyńskim Zespole Szkół Ponadpodstawowych oficjalne otwarcie strzelnicy, z której będą korzystać nie tylko uczniowie ZSP, ale też młodzież z całego powiatu, jest zaplanowane na 17 stycznia.

Uczniowie będą mieć podstawy strzelania z częścią praktyczną prowadzoną z wykorzystaniem bezpiecznych narzędzi do ćwiczeń strzeleckich. Chodzi tu o broń kulową, pneumatyczną, repliki broni strzeleckiej (ASG), strzelnice wirtualne albo laserowe. Samorządy zostały zobowiązane do zapewnienia warunków do prowadzenia przedmiotu.

Strzelnica będzie dla wszystkich

Zgodnie z założeniami rządowego programu z ubiegłego roku strzelnica będzie służyła nie tylko uczniom wszystkich naszych szkół ponadpodstawowych, ale też będzie przeznaczona dla różnych stowarzyszeń, praktycznie dla każdego chętnego.

W 2023 r. MON podpisał 104 umowy na realizację strzelnic. Ministerstwo przeznaczyło na dofinansowanie prawie 20 mln zł. Powiat radzyński otrzymał na wsparcie zadania 136 tys. zł, całość instalacji strzelnicy wyniosła 172 tys. zł.

mm

Wypadek w gminie Siemień. Młoda kobieta trafiła do szpitala



Na miejscu interweniowały cztery zastępy straży pożarnej

Młoda kobieta trafiła do szpitala po tym, jak kierowane przez nią auto zjechało do rowu.

Wszystko rozegrało się w środę, 10 stycznia w Julipolu (gmina Siemień) na drodze wojewódzkiej numer 815.

- Kierująca Fiatem Pandą, jadąc w kierunku Lubartowa, najprawdopodobniej zasłabła, po czym zjechała do przydrożnego rowu. 32-latką została przebadana na zawartość alkoholu, była trzeźwa. Została przewieziona do szpitala - relacjonuje sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Na miejscu, oprócz policjantów i ratowników, interweniowały trzy zastępy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie oraz zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu. Dla druhów z Siemienia była to druga interwencja w tym roku.

GR

Pożar w mroźną, styczniową noc



W Ustrzeszy o 3 nad ranem wybuchł pożar w drewnianej stodole, która nie posiadała zasilania w energię elektryczną

W ostatnim tygodniu radzyńscy strażacy gasili pożar m.in. w Ustrzeszy.

W Ustrzeszy zapaliła się drewniana stodoła wraz z dwiema przybudówkami.

W gaszeniu ognia uczestniczyli: JRG Radzyń Podla-

ski, OSP KSRG Żabików, OSP KSRG Branica Radzyńska-Kolonia, OSP KSRG Paszki Duże, OSP Siedlanów, OSP Płudy i policja.

W momencie przybycia strażaków ok. godz. 3 nad ranem, ogniem był już zajęty cały budynek inwentarski.

- Podaliśmy dwa prądy wody, jeden na palący się budynek, drugi dla ochrony sąsiadującego budynku inwentarskiego - mówi rzecznik komendy.

Budynki były puste. Straty oszacowano na 20 tys. zł.

mm

RAD

Ukłon w stronę twórcy Kameralnej Orkiestry Akordeonowej

Zbigniew Czuryło z nominacją do tytułu Ambasadora Województwa Lubelskiego

Po dwugodzinym koncercie noworocznym w wykonaniu Kameralnej Orkiestry Akordeonowej pod batutą Zbigniewa Czuryła, starosta Szczepan Niebrzegowski ogłosił: - Wystąpiliśmy - w terminie - do marszałka o tytuł Ambasadora Województwa Lubelskiego dla Arti Sentemo. Aplauz publiczności był potwierdzeniem dobrego wyboru.

- Jestem głęboko przekonany, że jeżeli znajdziecie się państwo w różnych miejscach, gdzie Arti Sentemo miało koncert, drzwi przed wami będą otwarte i kawa gorąca. Jestem o tym przekonany, bo robimy wszystko, żeby państwa godnie reprezentować - zwracał się do publiczności maestro Zbigniew Czuryło.



Koncert był złożony z trzech części: muzyki klasycznej i kolęd, niespodzianki - czyli filmu sumującego „najlepszy z dotychczasowych” rok 2023 dla orkiestry oraz części rozrywkowej, w którym dominowała muzyka filmowa. Zostały wykonane prawdziwe szlagiery orkiestry: suity z filmu „Ogniem i mieczem”, „Bandyta” (utwór Taniec Eleny) i wiele innych uwielbianych przez publiczność utworów

Noworoczna gala akordeonowa to wydarzenie łączące różne dziedziny sztuki. Oprócz muzyki uczestnicy koncertu mają okazję obejrzeć przepiękne obrazy, fotografie, filmy obrazujące dobro kulturowe powiatu radzyńskiego oraz województwa lubelskiego.

Podczas tegorocznej gali nie zabrakło cudownych ujęć natury, która zachwyciła o każdej porze roku. W tym roku galę uświetniły fotografie m.in.: Ewy Grodzkiej, Anny Wasak, Tomasza Młynarczyka i Janusza Wliżło.

Dyrygent orkiestry podzielił się radością, że w 12-osobowym składzie Arti Sentemo przybywa młodych muzyków.

W tym roku został powitany debiutujący na scenie Marcin Mitura.



Patronat honorowy nad wydarzeniem objął Marszałek Województwa Lubelskiego, a partnerem XI Noworocznej Gali Akordeonowej było Lubelskie Smakuj Życie



Zbigniew Czuryło (pierwszy z prawej) został zgłoszony przez samorząd powiatu radzyńskiego do jubileuszowej XXV edycji konkursu Ambasador Województwa Lubelskiego za rok 2023. Ten prestiżowy tytuł przyznawany jest przez Województwo Lubelskie osobom, instytucjom i firmom, które w ciągu minionego roku wniosły szczególny wkład w promocję regionu w kraju i za granicą. Laureatów poznamy w I półroczu 2024 roku podczas uroczystej Gali, która odbędzie się w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie

mmm

Noworoczne spotkanie pielgrzymów 1981-2023 i koncert pamięci o śp. Beacie Chomicz

Były łzy wzruszenia, radość ze spotkania po latach, rozbudzona tęsknota za Pielgrzymką i to „coś”, poczucie wspólnoty, jedności, które łączy tę grupę od 1981 r.

7 stycznia w parafii św. Trójcy w Radzynie Podlaskim doszło do wyjątkowego spotkania radzyńskich, jak i komarowskich pielgrzymów, którzy od 1981 r. wędrowali pątniczym szlakiem z grupą nr 15, a od niedawna - gr. 13. Spotkanie rozpoczęło się uroczystą Eucharystią w intencji pielgrzymów dekanatu radzyńskiego i komarowskiego. Polecano Bogu śp. Beatę Chomicz, której 30. rocznica śmierci minęła w Wigilię Bożego Narodzenia.

Msza święta była koncelebrowana przez kierownika Podlaskiej Pielgrzymki, ks. Pawła Bieleckiego, przewodnika grupy 13, ks. Grzegorza Górąja oraz kapłanów, którzy pielgrzymowali z tą grupą w latach 80., 90. i później, a którzy pochodzą z Ziemi



Na scenie zespół złożony z pielgrzymkowych siostr i braci, którzy na przestrzeni 40 lat posługiwali w służbie muzycznej, pod przewodnictwem pana Wojciecha Kwiatka, wykonali piosenki autorstwa śp. Beaty. Jej syn Wojciech Wertejuk również wykonał kilka utworów, wspominając mamę

Radzyńskiej. Byli to ks. Sławomir Niewęglowski, ks. Janusz Sałaj, ks. Wojciech Walczyna, ks. Wojciech Matuszewski, ks. Jacek Golbiak oraz ojciec Ireneusz Wierchowski.

Pielgrzymi odbyli podróż w czasie, oglądając prezentację zdjęć z lat 1981 - 2023. Na koniec koncertu ze łzami w oczach, wszyscy na stojąco, wykonali jedną z najbardziej zapamiętanych i najpiękniejszych piosenek autorstwa śp. Beaty - „Cudowna Maryjo”. Utwór jest wieloletnim, ponadczasowym niemalże hymnem grupy, łączącym pokolenia pielgrzymów. Został napisany w pociągu po pierwszej wizycie autorki na Jasnej Górze.



W koncercie pamięci uczestniczyli rodzice śp. Beaty Chomicz, syn Wojciech, brat, rodzina bliższa i dalsza oraz przyjaciele, którzy z wielkim wzruszeniem wspominali jej skromność, ogromny talent, twórczość, zaangażowanie w życie Pielgrzymki, parafii, Kościoła oraz ostatni etap życia naznaczony chorobą i cierpieniem

stał napisany w pociągu po pierwszej wizycie autorki na Jasnej Górze.

Następnie wszyscy połamali się opłatkiem, składając sobie życzenia. Rozmowy, oglądanie zdjęć i wspomnienia trwały do późnych godzin.

mmm

Czy w radzyńskim parku są wrony?

Czy w parku są wrony? Irek Kaługa - obserwator bocianów, prezes grupy EkoLogicznej, zajmującej się ochroną dziko żyjących zwierząt i ich siedlisk oraz szerzeniem wiedzy o przyrodzie, opowie o radzyńskich ptakach 17 stycznia o godzinie 17 w restauracji Manhattan.



śp. Beata Chomicz



17 stycznia w restauracji Manhattan rozpocznie się spotkanie otwarte i opowie o radzyńskich wronach. Będzie to kolejne spotkanie organizowane przez Stowarzyszenie Radzyń Moje Miasto w ramach projektu Zakorzenie. - Tradycyjnie po wykładzie zapraszamy na herbatę i słodki poczęstunek - zachęcają organizatorzy

mmm

Zmarł ksiądz Maciej Głasek. Pochodził z Wilczysk, pracował m.in. w Wólce Dobryńskiej i Urszulinie

**GMINA WOLA
MYSŁOWSKA:** Kapłan
miał prawie 66 lat. 39
lat przeżył w kapłań-
stwie. Pracował m.in.
w parafiach Hańsk,
Urszulin, Wólka Do-
bryńska, a w ostat-
nim okresie życia był
proboszczem parafii MB
Nieustającej Pomocy
w Woli Zadybskiej.

Ks. Maciej Głasek odszedł w sobotę, 6 stycznia w szpitalu w Garwolinie. Od jesieni jego stan zdrowia się pogarszał. Jeszcze 17 grudnia ks. Maciej spotkał się ze swoimi parafianami na Wigilii Mieszkańców Woli Zadybskiej.

Ostatnie pożegnanie

Uroczystości pogrzebowe zmarłego kapłana odbyły się 9 stycznia w kościele parafialnym w Woli Zadybskiej, gdzie odprawiono mszę św. żałobną oraz 10 stycznia w kościele w Wilczyskach – rodzinnej parafii Zmarłego, gdzie były uroczystości pogrzebowe. Uczestniczyło w nich 72 księży, rodzina i liczne grono parafian z placówek, w których pracował. Eucharystii przewodniczył biskup siedlecki, Kazimierz Gurda, a towarzyszyli mu biskup pomocniczy, Grzegorz Suchodolski i dziekan dekanatu żelechowskiego, ks. prałat Eugeniusz Filipiuk. Ciało Zmarłego spoczęło na cmentarzu parafialnym w Wilczyskach.

Był ministrantem

Ks. Maciej Głasek urodził się 24 lutego 1958 r. w Stoczku Łukowskim. Jego rodzice, Stefan i Irena z d. Bachanek, mieszkali w Wilczyskach i prowadzili gospodarstwo rolne. Maciej został ochrzczony w kościele parafialnym w Wilczyskach, tu przystąpił do I komunii św. i bierzmowania. Jako uczeń Szkoły Podstawowej w Wilczyskach był ministrantem i lektorem w parafii.

Do seminarium

Naukę kontynuował w liceum w Żelechowie. Maturę zdał w 1977 r., po czym złożył podanie z prośbą o przyjęcie do Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach.



Śp. Ks. Maciej Głasek (1958-2024) pochodził z Wilczysk w powiecie łukowskim, a pracował m.in. w Wólce Dobryńskiej w powiecie białskim (fot. Diecezja Siedlecka)

- Jego ówczesny proboszcz, ks. kan. Bronisław Gromek, w opinii o kandydacie napisał: „jest młodzieńcem praktykującym, wyróżnia się z młodzieży tutejszej dobrocią, skromnością i roztropnością”. Został przyjęty do grona alumnów seminarium, ale już po dwóch miesiącach został powołany do odbycia dwuletniej zasadniczej służby wojskowej w jednostce kleryckiej w Brzegu nad Odrą. Jako kleryk i żołnierz uczył się indywidualnie z wybranych przedmiotów seminaryjnych i zdał cztery egzaminy przed profesorami Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu oraz jedenaście egzaminów w Wyższym Seminarium Duchownym w Siedlcach – czytamy w biografii ks. Głaska na stronie Diecezji Siedleckiej.

Po wojsku

Po wojsku w 1979 r. ks. Maciej powrócił do seminarium i kontynuował przez pięć lat studia filozoficzno-teologiczne oraz formację duchową do kapłaństwa. Święcenia kapłańskie przyjął 23 czerwca 1984 r. w katedrze siedleckiej z rąk bpa Jana Mazura.

Jako wikariusz pracował i posługiwał w parafiach: Hańsk (1984-1986) i Kosów Lacki (1986-1991). 10 września 1991 r. został mianowany proboszczem parafii Uhrusk w dekanacie włodawskim, w 2000 r. objął probostwo parafii Krzymosze. Będąc proboszczem w Uhrusku, podjął studia na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie i w 2000 r. uzyskał tytuł magistra teologii.

Urszulin i Wólka Dobryńska

Kolejne probostwo - parafii Urszulin objął w listopadzie 2007 r., a w październiku 2012 r. został mianowany proboszczem parafii Wólka Dobryńska w powiecie białskim.

- Jako proboszcz i duszpasterz dbał o sprawy gospodarcze w parafiach, a szczególnie podtrzymywał dotychczasowe i wprowadzał nowe formy pobożności wiernych w parafii. Wprowadził zwyczaj odmawiania całego paciera przez wiernych przed każdą niedzielą mszą św.

Wsparcie dla Kościoła na Wschodzie

Pomagał osobiście i włączał parafian do wspierania materialnego i duchowego wiernych w parafiach za wschodnią granicą - na terenie Ukrainy, Białorusi i Litwy. Wielokrotnie zapraszał kapłanów pracujących na Kresach Wschodnich do parafii, w której posługiwał, aby ukazywali warunki swojej posługi duszpasterskiej, a wierni mieli okazję do wsparcia materialnego Kościoła na Wschodzie – opisuje działania Zmarłego ks. Bernard Błoński.

Blisko domu rodzinnego

1 lipca 2022 r. został mianowany proboszczem parafii Wola Zadybska, niecałe 15 km od rodzinnej parafii Wilczyska.

- Pojawiły się słabości zdrowotne i rozwijały się choroby, może zaniedbane w leczeniu przez ks. Macieja. Cukrzyca, sprawy sercowe i nadciśnienie były powodem, że w adwen-

cie ubiegłego roku znalazł się w szpitalu w Garwolinie. Na własną prośbę wyszedł ze szpitala, aby być w parafii na Święta Bożego Narodzenia. Ponownie wrócił do szpitala, doznał udaru i tam zmarł – pisze ks. Bernard Błoński.

Stopień oficerski

W 2016 r. prezydent RP Andrzej Duda nadał ks. Maciejowi stopień oficerski podporucznika rezerwy Wojska Polskiego, jako uznanie dla żyjących kapłanów za odbytą służbę wojskową w czasach PRL-u. W pamięci alumnów seminarium duchownego pozostał jako dobrodziej, który od pierwszego roku po święceniach kapłańskich corocznie w okresie karnawału przywoził klerykom pączki, najczęściej przygotowane przez kobiety z parafii, w których pracował.

Dobre słowa

- „Wszędzie, gdzie był, zostawił dużo modlitwy, wykonanych prac przy parafii, patriotyzmu i kontaktów z ludźmi...”, „Drogi Księżu Proboszczu, przyjacielu człowieka każdego... spoczywaj w pokoju wiecznym”, „Miałeś wiele planów... Niech Bóg wynagrodzi Ci wszystko za Twoją obecność... Pamiętajmy w modlitwie”, „Cudowny Boży Kapłan, niech dobry Pan Bóg dołączy Go do grona Świętych” – wspominali Zmarłego parafianie.

Po 39 latach

- Dla innych zawsze otwarty i aktywny pochylał nad sprawami swoich parafian z kolejnych placówek, nie zapomniał jednak o swojej rodzinnej parafii, o wspólnocie, z której wyszedł, zwłaszcza w tym czasie, gdy był właśnie tutaj, w Woli, proboszczem. Był na pogrzebach znajomych, krewnych. Dziś powracasz po ponad 39 latach po swojej mszy św. prymicyjnej. Spoczniesz w rodzinnym grobie razem z rodzicami... - pożegnał ks. Macieja Głaska proboszcz parafii w Wilczyskach, ks. kan. Krzysztof Uściński.

(opr. ks. Bernard Błoński,
Diecezja Siedlecka i Katolickie
Radio Podlasie)



NEKROLOGI

Biała Podlaska

Marianna Pawlak 88 lat zm. 28 grudnia, Radom	Józef Kisiński 71 lat zm. 8 stycznia, Wólka Dobryńska
Marian Panasiuk 90 lat zm. 4 stycznia, Biała Podlaska	Stanisław Bartysz 65 lat zm. 9 stycznia, Międzyrzec
Sylwester Tkaczuk 46 lat zm. 5 stycznia, Biała Podlaska	Marianna Hołownia 94 lata zm. 10 stycznia, Huszcz Pierwsza
Sławomir Lewczuk 50 lat zm. 5 stycznia, Międzyłes	Janina Duszyk 72 lata zm. 10 stycznia, Biała Podlaska
Wiktor Kaliszewska 91 lat zm. 6 stycznia, Biała Podlaska	Anna Szepełuk 85 lat zm. 11 stycznia, Żuki
Stanisław Daniluk 95 lat zm. 6 stycznia, Polskowola	Piotr Korszun 92 lata zm. 11 stycznia, Mokre
Stanisław Pepa 87 lat zm. 7 stycznia, Manie	Teresa Kortoniuk 75 lat zm. 11 stycznia, Przechodzisko
Eugenia Kowieska 88 lat zm. 7 stycznia, Huszcz Druga	Dariusz Koń-Sielecki 59 lat zm. 11 stycznia, Biała Podlaska
	Zygmunt Tarkowski 56 lat zm. 11 stycznia, Huszcz Druga

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Parczew

Stanisława Sz waj 90 lat zm. 4 stycznia, Dębowa Kłoda	Mirosław Stupak 52 lata zm. 8 stycznia, Kodeniec
Waldemar Wnuk 61 lat zm. 7 stycznia, Parczew	Stanisław Kowalczyk 66 lat zm. 9 stycznia, Parczew
Halina Kowalik 61 lat zm. 8 stycznia, Sławatycze	

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Łuków

Józef Krasuski 73 lata zm. 4 stycznia, Łuków	Marcin Stefaniuk 46 lat zm. 8 stycznia, Trzebieszów
Czesław Bancierz 95 lat zm. 5 stycznia, Ulan	Mariusz Trochim 48 lat zm. 10 stycznia, Łuków
Janina Tkaczyk 75 lat zm. 6 stycznia, Łuków	Józef Cichosz 77 lat zm. 10 stycznia, Łuków
Janusz Ścioch 77 lat zm. 7 stycznia, Zofibór	Marian Konstanty 85 lat zm. 11 stycznia, Łuków
Jadwiga Michalak 67 lat zm. 8 stycznia, Łuków	

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Wybory samorządowe 2024

Tadeusz Sławewski kroczy z Trzecią Drogą

Tadeusz Sławewski (PSL) nie przyjął rządowej funkcji i zajął się pracą nad ostatecznym kształtem list wyborczych swojego komitetu.

Jak dowiedzieliśmy się, Tadeusz Sławewski (PSL), radny powiatu radzyńskiego, w latach 2001–2003 podsekretarz stanu, a w latach 2012–2015 sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, po wyborach parlamentarnych otrzymał propozycję objęcia funkcji w Warszawie na wysokim, rządowym szczeblu. Zbiegło się to z zakończeniem pracy na stanowisku dyrektora w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Lublinie.

Zapytany, czy to prawda, komentuje:

– Rzeczywiście miałem propozycję przejścia do stolicy, ale odmówiłem. Uważam, że teraz jestem tutaj bardziej potrzebny. Nie była to łatwa i prosta decyzja, ale propozycję odrzuciłem.

Powodem odrzucenia propozycji są zbliżające się wybory samorządowe. Działacz Polskiego



- Ja śpię w krawacie - mówi Tadeusz Sławewski

Stronnictwa Ludowego będzie dopinał ostateczny kształt list wyborczych swojego komitetu.

– Wielka polityka wielką polityką, ale dla nas liczy się tu i teraz. Zresztą mamy zalecenia władz naczelnych, żeby startować w ramach komitetu Trzecia Droga. Przed nami ostateczne ustalenia koalicyjne – przyznaje.

Śpi w krawacie

Pytany, czy odpoczywa na emeryturze, ze śmiechem odpowiada:

– A skąd. Jestem członkiem władz krajowych i wojewódzkich PSL i z tego tytułu mam wiele zajęć. Ja śpię w krawacie.

Wielka polityka wielką polityką, ale dla nas liczy się tu i teraz. Zresztą mamy zalecenia władz naczelnych, żeby startować w ramach komitetu Trzecia Droga

Jutro mam zarząd PSL w Lublinie (rozmowa 11 stycznia - dop. red.), spotkanie z ministrem Krzysztofem Hetmanem, potem spotkanie opłatkowe w Białej Podlaskiej, w niedzielę jasełka w Czemiernikach. Pracy mam dużo, ale też wiem, że mam teraz komfort niezależności. Nic nie muszę – stwierdza.

Minister Gliński zdecydował: Bez konkursu

Przypomnijmy, że Tadeusz Sławewski od kwietnia 2016 roku pełnił funkcję dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Zajmował to stanowisko do października 2023 r., kiedy to wygasła jego sześciolatnia kadencja.

Jego miejsce zajął Andrzej Rolla, dobry znajomy pochodzący z Kraśnika marszałka

województwa Jarosława Stawiarzkiego (PiS). Zarząd Województwa Lubelskiego zignorował apele związków i stowarzyszeń twórczych o przeprowadzenie konkursu na to stanowisko i wystąpił do ministra kultury (wtedy Piotra Glińskiego z PiS - dop. red.) z wnioskiem, by odstąpić od takiego trybu wyboru.

– Minister kultury i dziedzictwa narodowego wyraził zgodę na powołanie Andrzeja Rolli bez przeprowadzania postępowania konkursowego – tłumaczył wówczas Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka. – W związku z powyższym Zarząd Województwa Lubelskiego podjął uchwałę powołującą Andrzeja Rollę na stanowisko dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie od 18 października 2023 r.

mm

Kolejny nabrany: 33-latek przekazał oszustom 50 tys. zł - oszczędności i pieniądze z pożyczki

POWIAT ŁUKOWSKI:

Ponad 50 tys. zł stracił 33-latek, z którym skontaktował się rzekomy przedstawiciel bankowego funduszu gwarancyjnego. Oszust wmówił mu, że jego pieniądze w banku są zagrożone i musi je przenieść na nowe konto. Nie dość, że mężczyzna wpłacił oszustom swoje oszczędności, to jeszcze przekazał im pieniądze z pożyczki.

Tym razem ofiarą oszustów padł 33-latek z gminy Łuków.

Fałszywy konsultant

Pokrzywdzony poinformował mundurowych, że w środę, 10 stycznia skontaktował się z nim telefonicznie mężczyzna przedstawiający się jako konsultant z Funduszu Gwarancyjnego Narodowego Banku Polskiego. Mówił on o zagrożeniu, jakie miało dotknąć konta bankowego i o konieczności przelania zgromadzonych tam środków na bezpieczne, rezerwowe konto internetowe NBP. Instruowany przez rzekomego konsultanta 33-latek „wszedł” na wskazaną mu stronę, gdzie zalogował się i założył swoje konto bankowe. Jak się później okazało, fikcyjne – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Podał kod BLIK

Następnie, zgodnie ze wskazówkami bankowca, mężczyzna zalogował się do swojego autentycznego konta bankowego i zwiększył limit wypłat. Później wygenerował, przekazał i zatwierdził kod BLIK. Z jego autentycznego konta

bankowego zrealizowano wypłatę na 2 tys. zł. I właśnie taka kwota „pokazała” się na jego bezpiecznym rezerwowym koncie NBP. Po tej transakcji autentyczne konto bankowe 33-latka zostało zablokowane.

– Był to „znak”, którego jednak młody mężczyzna nie odczytał jako ostrzeżenia. Instruowany przez oszusta skontaktował się z prawdziwym konsultantem bankowym i „odblokował” swoje konto. Następnie przekazał oszustom kolejny kod BLIK i zauważył kolejną transakcję na „swoich” kontach. Z autentycznego wypłacono 3 tys. zł i właśnie taka kwota zasilila bezpieczne, rezerwowe konto – relacjonuje Józwik.

Zaniósł do wpłatomatu

Oszust nie poprzestał na takich przelewach. Namówił 33-latka do wypłacenia gotówki w banku, którą następnie mężczyzna umieścił we wpłatomacie. Te pieniądze również zostały zaksięgowane na bezpiecznym koncie NBP. To jeszcze nie wszystko. Zmanipulowany przez oszusta 33-latek wziął jeszcze w banku pożyczkę, którą również umieścił we wpłatomacie.

– Rzekomy konsultant gwarantował mężczyźnie rekompensatę za zaistniałe problemy i obiecywał nowe kody do logowania na koncie NBP. Później, gdy z 33-latkiem mimo obietnic nie skontaktował się żaden przedstawiciel NBP, gdy nie dostał żadnych kodów, to dopiero zorientował się, że padł ofiarą oszustwa. Niestety, naiwność i brak ostrożności były bardzo kosztowne. Mężczyzna stracił ponad 50 tys. zł – podsumowuje policja.

mo

Zajmowali się organizowaniem nielegalnej migracji przez granicę. Zatrzymali ich strażnicy graniczni

Biała Podlaska: Strażnicy graniczni zatrzymali trzech Polaków z międzynarodowej grupy przestępczej, która zajmowała się organizowaniem nielegalnej migracji.

Na początku ubiegłego tygodnia funkcjonariusze Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej ze Sławatycz (powiat bialski) zatrzymali trzech obywateli Polski - mieszkańców woj. śląskiego. To kolejne już zatrzymane osoby z rozbitej grupy przemytników ludzi, którzy

zajmowali się organizowaniem cudzoziemcom nielegalnego przekraczania granicy państwowej do Polski, a potem do innych krajów Europy Zachodniej.

– Działalność tej grupy była prowadzona na dwóch kierunkach przerzutowych, tzw. „szlakiem białoruskim” oraz „szlakiem bałkańskim”. W pierwszym przypadku migranci ze swoich krajów pochodzenia drogą lotniczą przedostawali się do Rosji lub bezpośrednio na teren Białorusi, skąd dowożeni byli w rejon granicy polsko-białoruskiej, którą następnie przekraczali pieszo, nielegalnie, poza terenem przejść

granicznych. Po stronie polskiej odbierani byli przez organizatorów procederu lub osoby z nimi współpracujące, a następnie samochodami transportowani do krajów Europy Zachodniej. W „szlaku bałkańskim” zidentyfikowany kanał przerzutowy biegł z kraju pochodzenia migrantów do Europy drogą morską, następnie lądową przez kraje Europy Południowej do Polski, a docelowo do krajów Europy Zachodniej – opisuje Dariusz Sienicki z Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej.

W skład grupy wchodził głównie obywatel Polski, ale także

cudzoziemcy narodowości ukraińskiej i białoruskiej przebywający na terytorium naszego kraju.

W sumie zatrzymano 23 członków grupy przestępczej pełniących w niej rolę zarówno liderów, jak również kierowców, których zadania polegały na transporcie nielegalnych migrantów. Osoby te uszły z rąk strażników granicznych, którzy w ramach struktury zorganizowanej grupy przestępczej zaangażowanej w proceder organizowania innym osobom nielegalnej migracji. Wobec ośmiu z nich zastosowano areszt.

Joanna Niecko

Odpowie za szereg kradzieży. Jest już w zakładzie karnym

Biała Podlaska: Policja zatrzymała 28-latkę podejrzaną o szereg kradzieży. Zarzuty usłyszał w warunkach recydywy. Trafił do zakładu karnego, bo był poszukiwany w związku z wcześniejszymi kradzieżami.

Na początku stycznia policjanci przyjęli zawiadomienie dotyczące kradzieży w jednej z droge-



Odpowie za szereg kradzieży. Jest już w zakładzie karnym

Fot. KMP Biała Podlaska

rii w Białej Podlaskiej. Miało do niej dojść pod koniec ubiegłego roku. Łupem padł sprzęt o wartości ponad tysiąc złotych.

– Funkcjonariusze ustalili, że nie jest to jedyny czyn na koncie mężczyzny. Podejrzany był bowiem o szereg kradzieży w marketach na terenie miasta, gdzie zdarzenia te nie były jeszcze zgłoszone na policję. A także o kradzież pieniędzy z niezamkniętego samochodu na szkodę obywatela Białorusi. Do wszystkich zdarzeń

dochodziło od października do grudnia ubiegłego roku. Łączna wartość strat powstałych w wyniku działalności sprawcy wyniosła ponad 4 tys. zł - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Policjanci ustalili też persona- lia mężczyzny podejrzanego o te czyny. To 28-latek z powiatu nowosądeckiego. Zatrzymany został do wyjaśnienia. Zarzuty usłyszał w warunkach recydywy, bo

w ostatnim czasie odbywał karę pozbawienia wolności za podobne przestępstwa.

– 28-latek trafił do zakładu karnego, gdyż dodatkowo okazał się osobą poszukiwaną w związku z wcześniej dokonanymi kradzieżami. Za popełnione czyny grozi mu kara do 7,5 roku pozbawienia wolności - dodaje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Joanna Niecko

Ptasia grypa uderzyła w Starym Uścimowie. Zagazowano ponad 30 tys. ptaków

POWIAT LUBARTOWSKI: W hodowli indyków wykryto ognisko ptasiej grypy. Ptaki zostały zagazowane. To już kolejny raz, gdy w zimie hodowle w gminie atakuje ptasia grypa.

Ognisko ptasiej grypy w gminie Uścimów wykryto 9 stycznia. Pojawiło się w Starym Uścimowie. Właściciel jednej z hodowli sam zgłosił służbom, że w jego gospodarstwie jest ptasia grypa.

Indyki i perliczki do zagazowania

W środę 10 stycznia zebrał się w starostwie powiatowym sztab

kryzysowy. P.o. powiatowy lekarz weterynarii i sekretarz gminy Uścimów Radosław Szumiec przedstawili sytuację w gminie.

- Drogi dojazdu do zagrożonych terenów zamknięte, pilnowane przez OSP. Na jezdni i wjazdach na posesję, w których jest wirus, są wyłożone maty dezynfekcyjne. Ustawione są tablice ostrzegawcze o obszarze zapowietrzonym (do 3 km) i zagrożonym (do 10 km) od ognisk choroby - informował w środę Radosław Szumiec.

Niestety, zaistniała konieczność uśmiercenia ptaków w hodowli, w której stwierdzono ognisko.

- Mamy do czynienia z jednym ogniskiem w hodowli 18 tys. indyków, 13 tys. perliczek z pobliskiej hodowli zagazowa-

no profilaktycznie - informował w środę sekretarz gminy.

Tym razem z chorobą szybko sobie poradzono. W piątek było już po sprawie.

- Maty są już zwinięte, posterunki wczoraj o godz. 22 zostały zdjęte. Trwa dezynfekcja kurników - mówił Radosław Szumiec. Uśmiercone ptaki zostały wywiezione do utylizacji.

Ptasia grypa w gminie Uścimów uderza w zimie

Hodowcy drobiu przeżyli dramat w styczniu 2020 r. Już w Sylwestra wykryto pierwszy przypadek choroby w jednej z hodowli. Wirus rozprzestrzenił się w błyskawicznym tempie. Już

trzy dni później potwierdzono obecność choroby w czterech różnych gospodarstwach w Starym Uścimowie. Wirus pojawił się też w sąsiednich powiatach.

Dwa lata temu, w styczniu 2022 r., ptasia grypa uderzyła ponownie. Padło lub zostało zagazowanych około 70 tys. ptaków hodowlanych, głównie indyków.

Gmina Uścimów to zagłębie drobiarskie, jest tam wiele ogromnych kurników z wielotysięcznymi hodowlami. Są położone blisko siebie, ptasia grypa ma więc warunki do rozprzestrzeniania się. Sprzyja temu też bliskość jezior, chorobę roznosi ptactwo wodne.

Marcin Kusyk

Henryk Smolarz szefem KOWR-u

Na dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Polityk Polskiego Stronnictwa Ludowego został powołany przez premiera Donalda Tuska 10 stycznia.

Henryk Smolarz to jeden z czołowych działaczy PSL-u w naszym regionie. 54-latek w 2005 roku skutecznie kandydował w wyborach do Sejmu RP. W kolejnych dwóch wyborach nie powtórzył tego sukcesu, ale



W przeszłości Henryk Smolarz był m.in. radnym Rady Powiatu Lubelskiego, wójtem gminy Niemce, wiceprezesem Agencji Rynku Rolnego czy prezesem KRUS-u. Od 2019 roku był zastępcą wójta gminy Niemce

w 2011 roku przyjął mandat po tym, jak z mandatu zrezygnował Krzysztof Hetman. W wyborach w 2015 i 2019 roku nie uzyskał wystarczającej liczby głosów, by wejść do Sejmu. Podobnie było w ostatnich wyborach, gdy jako szóstką na liście Trzeciej Drogi zdobył 5 536 głosów i zanotował trzeci wynik spośród kandydatów ze swojego ugrupowania w szóstym okręgu wyborczym.

W przeszłości był m.in. radnym Rady Powiatu Lubelskiego, wójtem gminy Niemce, wiceprezesem Agencji Rynku Rolnego czy prezesem KRUS-u. Od 2019

roku był zastępcą wójta gminy Niemce.

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa to agencja wykonawcza, podlegająca Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jak czytamy na stronie internetowej instytucji, misją KOWR-u jest „wdrażanie i stosowanie instrumentów wsparcia aktywnej polityki rolnej oraz rozwoju obszarów wiejskich, na rzecz polskich rolników oraz innych podmiotów funkcjonujących w sektorze rolno-żywnościowym, zapewniając jednocześnie kompetentną obsługę”.

Dominik Smagała

„Pracownik banku” wmówił seniorce, że jej pieniądze są zagrożone

Łęczna: Seniorka mało nie straciła kilkudziesięciu tysięcy złotych. Za namową rzekomego pracownika banku wypłaciła z konta wszystkie pieniądze, które miały być zagrożone.

W czwartek (11 stycznia) do policjantów zgłosiła się 67-letnia mieszkanka gminy Milejów. Poinformowała, że

odebrała telefon od kobiety podającej się za pracownika banku z wydziału do spraw bezpieczeństwa. Przekazała, że z jej konta ktoś chce wypłacić pieniądze.

- Następnie zatelefonował do niej konsultant. Poleciał, aby wypłaciła ze swojego konta wszystkie pieniądze, które posiada na swoim rachunku, ponieważ są zagrożone. Zaznaczał, aby nie zgłaszała tego faktu policjantom. Rzekomy

konsultant zamówił dla niej taksówkę, aby z pieniędzmi pojechała do Łęcznej do wpłatomatu. Kobieta zgodziła się na tę propozycję. Po kilkudziesięciu minutach pod jej dom przyjechał samochód, bez oznaczeń świadczących, że jest to taksówka. Kobieta wraz ze swoim mężem wsiadła do auta i pojechali do jednego z łączyńskich banków. Tam na szczęście nie mogła obsłużyć wpłatomatu. Przez cały czas

kontynuowała rozmowę telefoniczną z rzekomym konsultantem. Mężczyzna ten namawiał ją jeszcze, aby pieniądze wpłaciła na podane przez niego konto - opisuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Kobieta nie zgodziła się, a jej mąż rozłączył połączenie. Wrócili do domu zamówionym autem, płacąc za kurs 130 złotych.

Joanna Niecko

Znalazł ciało znajomego na śniegu

Radzyna Podlaski: Mężczyzna znalazł ciało znajomego leżące na śniegu. Wcześniej pili razem alkohol.

We wtorek, 9 stycznia, w jednej z miejscowości w gminie Ulan Majorat znaleziono zwłoki mężczyzny.

Zgłaszający 68-latek na swojej posesji znalazł kolegę bez oznak życia. Mężczyzna leżał na

śniegu przed drewnutnią. Lekarz stwierdził zgon mężczyzny.

- Policjanci pracujący na miejscu pod nadzorem prokuratora ustalili, że mężczyźni wcześniej spożywali alkohol. Wstępnie wykluczono, by do śmierci 68-latek mógł się

przyczynić osoby trzecie. Ciało mężczyzny zostało zabezpieczone do badań sekcyjnych - informuje starszy aspirant Piotr Woszczak z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.

Joanna Niecko

Uniwersytecki Szpital Dziecięcy ma nową dyrektora

Lublin: Uniwersytecki Szpital Dziecięcy ma nową dyrektora. Dr Kamila Ćwik zastąpi Ryszarda Śmiecha - pełniącego dotąd obowiązki dyrektora tego szpitala.

Ćwik wcześniej była dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Chełmie. Pracowała w Lubelskim Oddziale Wojewódzkim NFZ. Była Prezesem Zarządu Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim, a także pełniła funkcję rzecznika Okręgowego Szpitala Kolejowego w Lublinie.

Kamila Ćwik przedstawiła wstępne założenia dotyczące planów szpitala.

- Pierwszym naszym celem będzie stworzenie długoterminowej strategii dla Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego, tak aby móc stworzyć strategię kształcenia na przyszłość i nie musieć korzystać z zewnętrznych specjalistów. Oczywiście wiąże się to ze stabilnością

i przewidywalnością zatrudnienia. Kolejnym zadaniem będzie uruchomienie nowych zakresów działalności Szpitala. Najbliższym zakresem działalności, bo jesteśmy w trakcie kompletowania dokumentów i kontraktowania z Narodowym Funduszem Zdrowia, będzie kliniczny oddział ginekologii dziecięcej. Oddział, który oprócz tego, że będzie zajmował się profilaktyką i leczeniem chorób układu rozrodczego, ma zajmować się ofiarami przemocy seksualnej i stworzyć kompleksowy program opieki nad osobami transpłciowymi; ma również za zadanie - także w kontekście wyzwań zmiany przepisów prawa - podać działania w zakresie transplantologii narządów płciowych - mówiła dr Kamila Ćwik.

Nowa dyrektorka rozpoczęła pracę 3 stycznia.

Joanna Niecko

Ukradł dwa ciągniki. 26-latek w areszcie

Do kradzieży ciągników rolniczych doszło w grudniu na terenie gminy Baranów. Najpierw puławska policja dostała zgłoszenie o tym, że ze stodoły z jednego z gospodarstw zniknął ciągnik marki Ursus C360. Straty oszacowano na 30 tys. zł. Niebawem okazało się, że doszło też do włamania w innym gospodarstwie. Tam z garażu ktoś wyprowadził Ursusa C330 o wartości 20 tys. zł.

Kryminalni z Komendy Powiatowej Policji w Puławach doszli, że za wszystkim może stać 26-latek. Namierzili też oba ciągniki, które zostały wywiezione poza nasze województwo. Zatrzymali mieszkańca powiatu puławskiego, a z pomocą funkcjonariuszy z województwa świętokrzyskiego odzyskali obie maszyny.

- 26-latek po przedstawieniu dwóch zarzutów - kradzieży i kradzieży z włamaniem został aresztowany na dwa miesiące. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 10.

Marta Pietroni

Zmiana szefa strażaków

Nadbryg. Grzegorz Alinowski - Lubelski Komendant Wojewódzki PSP odchodzi ze stanowiska. Komendantem był od 2016 roku.

W piątek (12 stycznia) odbyła się służbowa narada podsumowująca działalność Komendy Wojewódzkiej Państwowej Stra-

ży Pożarnej w Lublinie za 2023 rok. Jednym z punktów wydarzenia było zdanie obowiązków Lubelskiego Komendanta Wojewódzkiego.

Z dniem 13 stycznia obowiązki lubelskiego komendanta wojewódzkiego zostały powierzone st. bryg. Zenonowi Pisiewiczowi.

Joanna Niecko

Były radny powiatowy idzie w zaparte. Nie chce oddać diet

POWIAT PUŁAWSKI:

Pełnomocnik Zbigniewa A., byłego radnego Rady Powiatu Puławskiego, zaskarżył wyrok, w którym sąd uznał, że pobrane diety mu się nie należały.

Co się wydarzyło?

Sprawa swój początek ma w styczniu 2020 r. Wtedy na posesji Zbigniewa A. w Brześciach Kolonii pojawili się kontrolerzy PGE i policja, podejrzewając, że może kraść prąd. Ten wszystkiemu zaprzeczał, podnosząc, że sam już wcześniej dopatrywał się pewnych nieprawidłowości, które zgłaszał do dostawcy prądu. Efektem śledztwa był akt oskarżenia przeciwko radnemu. Najpierw Sąd Rejonowy w Puławach uznał go za winnego i skazał na dziesięć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata oraz grzywnę w wysokości 10 tys. zł. Potem sprawę w wyniku apelacji Zbigniewa A. rozpatrywał Sąd Okręgowy w Lublinie. Ponownie uznał go za winnego, ale zmienił kwalifikację czynu - już nie kra-

dzieży, a usiłowania kradzieży prądu. Sędzia zmniejszył karę dla radnego - z dziesięciu na pięć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata.

Wyrok wygasza mandat

Teoretycznie wyrok skazujący sądu drugiej instancji oznaczał, że mieszkaniiec gminy Janowiec z dniem jego ogłoszenia przestał być radnym, bo stracił prawo wybieralności. To jednak okazało się nie takie oczywiste. Tym bardziej że cały czas brał udział w sesjach Rady Powiatu i głosował, co ma odzwierciedlenie w nagraniach i w protokołach.

Choć wyrok zapadł w październiku 2021 r., to komisarz wyborczy dopiero 25 lutego 2022 r. wydał obwieszczenie o wygaśnięciu mandatu A. z dniem 21 października 2021 r. Dopiero na tej podstawie puławskie Starostwo uznało, że diety pobrane po skazaniu były radny powinien zwrócić. W sumie w tym czasie Zbigniewowi A. wypłacono 9,3 tys. zł.

Urzędnicy z puławskiego Starostwa skierowali do niego kilka pism, w których domagali się zwrotu wypłaconych mu diet. W odpowiedzi był

radny przesłał swoje stanowisko, zgodnie z którym twierdzi, że diety mu się należały, bo faktycznie pełnił obowiązki i ponosił związane z tym koszty.

Starostwo idzie do sądu

Sprawa trafiła do sądu. W październiku 2022 roku puławski sąd w postępowaniu upominawczym wydał Zbigniewowi A. nakaz zapłaty na kwotę 9 tys. 333 zł plus koszty postępowania i ustawowe odsetki za opóźnienie od 28 kwietnia 2022 r. Pozwany wniósł sprzeciw od nakazu zapłaty i w związku z tym sprawa została skierowana na rozprawę. Wyrok zapadł latem ubiegłego roku. Sąd ponownie stanął po stronie Starostwa, uznając, że A. od wygaśnięcia mandatu nie powinien pobierać diet.

- Wygaśnięcie mandatu nastąpiło w październiku 2021 r. Mandat wygasza orzeczenie sądu karnego i prawomocny wyrok skazujący, a nie orzeczenie komisarza wyborczego - tłumaczył nam sędzia Marek Szociński-Klein, wiceprezes Sądu Rejonowego w Puławach i już wtedy informował, że do sądu wpłynął wniosek o sporządzenie uzasadnienia, co pozwoliło przypuszczać, że to jeszcze nie koniec batalii.

Sąd swoje, były radny swoje

- Były radny powiatu, Zbigniew A., wniósł apelację od wyroku Sądu Rejonowego w Puławach z dnia 17 lipca 2023 r. Jego pełnomocnik zaskarżył wyrok w całości - informuje Maciej Saran, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Puławach i dodaje:

- Nie mając obowiązku wnoszenia odpowiedzi na złożoną apelację, zespół radców prawnych Starostwa Powiatowego w Puławach przygotował ją, wnosząc tym samym o jej oddalenie w całości, wskazując przy tym, iż zarzuty pełnomocnika Zbigniewa A. są chybione, nie znajdują odzwierciedlenia w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, a przytoczona przez sąd I instancji argumentacja pozostaje jasna, logiczna i spójna.

Kiedy ponowna potyczka na sali sądowej?

- W chwili obecnej oczekujemy na rozpoznanie sprawy. Sąd Okręgowy w Lublinie nie wyznaczył jeszcze terminu posiedzenia - mówi rzecznik puławskiego Starostwa.

Marta Pietron

Tym razem pomoc przyszła w porę

POWIAT OPOLSKI:

O mały włos, a doszłoby do tragedii... O samotnym, mieszkającym w trudnych warunkach i bez ogrzewania mężczyźnie policję poinformowała czujna sąsiadka.

We wtorek, 9 stycznia po godzinie 18 policjanci na opolską policję zadzwoniła kobieta z informacją o samotnie mieszkającym w trudnych warunkach mężczyźnie.

- Kobieta dodała, że w mieszkaniu seniora jest zimno, a jego dom ma nieszczelne okna - informuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

Po przybyciu we wskazane miejsce funkcjonariusze znaleźli leżącego na łóżku 85-letniego mężczyznę przykrytego jedynie mokrym kocem. Był wychłodzony, ale przytomny, a w jego

mieszkaniu nie było światła i wody.

- Z uwagi na stan wychłodzenia mężczyzny na miejsce wezwano karetkę pogotowia. Przybyły zespół ratownictwa medycznego stwierdził, że stan zdrowia seniora nie zagraża bezpośrednio jego życiu, ale z uwagi na niskie temperatury, nie mógł dłużej zostać w swoim domu - dodaje komisarz Piłat.

Niestety na miejscu nikt nie mógł zaopiekować się seniorem, więc policjanci przewieźli go do schroniska w Puławach.

Dzięki sąsiedzkiej postawie pomoc do mężczyzny trafiła w samą porę. Przypominamy, że niskie temperatury bywają prawdziwym zagrożeniem dla życia i zdrowia ludzi. Dlatego reagujemy, widząc osoby, które potrzebują pomocy - wystarczy zadzwonić pod numer służb ratunkowych.

AG

Straciła 3 tys.zł, chcąc sprzedać przedmiot w sieci

POWIAT OPOLSKI:

Tym razem w sidła internetowych oszustów wpadła 42-letnia kobieta. Jej syn chciał sprzedać w internecie kierownicę gamingową. W efekcie kobieta straciła 3 tys.zł.

W niedzielę, 8 stycznia syn 42-letniej mieszkanki gminy Józefów nad Wisłą (powiat opolski) wystawił na sprzedaż na jednym z portali społecznościowych kierownicę gamingową. Na potencjalnego nabywcę nie musiał długo czekać, bo szybko odezwała się do niego kobieta zainteresowana zakupem. Zaproponowała nawet, że sama opłaci przesyłkę InPost. Sprzedający zgodzili się na zaproponowane

warunki, a po chwili na numer 42-latki zadzwoniła osoba, która twierdziła, że jest pracownikiem InPostu, prosząc o próbny kod BLIK rzekomo niezbędny do weryfikacji konta transakcyjnego.

Kobieta postąpiła zgodnie ze wskazówkami oszustki, załogowała się do swojej bankowości internetowej, podała kod i zatwierdziła transakcję na kwotę 3 tys.zł. Po wykonaniu tych czynności „pracownica InPostu” rozłączyła się, a 42-latka zrozumiała, że została oszukana, więc zgłosiła sprawę na policję.

- Dokonując transakcji w sieci, kierujemy się ograniczonym zaufaniem co do sprzedającego, czy też potencjalnego kupującego - przestrzega komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

AG

Grzegorz Szyszko w Komendzie Głównej PSP? Były komendant powiatowy z Lubartowa miałby objąć „ważne stanowisko”

Grzegorz Szyszko ma objąć ważne stanowisko w Komendzie Głównej - piszą media ogólnopolskie. Jakże? Na razie nie wiadomo.

Premier Donald Tusk powołał nadbrygadiera dr. inż. Mariusza Feltynowskiego na stanowisko Komendanta Głównego PSP. Spodziewane są też inne zmiany w dowództwie Stra-



Grzegorz Szyszko na opłatkach strażackich w starostwie, grudzień 2023 r.

ży Pożarnej. W mediach pojawia się nazwisko Grzegorza Szyszki.

- Do służby po ponad siedmiu latach ma wrócić też był Komendant Powiatowy PSP w Lubartowie, Grzegorz Szyszko. Młody oficer ma objąć ważne stanowisko w Komendzie Głównej, ale jego rola nie jest jeszcze jednoznacznie ustalona - donosi Onet.pl.

Sam Grzegorz Szyszko jeszcze nie wie, jakie stanowisko miałby zająć.

- Ustalenia ciągle trwają, w chwili obecnej nie ma żadnych konkretnych - mówił nam w ub. tygodniu.

Grzegorz Szyszko był komendantem powiatowym w Lubartowie w latach 2010 - 2016. Przeszedł na emeryturę, ponieważ nastąpiła zmiana na stanowisku komendanta powiatowego, zaproponowano mu stanowisko, które ocenił jako „poniżej kwalifikacji”.

Próbował sił w wyborach samorządowych, startował na

radnego miejskiego w wyborach uzupełniających w 2017 r. W 2018 r. starał się o mandat w Sejmiku Województwa Lubelskiego. Mandatów nie zdobył. Działa w OSP, obecnie jako dyrektor Zarządu Wykonawczego ZOSP.

- Odpowiadam za działania OSP w całej Polsce - mówi.

Marcin Kusyk

Rozbudowując szpital, natrafili na cenne znalezisko historyczne

Wielomilionowa inwestycja w Opolu Lubelskim odsłoniła historyczne „perełki”

Opole Lubelskie: Przy przebudowie szpitalnej kanalizacji pracownicy natknęli się pod ziemią na fragmenty dawnej zachodniej bramy wjazdowej do zespołu pałacowego oraz na elementy wschodnich podpór mostu.

Cenne znalezisko podczas prac budowlanych

Odkrycia dokonano podczas prac poprzedzających budowę nowego pawilonu szpitalnego przy Powiatowym Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim. Cała inwestycja zlokalizowana jest na terenie dawnego zespołu pałacowo – parkowego, który jest pod ochroną konserwatorską. Roboty rozpoczęły się jesienią ubiegłego roku od m.in. przebudowy kanalizacji. W związku z tym w miejscu dawnej, ale już nieistniejącej oficyny, wykonany został wykop koło budynku przy ul. Szpitalnej - na wysokości wejścia do Przychodni Lekarza Rodzinnego.

- (...) Odsłonięto relikty konstrukcji murowanej – ceglanej z otoczkami przy stopie fundamentowej, sięgającej głębokości od 0,7 do 4,5 metra - przekazuje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Przebudowa instalacji podziemnych pod nowy pawilon szpitalny w Opolu Lubelskim ruszyła na samym początku całej inwestycji. Jest ona prowadzona pod nadzorem archeologicznym, a kieruje nim Edmund Mitrus z Pracowni Badań i Nadzorów Archeologicznych z Lublina.

Od XX wieku pałac wykorzystywany jest na potrzeby szkolnictwa – mieści się tam Liceum Ogólnokształcące im. A. Mickiewicza, a dawne oficyny zaadaptowane zostały pod potrzeby szpitala. Nowy pawilon, w którym mieścić się będzie wojewódzkie centrum opieki nad osobami starszymi w Opolu Lubelskim, zgodnie z planami ma powstać w miejscu dawnej oficyny pałacowej, która rozebrana została w latach 90. XX w. z powodu jej stanu technicznego.

- Jest to cenne znalezisko pochodzące z czasów największej świetności założenia rezydencjonalnego w Opolu Lubelskim, które w czasach bardziej nam współczesnych uległo tak dużym przekształceniom, iż jego okazałości i dawnego piękna możemy się tylko domyślać na



Prace przy rozbudowie szpitala w Opolu Lubelskim prowadzone są pod nadzorem archeologicznym, a kieruje nim Edmund Mitrus z Pracowni Badań i Nadzorów Archeologicznych z Lublina

podstawie nielicznych archiwaliów i dalszych odkryć archeologicznych przy realizowanej inwestycji - informuje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

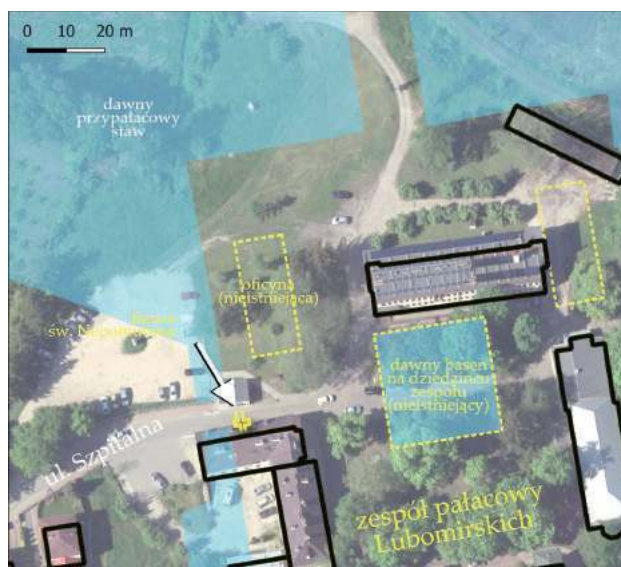
A miejsce to ma odległą historię...

- Historia tego miejsca sięga najprawdopodobniej późnego średniowiecza i związana jest z rodem Słupeckich, który w Opolu Lubelskim miał swoją pierwotną siedzibę. Potwierdzają to inwentarze z 1690 roku, w których wymieniane jest dawne fortalicjum - dodaje LWKZ.

Na początku wieku XVIII - na skutek spadkowego podziału majątku - Opole Lubelskie trafiło w ręce Jana Tarły. Ten około 1740 roku postanowił przebudować tamtejszą rezydencję, powierzając pieczę nad pracami Franciszkowi Magierowi. Po śmierci Tarły (w drugiej połowie XVIII w.) - na skutek małżeństwa jego żony, Zofii, z Antonim Lubomirskim - majątek trafił właśnie do rodzimych Lubomirskich.

Lata 1766 - 1773 to ponowna przebudowa pałacu na zlecenie Antoniego - tym razem odpowiedzialni za nią Dominik Merlini i Franciszek Ferdynand Nax. Powstała okazała, barokowo - klasycystyczna rezydencja, wokół której urządzone zostało założenie ogrodowo-parkowe, a w nim stawy, sadzawki i oczywiście zasilające je kanały.

Spadek po Lubomirskich odziedziczyła z kolei Rozalia herbu Rzewuska, która w 1847 r. postanowiła sprzedać klucz opolski Kazimierzowi Wydrychiewiczowi. W jego ręce trafiło wszystko poza samym pałacem i dzikim ogrodem, które Rozalia podarowała Rządowi.



Tak dawniej wyglądał zespół pałacowy w Opolu Lubelskim. Liniami przerywanymi zostały oznaczone nieistniejące już obiekty

Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków: „Analiza planu zespołu pałacowo – parkowego w Opolu z 1776 r. pozwoliła zidentyfikować znalezisko jako pozostałość wschodniego przyczółka mostu przy dawnej zachodniej bramie wjazdowej do założenia. Konstrukcja niegdyś „rozpięta” była nad nieistniejącym obecnie kanałem zasilającym w wodę m.in. sadzawki ogrodowe położone na południe od budynku pałacu”.

W połowie XIX stulecia zespół zaczął ulegać stopniowej degradacji, aż w końcu w roku 1854 przebudowano go na koszarę wojskowe. Powstały wtedy m.in. drewniane stajnie, kuźnie i łaźnie.

Z jednej historycznej chwili zrobiły się dwie...

Już sama rozbudowa opolskiego szpitala miała być chwilą historyczną.

- Po dwóch latach przygotowań rozpoczynany budowę. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że mamy w 100 procentach zagwarantowane środki finansowe na rozbudowę (budowa samego pawilonu ma kosztować ponad

22 mln zł - dop. red.). Powstanie nie tylko budynek, ale zmieni się także cały teren wokół - mówił w listopadzie ub.r. starosta opolski, Dariusz Piotrowski.

Specjalistyczną opiekę znaleźć tam mają pacjenci przewlekłe choroby, którzy wymagają - ze względu na stan zdrowia - całodobowych świadczeń pielęgnacyjnych, rehabilitacyjnych oraz kontynuacji leczenia. Znajdzie się tu 71 łóżek. Obecnie Zakład Opiekuńczo-Lecznicy liczy 25 łóżek.

I chociaż placówka znajduje się w miejscu dawnego zespołu pałacowego, nikt nie spodziewał się takich odkryć...

Słodka kradzież. Do aresztu za czekolady

42-latek z Puław trafił do aresztu na dwa miesiące. Mężczyzna z jednego ze sklepów próbował ukraść czekolady.

8 stycznia do sklepu w Puławach wszedł mężczyzna, pochodzący po jego wnętrzu, a w pewnym momencie do kieszeni kurtki zaczął pakować czekolady. Jego poczynania zauważyła sprzedawczyni. Gdy „klient” skierował się do wyjścia, poprosiła o zwrot towaru.

- Gdy mężczyzna nie chciał oddać czekolad, kobieta sama sięgnęła po część z nich. Udało jej się wyjąć mu z kieszeni osiem sztuk, ale dwóch pozostałych mężczyzna zaczął bronić. Odepchnął sprzedawczynię, następnie zaczął szarpać, po czym uderzył ją pięścią

w głowę i uciekł - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Kobieta zgłosiła zajście na policję. W ustaleniu personaliów sprawcy pomógł również sklepowy monitoring. Złodziejem okazał się 42-letni mieszkaniec Puław karany wcześniej za przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu i mieniu.

Funkcjonariusze zatrzymali go, po przesłuchaniu usłyszał zarzut zuchwałej kradzieży rozbójniczej.

Decyzją sądu puławianin został tymczasowo aresztowany na dwa miesiące.

- W związku z tym, że będzie odpowiadał w warunkach recydywy, grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 15 - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni



Mężczyzna już wcześniej miał problemy z prawem. Teraz będzie odpowiadał za próbę kradzieży 10 czekolad

Oszuści namówili go na inwestycje w kryptowaluty. Stracił pieniądze

Łęczna: Blisko 40 tysięcy złotych stracił 63-latek. Mężczyzna, chcąc zainwestować w kryptowaluty, dał namówić się oszustom na zainstalowanie na telefonie aplikacji.

Do policjantów zgłosił się 63-letni mieszkaniec Łęcznej.

- Poinformował, że w październiku ubiegłego roku na portalu społecznościowym zauważył reklamę jednej z firm zajmującej się obrotem kryptowalutami. Zadzwonił pod podany tam numer. Wówczas na платфор-

mie założył konto i wpłacił tam łącznie 1200 euro. Następnie na koncie obserwował wzrost swojej gotówki. Kiedy chciał wypłacić zgromadzone tam pieniądze, usłyszał od osób obsługujących platformę, że musi zainstalować na telefonie aplikację AnyDesk i zalogować się na swoje konto bankowe - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Aplikacja dała oszustom pełną kontrolę nad jego telefonem i kontem bankowym. Zamiast zarobić na inwestycji w kryptowaluty, stracił blisko 40 tysięcy złotych.

Joanna Niecko

Prezesi Bogdanki mogą już pakować walizki

Nowy minister aktywów państwowych, Borys Budka, wziął się za czystki kadrowe w spółkach skarbu państwa. W najbliższym czasie dojdzie do zmian we władzach Enei, a zaraz potem przyjdzie czas na Lubelski Węgiel Bogdanka.

Karuzela kadrowa ruszyła

Nie jest niespodzianką, że nowa koalicja rządząca zabrała się za wymianę władz w państwowych spółkach. 30 stycznia w Warszawie odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy państwowej spółki Enea. Decydujący głos ma w niej skarbu państwa, który posiada ponad 52 proc. akcji.

W porządku obrad znalazły się zmiany w składzie rady nadzorczej Enei. Domaga się ich Borys Budka, minister aktywów państwowych w rządzie Donalda Tuska.

Można się spodziewać, że odświeżona rada nadzorcza nie będzie długo czekać z powołaniem nowego składu zarządu Enei. A nowe władze tej spółki będą mogły z kolei zwołać walne zgromadzenie



To już ostatnie tygodnie Zarządu LW Bogdanka w tym składzie. Od lewej zastępca prezesa Dariusz Dumkiewicz, Adam Wasilewski, Artur Partyka i prezes Kasjan Wyligała

w Lubelskim Węglu Bogdanka (Enea posiada prawie 65 proc. akcji LWB).

I tu przewidywany scenariusz jest podobny: nowa rada nadzorcza odwoła obecną zarząd lubelskiej kopalni.

Wpłacali na PiS

W jego skład wchodziły cztery osoby. Prezes Kasjan Wyligała pełni tę funkcję od 13 stycznia 2023 r. (wcześniej był wiceprezesem). Tuż przed objęciem fotelu prezesa był przy słynnych podziemnych zaręczynach Michała Moskale, szefa gabinetu politycznego prezesa Prawa i Sprawiedliwości, Jarosława Kaczyńskiego.

Sam Wyligała nie szczędził grosza na tę partię. W 2022 r. wpłacił na rzecz PiS 27 tys. zł. A Bogdanka nie jest pierwszą

spółką skarbu państwa, w której pracował Wyligała. Ma w CV m.in. pracę w państwowym gigancie KGHM Polska Miedź.

Wiceprezesem od handlu i inwestycji w LW Bogdanka jest Dariusz Dumkiewicz. Jego wujek to Lech Sprawka, były wojewoda lubelski z PiS. Niedługo po dojściu tej partii do władzy Dumkiewicz został szefem lubelskiego oddziału Polskiej Spółki Gazownictwa. Wiceprezesem kopalni jest od 2018 r. Również w 2022 r. wpłacił na PiS - 25 tys. zł w 2023 r.

Kolejni dwaj członkowie zarządu Bogdanki to Artur Wasilewski (zastępca prezesa ds. ekonomiczno-fnansowych, związany z lubelską kopalnią od 2010 r.) i były działacz „Solidarności” Adam Partyka (sprawy pracownicze i społeczne, w LWB od 1985 r.)

Kogo wybrała załoga, a kogo minister?

Kadrowa miotła, która zbliża się wielkimi krokami do Enei, a potem do Bogdanki nie dotyczy członków rad nadzorczych wybranych przez załogę.

Przedstawiciele pracowników wybierani są na trzyletnią kadencję w wyborach powszechnych w całej grupie Enea. To Mariusz Romańczuk, pracownik LW Bogdanka, przewodniczący związkowej „Solidarności”, a także Mariusz Damasiewicz z Elektrowni Połaniec i Mariusz Pliszka (Enea Operator). Ich kadencja trwa do 2025 r.

Z kolei przedstawiciele załogi w spółce LW Bogdanka to Dariusz Batyra i Bartosz Rożnawski. Ich kadencja trwa do czerwca 2024 r.

W zupełnie innej sytuacji jest za to Grzegorz Wróbel, członek rady nadzorczej LWB powołany bezpośrednio przez ministra aktywów państwowych (ma on prawo wybrać jednego członka rady nadzorczej LWB).

Grzegorz Wróbel jest radnym wojewódzkim Prawa i Sprawiedliwości. Teoretycznie może zostać w równie szybkim trybie odwołany, nawet jeszcze przed walnym zgromadzeniem.

Rada nadzorcza LW Bogdanka ma dziewięciu członków.

Kamil Kulig

Puławy: Czołówka na drodze wojewódzkiej

Cztery osoby trafiły do szpitala po zderzeniu nissana i opla na drodze 801 z Puław do Dębina.

Do zdarzenia doszło w sobotnie popołudnie na wysokości miejscowości Matygi. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 19-latką, jadącą nissanem od strony Puław, wpadła w poślizg i straciła panowanie nad pojazdem, doprowadzając do czołowego zderzenia z jadącym z naprzeciwka oplem, który na skutek uderzenia spadł z nasytu - informuje kom. Ewa Rajn-Kozak, rzecznik prasowy

w Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Do szpitala z obrażeniami ciała trafiła 19-letnia kierująca nissanem z powiatu grójeckiego, 44-letni kierowca opla oraz dwoje pasażerów z opla (mieszkańcy powiatu ryckiego), którzy ucierpieli najbardziej - 42-letnia kobieta oraz 12-letni chłopiec. Badanie alkomatem wykazało, że oboje kierujący byli trzeźwi. Jak informuje puławska policja, sprawczyni zdarzenia - 19 - letnia kierująca nissanem - będzie odpowiadać za spowodowanie wypadku drogowego.

Marta Pietroni



Tego dnia droga była śliska. 19-latką nie zapanowała nad autem i uderzyła w jadącego z naprzeciwka opla

Czerwona woda w rzece Leonce. Na nogi postawione służby

OPOLE LUBELSKIE: Szok! Czegoś takiego nawet strażacy nie widzieli. Niewielka rzeczka Leonka płynąca przez Opole Lubelskie zmieniła w sobotę barwę. – Była czerwona jak wigilijny barszcz – komentują strażacy.

Tego rzadkiego odkrycia dokonały osoby, które w sobotę wybrały się na spacer nad rzekę Leonkę, w okolicy dawnej cukrowni w Opolu Lubelskim. W pewnym momencie spacerowicze zaczęli przecierać oczy ze zdumienia, widząc płynącą w rzece czerwoną ciecz.

Na miejsce pojechali strażacy. Potwierdzili zgłoszenie.

- Przeszli w górę rzeki, ale nie mogli ustalić, skąd wypływa ta czerwona woda – relacjonuje



Tego rzadkiego odkrycia dokonały osoby, które w minioną sobotę wybrały się na spacer nad rzekę Leonkę, w okolicy dawnej cukrowni w Opolu Lubelskim. Woda w rzece była bordowa

st.kpt. Artur Abramowicz ze stanowiska kierownika komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

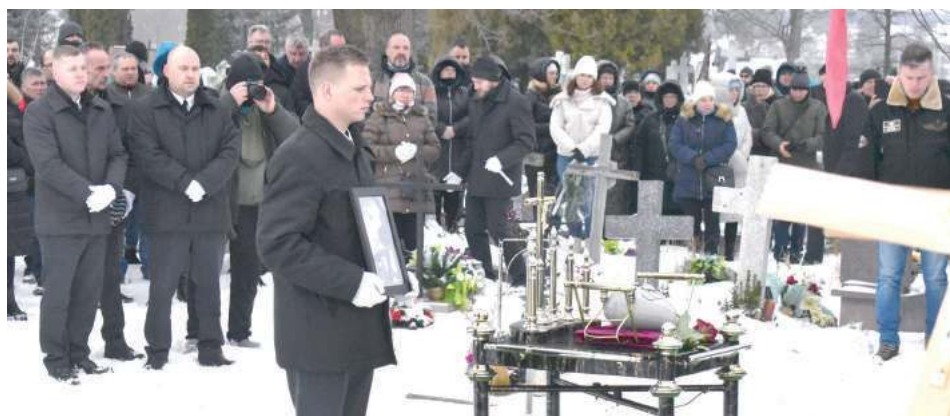
Do Opola ściągnięta została grupa ratownictwa chemicznego ze straży w Lublinie, która pobrała próbki wody do badań. Pojawiła się też policja.

Zagadka czerwonej wody rozwikłana została dość szybko. Mundurowi podejrzewali, że związek z zaistniałą sytuacją może mieć znajdujący się niedaleko zakład Appol. Ich przypuszczenia były trafione.

- Okazało się, że w dużym zbiorniku, w którym przechowywany był sok z buraka czerwonego, pękł zawór. I sok poprzez sieć burzową i kanalizację spłynął do rzeki. W sumie do Leonki trafiło około 200 litrów soku – mówi Abramowicz.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Witek Muzyk Ulicy pozostanie w naszych sercach, myślach



Blisko tysiąc osób żegnało Witka Muzyka Ulicy

Malowa Góra. Kilkaset osób przybyło różnych części Polski, a nawet świata, by pożegnać Witolda Mikołajczuka. Witek Muzyk Ulicy miał 42 lata.

Popłynęło morze łez. Żegnała go najbliższa rodzina, dzieci, mieszkańcy Kołczyna, okolic, ale również grono przyjaciół, znajomych oraz fanów jego talentu. Nie ma nic bardziej przejmującego, kiedy nad prochami staje mama oraz tata. Wszyscy czekali na koncerty Witka. Nikt nie przypuszczał, że spotkamy się na jego pogrzebie.

Zgromadzeni wysłuchali tak uwielbianego utworu „Serce wolności” oraz „Proszę Polski, nie umieraj”. Miejsce spoczynku śp. Witolda przykryły wieńce, kwiaty. Zapalono wiele zniczków. Był moment szczególny. Kilkuletnia dziewczynka przyniosła własnoręcznie namalowany obraz przedstawiający Witka. Z pewnością wiele dla niej znaczył. Zresztą jak dla wielu z nas.

MAMA I TATA NAD URNĄ...

- Synku, zaczekaj na mnie. Będziemy wszyscy razem. Wierzę

w to mocno. Kocham Cię. Czekał na mnie - ze łzami w oczach powiedziała mama śp. Witolda Mikołajczuka.

- Spoczywaj w spokoju. To Ty miałeś zagrać na moim pogrzebie. Byłeś wielki, wolny. Walczyłeś o wszystko. Wszyscy rzucali Ci kłody pod nogi, ale nie sprzedałeś się. Jestem dumny. Zostałeś muzyką ludziom, którzy Ciebie kochają. Serce mi krwawi. Graj tam u góry. Żegnaj - dodał jego ojciec, z którym związany był od dziecka.

mp



Prochy śp. Witolda Jana Mikołajczuka spoczęły na cmentarzu w Malowej Górze



Kilkuletnia dziewczynka przyniosła własnoręcznie namalowany obraz przedstawiający Witka. Z pewnością wiele dla niej znaczył. Zresztą jak dla wielu z nas



Witek Muzyk Ulicy

Witold Mikołajczuk urodził się 6 września 1981 w Żarach. Był muzykiem, kompozytorem, akordeonistą, gitarzystą, wokalistą, aranżerem i autorem tekstów. Wychowywał się w Kołczynie w gminie Rokitno, dokąd przeprowadził się z matką w 1989 roku z Żar.

Witek był muzycznym samoukiem. Ukończył I Liceum Ogólnokształcące im. Józefa Ignacego Kraszewskiego w Białej Podlaskiej, a w trzeciej klasie założył zespół rockowy o nazwie „Śrubokręt”. Pracował też jako wolontariusz muzyczny - nieodpłatnie uczył muzyki w szkole podstawowej. Przez kilkanaście lat pracował jako handlowiec. Później zajął się graniem na akordeonie i gitarze oraz ulicznymi występami muzycznymi. Można było go spotkać m.in. w stolicy. Grając na ulicach Warszawy, komponował utwory, a amatorskie nagrania z występów umieszczał na portalach społecznościowych.

Łosicki: Plan był taki, by wiosną zagrał u nas ponownie

Poznali się kilka lat temu. Będąc prezesem Krzyny Rzeczycy, zaprosił go na koncert z okazji 50-lecia klubu. Zaprzyjaźnili się.



Łukasz Łosicki, prezes Krzyny Rzeczycy
Zaprosiliśmy go do Rzeczycy. Zagrał na naszym święcie. Został fenomenalnie przyjęty

- To był artysta z krwi i kości. Oryginalny, stanowczy oraz realizujący to, co ma w głowie, a nie to, co ktoś mu każe. Witek był pozytywną jednostką. Wyjątkową - mówi Łukasz Łosicki.

Jak przyznaje, po raz pierwszy zobaczył go w mediach społecznościowych.

- To był filmik z piosenką „Serce Wolności”. Witek chodził na bosaka pomiędzy warszawskimi kamienicami. Uzależniłem się. W głowie miałem cały czas tekst. Podśpiewywałem - dodaje.

Łosicki postanowił pójść dalej.

- Poznałem Witka dzięki dziennikarzowi Wspólnoty, czyli dzięki Tobie. Taka jest

prawda. Wspólnymi siłami oraz pomocy wójta Krzysztofa Adamowicza zaprosiliśmy go do Rzeczycy. Zagrał na naszym święcie. Został fenomenalnie przyjęty. Wszyscy dobrze się bawili, a ja nie byłem na koncercie. Ci, którzy pamiętają, miałem wstrząs anafilaktyczny po ugryzieniu przez osę. Śmiałem się później, że Witek wjeżdżał na nasz obiekt, a mnie odwożono karetką do szpitala - wspomina.

Niedługo później mieli już okazję się zapoznać.

- Jako klub zaangażowaliśmy się w pomoc zawodnikowi Adrianowi Stasce. Odbył się koncert charytatywny na jego rehabilitację. Pomocą służył burmistrz Międzyrzeczka Podlaskiego. Mogłem go

powitać, uściskać, poznać - mówi.

Łosicki dodaje:

- Odszedł ktoś prawdziwy, a nie artysta kreowany przez korporację. Zaprzyjaźniliśmy się. Wiele razy rozmawialiśmy. Plan był taki, by wiosną zagrał u nas ponownie. Tak ustaliliśmy na przełomie listopada i grudnia. Chciał do nas wpaść. Niestety. Nie będzie nam to dane. Odszedł ktoś nieoczywisty. Świat muzyki stworzył gwiazdę, która miała ciężką drogę, żeby się wybić. Blokowały go różne sprawy, ale również skromność. U Witka nie było cukierkowych teledysków. Cechowała go prostota. Żegnaj, przyjacielu - kończy.

mp

Szewczuk: Umawialiśmy się na koncert. U niego hit gonił hit

Jacek Szewczuk jest wójtem gminy Rokitno. Znał Witolda Mikołajczuka od wielu lat. Miał nadzieję, że Witek przyjedzie w tym roku i zagra koncert.



Jacek Szewczuk, wójt gminy Rokitno
Jego marzeniem był powrót w rodzinne strony. Mieliśmy zrobić dużą imprezę, która miała być cykliczna

Jak przyznaje, poznał go w momencie, kiedy został dyrektorem Gminnej Instytucji Kultury w Rokitnie.

- Pamiętam to, jak dzisiaj. Witold przyszedł do nas wraz ze swoją siostrą. Grał na gitarze, a Patrycja śpiewała. Widać było duszę artystów. Grali pojedynczo, w duecie przy uroczystościach gminnych. Siostra była młodsza od Witka. Była naszą małą gwiazdeczką z osiągnięciami muzycznymi rangi wojewódzkiej - mówi Jacek Szewczuk.

Wójt dodaje, że Witek miał pojedyncze występy.

- Później kontakt się urwał. Poszedł do wojska, później wyjechał do dużego miasta. Śledziłem jego karierę ze śpiewaniem. Cieszyłem się, że coraz częściej można go posłuchać, zobaczyć - twierdzi.

Ponowne spotkanie miało miejsce po latach.

- Witek zadzwonił. Jego marzeniem był powrót w rodzinne strony. Mieliśmy zrobić dużą imprezę, która miała być cykliczna. Działo się to jakieś 12 lat temu. Kariera ruszyła, ale on nie zapomniał miejsca, w którym się wychował - dodaje.

Po latach Mikołajczuk pojawił się u wójta w Urzędzie Gminy.

- Bardzo szybko doszliśmy do porozumienia. Początkowo jego koncert miał odbyć się w lipcu ubiegłego roku. Nie udało się, ale umówiliśmy się, że w tym roku Witek musi zagrać w Rokitnie. Pozostaną wspomnienia z koncertu w Cieleśnicy Pałac, gdzie dał niesamowity show - mówi.

Szewczuk podkreśla, że słuchał utworów Witka Muzyka Ulicy przede wszystkim ze względu na ich moc.

- Zналиśmy się, ale tak po prostu ceniłem jego warsztat. Chyba wszyscy zgodzą się ze mną, iż niemal każda piosenka była hitem. Często jest tak, że artysta ma jeden przebój i szereg utworów. Witek

działał inaczej. U niego hit gonił hit, jak zresztą sam wielokrotnie podkreślał. Mój ulubiony kawałek? Każdy - dodaje.

Wójt gminy Rokitno dodaje, że zaraził muzyką Witka wiele osób.

- Często rozmawialiśmy o jego twórczości. O tym, jak sam doszedł do wszystkiego. Jaki miał talent. Moi znajomi raz, wsłuchując się w utwór, zakochiwali się w jego melodiach, słowach, barwie głosów - mówi.

Szewczuk przypomina sobie jedną z rozmów.

- Witek marzył o wiosce wikingów. To miało być tematyczne miejsce. Chciał tam zapraszać ludzi. Marzył o naszym terenie. Dużo mówił o naturze - dodaje i podkreśla, że jako wójt będzie chciał czcić pamięć Witolda Mikołajczuka. - Plany są, ale to jeszcze za wcześnie. Dopiero co go pożegnaliśmy. Mogę obiecać, że nie zapomnimy o jego osobie. Był wielki i taki pozostanie w naszych myślach i sercach - kończy.

mp

REG



Przestane przez naszych Czytelników! Życzenia dla Babci i Dziadka!

Lubartów:

- Ukochanej Babci Misi i Ukochanemu Dziadkowi Antkowi najlepsze życzenia składają: Edytka i Karolek. Kochamy Was bardzo!
- Kochanemu Dziadkowi Jurkowi z Lubartowa serdeczne życzenia składają: Edytka i Karolek! Kochamy Cię Dziadku!
- Kochana Babciu, Kochany Dziadku, W dniu Waszego święta życzę Wam, aby radość i pomyślność towarzyszyły Wam każdego dnia oraz abyście byli zdrowi i szczęśliwi. Życzenia dla Danuty i Andrzeja Dadej z Łucki oraz dla Henryki i Jana Hunek przesyła Mateuszek z Majką
- Babcia Danusia, Baran powiat Lubartów: - Z okazji Dnia Babci życzymy Ci wszystkiego, co w życiu najlepsze i najpiękniejsze, dużo zdrowia, nieustającej radości oraz samych pogodnych dni. Życzą wnuki: Olek, Kajtek, Igor, Ada, Natalia, Kuba, Eryk, Krystian i Ola

Łęczna:

- Anna i Zbyszek Dudek oraz Teresa i Romuald Kułakowscy
- Kochana babciu, kochany dziadku, dziś wam przynoszę po jednym kwiatku, do tego dokładam serdeczne życzenia, niech wam się spełnią wszystkie marzenia! Życzą Franio i Adaś Kułakowscy

Łuków:

- Dla Babci Ali Milczarek z Ryżek - Życzę Ci, Babciu, aby każda chwila była dla Ciebie pełna miłości i uśmiechu, tak, jak dla nas są chwile spędzone z Tobą... - Roksanka i Amelka Sztukiewicz z Łukowa
- Dla Babci Ali Milczarek z Ryżek - Niech każdy dzień w Twoim życiu, Babciu, będzie pełen miłości, uśmiechu i ciepła, które zawsze od Ciebie płynęło. Wszystkiego najlepszego! Wnuki: Kornelka, Marcel i Ksawier Matyjasek
- Dla Babci Danusi i Dziadka Staśka Sztukiewicz z Łukowa - Z okazji Waszego święta życzymy Wam dużo zdrowia, dobrego samopoczucia, miłości oraz tego, by każdy dzień przynosił Wam uśmiech i radość... życzą: Wnuczki Amelia i Roksana Sztukiewicz
- Dla Babci Kazimiery i Dziadka Zenka Matyjasek z Teodorowa
- Dla Babci i Dziadka w tym wyjątkowym dniu, samych radości i chwil jak ze snów! Abyście się nigdy nie zmieniali i zawsze przy tym pamiętali, że uwielbiamy spędzać z Wami czas i chcemy, byście jak najdłużej byli wśród nas!!! życzą: wnuki Marcel, Kornelka i Ksawier Matyjasek
- Dla Jolanty Paciorek z Łukowa - Kochana Babciu, życzę Ci wszystkiego, co najpiękniejsze oraz dziękuję za troskę, ciepło i miłość. Kochane Wnuki Laura i Jakub

Opole Lubelskie:

- Kochanej Babci Gieni z Opola Lubelskiego serdeczne 100 lat, Patryczek Wójtowicz, lat 4
- Droga Babciu, Drogi Dziadku chcielibyśmy Wam wręczyć bukiet kwiatków, lecz jest styczeń, kwiatków nie ma, więc Wam składamy te życzenia: zdrowia, szczęścia, pomyślności, grzecznych wnuków i radości. Dla Aliny i Henryka Cichawów z Komaszyc od Niny i Krystiana
- Ile gwiazd w wieczornym mroku ponad naszym krajem lśni, tyle przynieś Drogim Dziadkom jasnych i szczęśliwych dni. Krystynie i Stanisławowi Cyran z miejscowości Przytyki życzą kochane wnuki Natalia, Dariusz i Arkadiusz
- Alina Michalak i Kazimierz Michalak z Ratoszyna Pierwszego - Wychowali swoje dzieci, A czas ciągle leci, leci. Dzisiaj na pociechę mają wnuki, które ich kochają! Wszystkiego najlepszego z okazji Dnia Babci i Dziadka, życzą Emilia i Lenka Michalak
- Kochanym Dziadkom - Ani i Mariuszowi Adamczyk - Spełnienia marzeń, radości i szczęścia od Waszego wnuczka na znak, że pamięta! Byście marzenia spełniali i szczęśliwi byli, a smutek każdego dnia w mig przegonili. Niech długo Wam zdrowie dopisuje i miłość w Waszych życiach króluje! życzy wnuczek Filip Bijak

- Dla Teodory i Józefa Plutów z Granic - Życzymy Ci Babciu, samych dni słonecznych, Pogodnych, wesółych, tak, jak ten wierszyk. Żebyś nie miała nigdy żadnych zmartwień, By się spełniło każde z Twoich pragnień. A Tobie Dziadku, czego życzyć mamy? Dużo czasu wolnego, samych przyjemności, Jak najmniej kłopotów i wiele radości! Nic do naprawiania, dźwigania, trzepania. Tylko miękki fotel i coś do chrupania. Zdrowia dobrego i życia najdłuższego! Życzą wnuki Fabian, Natan i Tobiasz Lankamer
- Z okazji dnia Dziadka i Babci chcę złożyć Najserdeczniejsze Życzenia Prababci Marii Leśniak z Niezdowa i pamiętać te Babcie i Dziadków, których nie ma już z nami. Kubuś Gorczyca z Niezdowa
- Wychowali swoje dzieci, A czas ciągle leci, leci. Dzisiaj na pociechę mają Wnuki, które ich kochają! Wszystkiego najlepszego z okazji Dnia Babci i Dziadka Annie i Januszowi Toś z Opola Lubelskiego życzą Zuzia i Antoś Lesińscy

Radzyń Podlaski:

- Dla Babci Grażyny i Dziadka Marka z Kakolewnicy: W tym wyjątkowym dniu, samych radości i chwil jak ze snów! Abyście się nigdy nie zmieniali i zawsze przy tym pamiętali, że uwielbiam spędzać z Wami czas i chcę, byście jak najdłużej byli wśród nas! Życzą Ala i Bartek :*

Parczew:

- Dla babci Reni Greś z Korony Kochana Babciu, z okazji Twojego Święta, życzymy Ci wszystkiego, co w życiu najlepsze i najpiękniejsze, dużo zdrowia, nieustającej radości oraz samych pogodnych dni. Życzą wnuki z Korony, Jasionki i Lubiczyna
- Dla babci Basi Zenowicz z Korony, Droga Babciu, z okazji Twojego święta życzę Ci dużo zdrowia, miłości, pociechy z wnuków oraz aby każdy dzień przynosił Ci uśmiech i radość. Życzą wszystkie wnuki
- Kochani Dziadkowie, dużo miłości, by każdy dzień upływał Wam w radości, by Boża Opatrzność stale nad Wami czuwała, by wszystkie Wasze potrzeby i marzenia spełniała! Dla Anny i Mirosława Boguszewskich z Parczewa życzy wnuk Wiktor
- Najserdeczniejsze życzenia szczęścia, pomyślności oraz - co najważniejsze - dużo zdrowia i energii. Kochamy Was. Dla Anny i Mirosława Boguszewskich od wnuków Oliwii i Klaudii Stempniak z Parczewa
- Bogumiła i Mieczysław Przystupa, Łubka - Droga Babciu i Drogi Dziadku w dniu Waszego święta życzymy Wam, aby radość i pomyślność towarzyszyły Wam każdego dnia oraz abyście byli zdrowi i szczęśliwi. Życzą wszystkie Wasze wnuki
- Kochany Dziadku, przyjmij te życzenia i wiedz, że me serce nigdy się nie zmienia, a więc w Twe Święto, w dniu pełnym radości, życzę zdrowia, szczęścia, pogodnej starości. Dla Eugeniusza Suwińskiego z Parczewa życzy wnuk Wiktor

Puławy:

- Dla Babci Marty i Dziadka Waldemara Kobiątko z Wąwolnicy: - Sprawiacie, że moje dzieciństwo jest kolorowe i szczęśliwe. Dziękuję za wszystko i przesyłam najszczerze życzenia: zdrowia, siły, miłości, pomyślności oraz aby każdy dzień przynosił Wam uśmiech i radość. Kocham Was, wnuczek Nikoś Kobiątko
- Babcia Tereska i Dziadek Zygmunt Mikos, Żyrzyn: Z okazji Dnia Babci i Dziadka życzymy Wam wszystkiego, co w życiu najlepsze i najpiękniejsze, dużo zdrowia, nieustającej radości oraz samych pogodnych dni. Życzą wnuczka Ada i wnuk Eryk



Ewa Jaszczał

Witamy na świecie. Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu



Oliwier Dobosz z babcią Iwoną, Leszkowice, gmina Ostrówek, pow. lubartowski
ur. 11 stycznia, g. 4:16,
3340 g, 54 cm
Rodzice: Klaudia i Bartek



Lilia Adamczyk na zdjęciu z tatą, Kolonia Domaszewska, powiat radzyński
ur. 9 stycznia, g. 12:15,
3,07 kg, 54 cm
Rodzice: Sylwia i Kuba



Lena Buczek z mamą, Łęczna, ur. 11 stycznia, g. 13:18, 2,80 kg, 53 cm
Rodzice: Klaudia (na zdjęciu) i Przemysław



Aleksander Dajek, Lisów, k. Lubartowa,
ur. 11 stycznia, g. 17:08,
3510 g,
Rodzice: Julita i Mateusz
Rodzeństwo: Mikołaj (3 lata)



Gabriel Błoński, Ostrów Lubelski
ur. 12 stycznia, g. 5:02,
3060 g, 54 cm
Rodzice: Monika i Tomasz
Rodzeństwo: Nikodem (8 lat), Igor (11 lat)



Aleksandra Bojarczuk, Radzyń Podlaski,
ur. 10 stycznia, g. 23:32,
3750 g, 56 cm
Rodzice: Wioleta i Rafał
Rodzeństwo: Szymon (5 lat)



Helena Budzyńska, Lubartów,
ur. 10 stycznia, g. 21,
3510 g, 55 cm
Rodzice: Aleksandra i Piotr



Laura Osipiuk, Radzyń Podlaski,
ur. 10 stycznia, g. 00:05,
2950 g, 53 cm
Rodzice: Edyta i Adam

Śladami „Gołąbków” Jezierskich

Potomkowie najśłynniejszego łukowskiego kasztelana z wizytą w Łukowie

Na początku stycznia Łuków i okolice odwiedzili bezpośredni potomkowie Jacka Jezierskiego (1722-1805) – protoplasty rodu, ważnej postaci czasów stanisławowskich, m.in. senatora Sejmu Wielkiego i ostatniego kasztelana łukowskiego. Praprawnukowie kasztelana, Jacek i Andrzej Jezierscy wraz z synami, po raz pierwszy odwiedzili miejsca związane ze swoimi przodkami, a takich w ziemi łukowskiej odnaleźli całkiem sporo!

Mimo że rodzina naszych gości (używająca przydomka „Gołąbek” dla odróżnienia od innych Jezierskich, których do dzisiaj u nas nie ma, włączając w to autora relacji) przeniosła się w okolice Warszawy ponad 200 lat temu, to właśnie Ziemia Łukowska jest ważnym miejscem w ich rodowej historii.

**Wszystko zaczęło się od kasztelana...?
Nie do końca!**

Owi Jezierscy wzięli swój przydomek od podłukowskiej wsi Gołąbki, a przedstawiciele rodu przez XVII i XVIII wiek mocno angażowali się w lokalne sprawy, pozostawiając po sobie spory dorobek. I nie chodzi tylko o działalność rzutkiego, ale i kontrowersyjnego łukowskiego kasztelana Jacka (patrz ramka), który dzięki swojej przedsiębiorczości i niewątpliwemu talentowi politycznemu wprowadził swoją rodzinę na salony i zapewnił jej dalsze powodzenie (np. uzyskując dla swojej części rodu tytuł hrabiowski). Inni krewni również zapisali się na kartach łukowskiej historii.

Sprowadzenie pijarów i fundowanie kościołów

Po kurtuazyjnej wizycie w magistracie goście udali się do kolegiaty Przemienienia Pańskiego, zwiedzając popijarski kościół i dawne Kolegium Pijarów, gdzie uczyli się ich przodkowie. To właśnie pradziad odwiedzających – Krzysztof, podstoli kijowski wraz z bratem Janem Dominikiem, sędzią ziemskim łukowskim, odegrali ważną rolę w sprowadzeniu zakonników i otwarciu w 1701 r. pijarskiej szkoły, która krzewiła edukację i stanowiła o pozycji Łukowa przez kolejne dziesięciolecia.

Wspomniany Jan Dominik Jezierski był wręcz jednym z głównych pomysłodawców i „motorem napędowym” sprowadzenia



Dzięki uprzejmości właściciela udało się odwiedzić obecny dwór w Sarnowie, który, mimo że z Jezierskimi nie ma już nic wspólnego, być może został wybudowany w podobnym miejscu, co dawna siedziba ich przodków sprzed 300 lat

oo. Pijarów – zabiegał o to m.in. na sejmach i sejmikach. Przodek naszych gości nie szczędził na ten cel prywatnych środków – dla zakonników przeznaczył 3000 zł oraz dochody ze swojego podłukowskiego folwarku. Pieniądze na utworzenie kościoła i szkoły (1500 zł) dał także wspomniany Krzysztof Jezierski.

Co ciekawe, bracia Jezierscy sfinansowali w tym samym czasie (około roku 1700) budowę drewnianego kościoła parafialnego - pw. Niepokalanego Poczęcia NMP, który służył łukowiakom przez ok. 40 lat.

Kolejnym przystankiem był kościół pw. Podwyższenia Krzyża – dawna pobernardyńska świątynia, na murowanie której na dobrach Jezierskich w XVIII w. ułożono tysiąc złotych. W kościele znajduje się także portret trumieniony „dobrodzieja kościoła i zakonników” - Jana Jezierskiego (kopia, oryginał jest w Muzeum Diecezjalnym w Siedlcach). Po świątyni oprowadził gości p. Jan Rzewuski, organista i jednocześnie historyk, autor książek poświęconych łukowskim parafiom.

Kierunek - gniazdo rodowe: Jezioro i Gołąbki

Po obejrzeniu „Mówiącego Kamienia” poświęconego publicyście i pisarzowi, Franciszkowi Salezemu Jezierskiemu (1740-1791) – a jakże – kolejnemu kuzynowi



Wizyta Jezierskich rozpoczęła się od spotkania z dyr. Mariuszem Burdachem w Muzeum Regionalnym, gdzie naszym gościom przybliżono historię miasta i regionu. Następnie, po spotkaniu z burmistrzem Piotrem Płudowskim i wiceburmistrzem Mateuszem Popławskim, goście rozpoczęli objazd naukowo-sentymentalny po miejscach Ziemi Łukowskiej związanych z historią rodziny Jezierskich

naszych gości, jadąc przez rondo tegoż patrona na ul. Radzyńskiej, udali się oni do gniazda rodowego: Jezioro i Gołąbek, gdzie odwiedzili miejscową szkołę i odsłoniętą w 2022 r. tablicę poświęconą słynnemu „Wulkanowi Gromów” Kuźnicy Kołtająowskiej. Był także czas na spotkanie i rozmowy z dyr. Anną Krzęcio-Woroniecką oraz sołtyskami Jezioro i Gołąbek – p. Iwoną Rogalą oraz p. Małgorzatą Komarowską.

Na dawnych włościach w Sarnowie

Z Gołąbek Jezierscy ruszyli do Sarnowa, ponieważ to właśnie tam ich rodzina przeniosła się pod koniec XVII wieku. Bezpośredni przodkowie naszych gości – Abraham Jezierski, jak podaje Adam Amilkar Kosiński w swoim

Herbarzu *mąż zabiegły i rycerski, za młodu wojownik przeciwko Wołoszy i Turkom, pod Janem Zamoj-skim i Chodkiewiczem* oraz jego syn (wspomniany już) Krzysztof, podstoli kijowski, który *walczył pod Sobieskim przeciwko Kozakom i Turkom i chlubnie odznaczył się w bitwie pod Chocimiem 1673 r., w której ciężko ranny, a przez to do dalszej rycerskiej służby niezdolny* w latach 1686-1709 nabyli dobra m.in. w Sarnowie, Kierzkowie i Woli Dębskiej. Aż do roku 1761 r. kolejne pokolenia tej linii Jezierskich były związane z właśnie z tamtą okolicą.

Kościelni kuzyni

Ostatnim punktem na planie wycieczki był kościół pw. Św. Anny w Jeleńcu. Kościół ten został wybudowany w latach 1742-1752

przez Antoniego Jezierskiego, stolnika lubelskiego, stryjcznego kuzyna naszych gości. Wprawne oko dostrzeże herb tej linii Jezierskich - Nowina na lewej ścianie wewnątrz świątyni. Warto wspomnieć, że kościół ten został konsekrowany w 1755 r. przez biskupa Rajmunda Jezierskiego (1698-1782, stryjeczny kuzyn gości), który wizytował też inne łukowskie świątynie. Podobnie zresztą jak kolejny bezpośredni krewny, ks. Wincenty Jezierski (1735-1816), rodzony brat Jacka-kasztelana i budowniczy kościołów w Kocku i Abramowicach, który także dosłużył się znaczących stanowisk kościelnych (m.in. scholastyka katedralnego, kanonika chełmskiego, prepozyta kolegiaty, oficjała generalnego, czy proboszcza w Adamowicach).

Paweł Jezierski

Jacek Jezierski

1722 w Ziemi Łukowskiej, zm. 23 listopada 1805 w Otwocku Wielkim) kasztelan łukowski, znany polityk, ekonomista, dobry mówca na Sejmie Wielkim. Sławę zdobył głównie jako pomysłodawca i budowniczy mocno rozrywkowych lokali na nabrzeżu Wisły, co, jak się wydaje, nieco go krzywdzi.

Franciszek Salezy Jezierski

(1740 w Ziemi Łukowskiej, być może w Gołąbkach - 1791 r. Warszawa) - ksiądz, nauczyciel, głośny publicysta z czasów Sejmu Wielkiego, znany z przenikliwych diagnoz i ostrych polemik, znany jako „Wulkan Gromów” Kuźnicy Kołtająowskiej.

Co ciekawe, przodkowie naszych gości: kasztelan Jacek oraz Franciszek Salezy żyli w tych samych czasach i aktywnie uczestniczyli w życiu politycznym kraju – sęk w tym, że (delikatnie mówiąc) nie pałali do siebie sympatią i krytykowali publicznie swoje poczynania. Liczymy, że wizyta w Gołąbkach symbolicznie pogodziła zwaśnionych kuzynów! Asystujący przy tym doniosłym wydarzeniu autor niniejszej relacji i organizator wizyty, Paweł Jezierski, pochodzi zaś z jeszcze innej gałęzi klanu.

Bardzo się cieszymy, że mogliśmy odwiedzić Ziemię Łukowską i miejsca związane z naszymi przodkami.

Była to prawdziwie sentymentalna podróż do korzeni naszej rodziny. Mimo że nasza linia Jezierskich ponad 200 lat temu opuściła tę ziemię i przeniosła się w okolice Warszawy, echa jej działalności w Ziemi Łukowskiej są wciąż obecne. To nadal bardzo ważne miejsca w historii naszej rodziny. Dziękujemy wszystkim, z którymi mieliśmy okazję się spotkać i za całą okazaną życzliwość oraz gościnność – powiedzieli po zakończonej wyprawie Adam i Jacek Jezierscy, którzy przyjechali z Warszawy i Kanady.

Książę Jerzy Marcin Lubomirski (1738-1811) - bigamista, utracjusz, zdrajca, degenerat, ale w sumie miły... (cz. IV)

Zmienne i kolorowe dzieje pana na Janowcu

„Urodziwy, wykształcony i inteligentny mężczyzna, wielki magnat i najmłodszy generał Rzeczypospolitej. Dezerter i zdrajca skazany na wieloletnie więzienie. Konfederat barski cieszący się łaskami króla, przeciw któremu występował. Awanturnik, hulaka, przegrywający w karty pałace i włości, uwodziciel pięknych kobiet i miłośnik teatru. Na koniec żydowski bankrut” - pisze o dziedzicu jano-wieckiego zamku współczesny historyk. To, że o Lubomirskim nie kręci się filmów, tłumacząc sobie tylko tym, że puszczać by je trzeba było bezwzględnie po 22.

Najpierw uczyli go na zamku w Janowcu zaprzyjaźnieni z rodziną książę, potem oddano go pijarom księdza Konarskiego. Kolejnym etapem edukacji była nauka w szkole oficerskiej założonej we francuskim Luneville przez przebywającego tam na emigracji Stanisława Leszczyńskiego. Potem pojechał do Paryża. Tak rozwinęły się jego życiowe pasje: książki, wojaczka, kobiety i hazard.

Wesoła młodość magnata

Chcąc wyrwać syna ze szponów faraona, rozpusty i długów pan na Janowcu, książę Antoni Benedykt Lubomirski wysłał specjalną ekipę, żeby krnąbrnego młodzieńca ściągnęła znad Sekwany nad Wisłę. Żeby znaleźć mu żonę, wysłano go na Litwę, pod skrzydła starszej siostry, Magdaleny Sapieżyny. Plan spalił na panewce: Magda w roli cnotliwej, wzorcowej matrony nie odnajdowała się zupełnie, młody balował za trzech i ładował się w każdą awanturę, jaka choć zamajaczyła na horyzoncie. Dość podejrzany pojedynek zakończony śmiercią rywala, afery miłosne z dwórkami - trzeba było szukać in-



Po tym, jak Lubomirski w 1783 roku przegrał Janowiec w karty, kolejni właściciele nie byli w stanie udźwignąć kosztów utrzymania potężnej rezydencji

nego ratunku. Ojciec wpadł na kolejny pomysł: kupił mu rangę oficerską w wojsku. Osiemnastolatek w mundurze sprawował się znakomicie, tak zgrabnie wycinał zbuntowanych hajdamaków, że błyskawicznie awansował na generała-majora. Po czym całą wojskową karierę kilkomiesięcznym wysadził w powietrze: uciekł z jedną z dwórek siostry Magdaleny Anną Wyleżyńską, przekroczył granicę z Prusami i przyjął służbę w tamtejszej armii. W czasie wojny siedmioletniej potwierdził, że jest niezłym oficerem i kompletnie nieodpowiedzialnym opryskiem. Wrócił do Polski i tam został aresztowany. Skazany za dezercję na 15 lat twierdzy karę odbywał na Węgrzech. Warunki uwięzienia w Budzie były na tyle lekkie, że zdołał zawrócić w głowie (owijanie wokół palca najpiękniejszych panien przychodziło mu niewiarygodnie wręcz łatwo) córce komendanta twierdzy, Annie Hadikównie. Kary część odsiedział, część mu darowano, podobnie jak pierwszego (jeżeli je w ogóle zawarto...) małżeństwa z Wyleżyńską. Z młodą żoną gospodarowali w odziedziczonym Janowcu oraz Kolbuszowej.

Żołnierz pobożnej konfederacji

Kiedy jednak zagrały surmy konfederacji barskiej, książę Jerzy Marcin znowu znalazł się w siodle. Uczni, charakteryzując zryw z lat 1768-1772, piszą o jej konserwatywnym i ultrakatolickim profilu. Jednak Lubomirski też się w tym środowisku odnalazł. Zastawił część majątku, wyłożył ogromne sumy, ufundował oddział i ruszył do walki. A wojował jak zwykle: zajeżdżał, uciekał, grabił, gonił, kradł - wszystko jedno, swoich czy cudzych. Z obleżonego Krakowa wyszedł nadszperkowany ławo, co spowodowało liczne - chy-

ba przesadzone - oskarżenia, że się jakoś z Moskalami musiał umówić. Co chwila zmieniał politycznych przyjaciół. Po latach trudno definitywnie ocenić, czy sam lawirował, czy też brakowało mu politycznego doświadczenia, by odnaleźć się w gnieździe żmij, jakim były władze konfederacji. Wojuje ze zmiennym szczęściem: kilka dni po najpoważniejszym zwycięstwie w bitwie pod Rzeszowem ponosi klęskę pod Rzemieniem. Już jesienią 1769 roku w zasadzie wszystkie zaangażowane w działania strony łączy jedno: głęboka niechęć do Lubomirskiego. Rosjanie widzą w nim konfederatę, konfederaci zdrajcę, Austriacy (z teściem włącznie) notorycznego dostawcy kłopotów, od którego najbezpieczniej trzymać się daleko. Dopiero niewinniający z zarzutów o zdradę wyrok sądu konfederackiego przywraca mu dobre imię.

Posel na haniebny sejm

Dobra opinia do zostania posłem na sejm rozbiorowy 1773 roku nie była potrzebna, większość członków tego gremium radziła sobie bez niej... Asystuje przekłętymu zdrajcy Adamowi Ponińskiemu, śmiało kroczy nad leżącym w progu sejmowej sali Tadeuszem Rejtanem. Jego podpis znajdziemy na traktacie rozbiorowym.

To Marcin Lubomirski osobiście wydał zarządzenie o przerwaniu obrad, które oprotestowywał Tadeusz Rejtan

Przeżywa w tym momencie moment chyba największej finansowej prosperity. Do majątków odziedziczonych po rodzicach dochodzą te po



Jerzy Marcin Lubomirski był osobą, która bezpośrednio doprowadziła do protestu posła z Nowogrodu, Tadeusza Rejtana. Pisze Tadeusz Morawski Poniński: Przymuszony otoczyć się pocztą grenadierów moskiewskich i huzarów pruskich, wyręcza się Lubomirskim Marcinem, niedawno konfederatem barskim, który straciwszy nierządem pięćdziesięcioletni majątek, za dobrą nagrodę miał już czoło, jako poseł sandomirski związać się z nową konfederacją. W imieniu pryncypała swojego Lubomirski odracza raz jeszcze posiedzenie...

stryju z Małopolski, łapówki i honoraria przyjęte w czasie posłowania, o patriotycznych wydatkach z czasów konfederacji barskiej mógł zupełnie zapomnieć. Nic tam opinia łajdaka i sprzedawczyka. Był jednym z najbogatszych magnatów Rzeczypospolitej.

Oj, było co trwonić!!!

Wydatki miał ogromne. Po pierwsze trzeba było ponieść koszty rozwodu z Anną Marią Hadikówną. Ta zresztą poradziła sobie znakomicie, w jej wypadku szczęśliwie uroda nie przeminęła, intelekt zaś nie przemija nigdy. W 1778 r. już jest jedną z głównych kochanek Stanisława Augusta Poniatowskiego, który docenia nie tylko jej wdzięki, ale też komentarze i cieszy się z dostarczanych przez nią informacji. Ona z kolei pozostaje mu życzliwa i lojalna wobec niego nawet długo potem kiedy ten przestaje być królem. Owocem związku jest syn, którego wychowanie powierzono jednemu z adiutantów. Król rad łoży na utrzymanie matki i dziecka, co jest o tyle łatwe, że sejm ochoczo daje mu na to pieniądze. Swoich lat

Anna Lubomska dożywała w Tarnowie, umiera w roku 1803.

Do tego dochodzą oczywiście kobiety i hazard. Mimo że zupełnie brakowało mu umiarkowania w jednym i drugim, fortuna była tak ogromna, że nie do przebulania tradycyjnymi metodami. Najpoważniejszym sposobem jej trwonienia okazała się pasja do wystawnych przyjęć i teatru. Książę Jerzy Marcin odnalazł bowiem w sobie żyłkę organizowania imprez towarzyskich (tzw. redut), mecenasa sztuki i impresaria.

Reduty u księcia Marcina

Pierwsze polegały na wynajęciu obszernej sali, odpowiednim udekorowaniu jej, zapewnieniu muzyki i przestrzeni do tańców, odpowiedniej liczby ciemnych zakątków i dyskretnych pokoików. Tyle było w cenie biletu, natomiast za dostęp do stołów zastawionych luksusowym, acz niekoniecznie najstarszym i napitkiem, trzeba było oddzielnie zapłacić. Podobnie jak za miejsce przy karcianym

Pisze Niemcewicz o warszawskich redutach:
„...Sale były obszerne; stały stoliki z ostrzygami, pieczysem, winem szampańskim: wychylano poncz szklaniami, a gdy się głowy dobrze zagrzały, gdy zagrziała muzyka polskiego, pewna kłótnia o pierwszą parę i nazajutrz pojedynek na pistolety pod Jezierną. Najczęściej pojedynki te były z Moskalami”.

Barbara Wolska przytacza wierszyk, jakim warszawska ulica podsumowywała rolę m.in. Lubomirskiego w czasie sejmu rozbiorowego 1774 roku. W jego włościach znajdował się m.in. Bar: „Dla Biskupa z Wilna – Szubienica nieomylna. Księciu z Rydzyna – Tytuł skurwego syna. Księcia na Barze – Z Wileńskim w parze”

Żona Marcina Lubomirskiego później została kochanką Stanisława Augusta

stoliku, gdzie od wygranych procent pobierał też organizator. Imprezy takie odbywały się w nader swobodnej atmosferze, tym bardziej że często damy i kawalerowie występowali w maskach (*Szewc, krawiec i inny jakiegokolwiek rzemieślniczek, okryty maską, hulał sobie za równo z panami. Skoroby ją zaś zdjął i chciał się z kim godniejszym spoufalić, natychmiast zostałby zafrontowany* - pisze książd Kitowicz). Książę Marcin bez wątpienia czuł się w tej atmosferze wspólnie, do wynajmowanego przez siebie Pałacu Radziwiłłowskiego (dziś rezyduje tam Prezydent RP...) zapraszał trzy razy w tygodniu. Był niekwestionowaną gwiazdą własnych imprez i, jak się wydaje, pochłaniały go na tyle, że nie był w stanie zadbać o to, by finansowy rachunek przychodów i wydatków jako tako się równoważył. Co gorsza - książę sam chętnie siadał do stołu i grał tyleż słabo, co wysoko. I któregoś wieczora przetrząnął w faraona zamek w Janowcu.

cdn.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Trenujemy tak, jakbyśmy grali w Ekstraklasie. Chcemy się tam dostać

- Jesteśmy w stanie sporo zrobić w samym procesie budowy drużyny. O wynikach decyduje strasznie dużo rzeczy. Zrobimy wszystko, żeby ta drużyna była taka, jaką chcemy mieć. Ale to proces. Nie zrobimy tego machnięciem ręki - mówi w rozmowie ze „Współnotą” Pavol Stano, nowy trener Górnika Łęczna.

W Podejmując pracę w Górniku, nie miał Pan obaw, biorąc pod uwagę to, jak stosunkowo często klub zwalniał w ostatnim czasie trenerów?

Podchodzę do tego bardzo sportowo. Zamierzam dać z siebie wszystko i tego samego wymagam od zawodników. W MSK Żilina miałem umowę na czas nieokreślony, czyli kontrakt marzeń, a i tak odszedłem stamtąd. Po dobrych wynikach, dobrej grze, sprzedaniu w półtora roku zawodników za 9 mln euro. W Wiśle Płock zrobiliśmy kawał roboty, w zimie rozmawialiśmy o przedłużeniu kontraktu, zanosilo się na długi projekt. A życie w każdym momencie potrafi zweryfikować twoje zamiary. Widzę w Górniku zawodników, którzy są chętni do pracy, co potwierdziło się na treningach. Zaangażowanie i poświęcenie są wielkie. To, co sobie założyliśmy, do tej pory wykonaliśmy bez problemów. Wiem, że pod uwagę brane są wyniki, ale dużo ważniejszy jest sposób codziennej pracy. Ważne, by wszystko było w porządku nie tylko w pracy trenera, ale także u zawodników oraz w klubie. Trzeba też zwracać uwagę na sytuację, w których zawodnicy łapią kontuzje, bo często obraz drużyny zmienia się, gdy wypadnie ze składu jeden czy dwóch kluczowych piłkarzy. Cieszę się, że komunikacja z chłopakami od początku jest dobra. Robimy wszystko, żeby wytworzyć drużynę solidną bazę do ściągania dobrych wyników.

W Co poszło nie tak w Wiśle Płock, że zakończył Pan współpracę

z „Nafciarzami” w takich, a nie innych okolicznościach?

Ostatecznie chodziło wyłącznie o wynik. Zaufanie do mnie było tam bardzo duże. Nikt jednak nie przewidział, że będziemy grać o utrzymanie. Sytuacja wyglądała relatywnie bezpiecznie. Jak się przeanalizuje ostatnich pięć, sześć sezonów Ekstraklasy, to do utrzymania wystarczyło 35 punktów, a my mieliśmy 36 na osiem kolejek przed końcem. Decyzje, które zostały podjęte zimą, też miały wpływ na dyspozycję zespołu wiosną. Sprzedano czołowych dla mnie zawodników, w tym m.in. dwóch stoperów. Dodatkowo wypuszczono zawodników, którzy później brylowali w swoich drużynach i byli jednymi z najlepszych, ale już po przepracowaniu pełnego okresu przygotowawczego. To zabolalo, bo na obozie w Turcji i w sparingach graliśmy w pełnym składzie. Mieliśmy dobrą dyspozycję. Nie mogę powiedzieć złego słowa na zaangażowanie zawodników na treningach i w meczach, ale na końcu wynik jest decydujący. Traciliśmy jednak bardzo proste bramki. To zachwiało moją pozycją i skończyło się tak, jak się skończyło. Bardzo mi tego żal. Zmieniliśmy strukturę funkcjonowania całego klubu, to się podo bało, zawodnicy i ludzie, którzy znają się na piłce, to doceniają.

W Jak Pan ocenia infrastrukturę klubu w Łęcznej?

Mamy teraz utrudnione zadanie. Chodzi o dojazdy na treningi. Dużo zawodników dojeżdża do klubu, a później znowu wyjeżdżamy do Świdnika albo Lubartowa. To uciążliwe. Wiedziałem, na co się piszę. Podobnie zawodnicy, podpisując kontrakt. Trzeba to zaakceptować. Należy poczekać na moment, w którym tu będą lepsze boiska. Będzie lepiej.

W Ze słów prezesa Adam Laskowskiego można wywnioskować, że w Górniku liczą nie tylko na wyniki, ale też na to, jak drużyna będzie się prezentować na boisku.

- Ewentualne uzupełnienia składu nie muszą być konieczne zrobione tu i teraz. Mam nadzieję, że latem wszystko potoczy się tak, że ta drużyna będzie do końca nasza w sensie rozeznania na jakości zawodników - mówi Pavol Stano, nowy trener Górnika Łęczna

Grałem jako piłkarz raz na stadionie w Łęcznej. Mam z tego spotkania zabawne wspomnienie na całe życie...

Myślę, że jesteśmy w stanie sporo zrobić w samym procesie budowy drużyny. O wynikach decyduje strasznie dużo rzeczy. Zrobimy wszystko, żeby ta drużyna była taka, jaką chcemy mieć. Ale to proces. Nie zrobimy tego machnięciem ręki. Tak samo ewentualne uzupełnienia składu nie muszą być konieczne zrobione tu i teraz. Mam nadzieję, że latem wszystko potoczy się tak, że ta drużyna będzie do końca nasza w sensie rozeznania na jakości zawodników.

Na papierze gra w Lidze Mistrzów wygląda najlepiej w moim CV. Ale najlepiej piłkarsko czułem się w Koronie Kielce

Inaczej pracuje się w procesie treningowym, inaczej w sparingach, a inaczej w meczach o stawkę. Widać tam często prawdziwą jakość zawodników, gdy pod presją popełniają błędy, nie mają takiej pewności siebie.

W Mieszka Pan w Łęcznej czy w Lublinie?

Na razie w hotelu. Wszystko działa się bardzo szybko. Przyjeżdżając tu, nie mieliśmy rozeznania na temat mieszkania. Nowością jest dla mnie ten typ kontraktu, który mam w Górniku, więc trzeba było załatwić sprawy urzędowe.

W Jak ocenia Pan poziom 1. Ligi? Dotychczas pracował Pan w Polsce w Ekstraklasie.

Nie widzę teraz strasznej różnicy między 1. Ligą i Ekstraklasą. Wcześniej była to liga, w której było bardzo dużo walki. Obecnie w lidze są m.in. Wisła Kraków, Wisła Płock, Miedź Legnica, Arka Gdynia, Lechia Gdańsk, które chcą grać w piłkę. My trenujemy tak, jakbyśmy grali w Ekstraklasie. Chcemy się tam dostać. Ta drużyna ma być konkurencyjna, ma potrafić grać nawet z drużynami ekstraklasowymi. Wierzę, że nam się to uda.

W Ma Pan jakieś szczególne wspomnienia z kariery piłkarskiej związane z Łęczną?

Z tego, co pamiętam, grałem w Łęcznej jeden mecz, to było w barwach Korony Kielce. Naszym trenerem był Hiszpan Pacheta, który niedawno prowadził Villarreal. Mam z tego spotkania zabawne wspomnienie na całe życie. Byłem ostatnim stoperem. Zrobiłem zwód, minąłem jednego rywala. Ale zaraz doskoczyli do mnie drugi, trzeci, czwarty piłkarz Górnika... Musiałem dryblować czterech zawodników. A to wszystko tuż przed ławką naszej drużyny i trenerem, który niemal wyskoczył ze skóry! Ostatecznie udało mi się wyjść z tej trudnej sytuacji.

PAVOL STANO

46-latek związał się z Górnikiem kontraktem ważnym do 30 czerwca 2025 roku. Pavol Stano pracował ostatnio w Wiśle Płock. „Nafciarzy” prowadził od marca 2022 do maja 2023 roku. W pierwszym sezonie zajął z Wisłą szóste miejsce w Ekstraklasie, kolejne rozgrywki zaczął bardzo dobrze, by odejść pod koniec kampanii, zostawiając drużynę tuż nad strefą spadkową. Ostatecznie płocczanie spadli z ligi. Jako trener ma w dorobku wicemistrzostwo Słowacji oraz finał krajowego pucharu z MSK Żilina. W Polsce pracował również jako asystent w Bruk-Bet Termalica najpierw Jacka Zielińskiego, a następnie Marcina Kaczmarka.

W Jaki jest Pan w komunikacji z piłkarzami? Zdarza się Panu podnosić głos?

To się zmienia, bo człowiek się rozwija. Dopóki zadania są wykonywane w taki sposób, w jaki mają być wykonywane, nie ma potrzeby podnoszenia głosu. Ale... jeśli nic nie będzie funkcjonować, to będzie to wskazane.

W Po tylu latach w Polsce, czuje się Pan tu jak w domu?

Ja właściwie mieszkam na granicy. Zakupy, kolacje z żoną i inne czynności często wykonujemy po polskiej stronie. I rzeczywiście, czuję się tu jak w domu.

W Za największe osiągnięcie w karierze piłkarskiej uważa Pan grę w Lidze Mistrzów w barwach Artmedii Petrzalka?

Na papierze wygląda to z pewnością najlepiej. Z drugiej strony najlepiej piłkarsko czułem się, grając w Koronie Kielce, świetnie wspominałem też sezon w Jagiellonii Białystok, gdzie startowaliśmy w sezonie z minus dziesięcioma punktami, a zrobiliśmy dobry wynik.

W Czuje Pan niedosyt w związku z brakiem gry w reprezentacji Słowacji?

Zapewne tak. Był taki moment, kiedy w Koronie Kielce czułem się bardzo

Nowy szkoleniowiec zielono-czarnych zaczynał piłkarską karierę w ZTS Martin, był piłkarzem Spartaka Trnawa, a z Artmetią Petrzalka w sezonie 2005/2006 zagrał w fazie grupowej Ligi Mistrzów. Do Polski trafił przed sezonem 2007/2008. Grał w Koronie Kielce, Jagielloni Białystok, Polonii Bytom, Podbeskidziu Bielsko-Biała oraz Bruk-Bet Termalica Nieciecza. Asystent Pavola Stano, Peter Lerant, ostatnio pracował jako pierwszy trener w FK Pohronie (na poziomie 1 i 2 ligi słowackiej). W swojej karierze piłkarskiej był zawodnikiem takich klubów jak Dunajská Streda, Bayer Leverkusen, Austria Wiedeń, HNK Rijeka czy Wisła Płock

dobrze. Czułem się świetnie fizycznie i piłkarsko, do tego dorosłem. Jednak za późno wystartowałem z ligowym graniem, miałem dwa lata przerwy w grze i byłem stary dla reprezentacji. Mam dwa nieoficjalne mecze w kadrze, ale brak spotkań w pierwszej reprezentacji.

W Był kiedykolwiek temat transferu do innej ligi zagranicznej niż polska?

Były dwa takie momenty. Raz pojawiła się opcja wyjazdu do Rosji. Był też temat wyjazdu do Anglii, gdy grałem w Artmedii. Interesowały się mną dwa kluby z Premier League. Zerwałem więźadło i sprawa została zakończona.

W Jakby Pan porównał ekstraklasę słowacką i polską? Która jest wyżej w hierarchii?

Gdy przychodzi do konfrontacji słowackich i polskich drużyn, to w ostatnim czasie częściej wygrywają zespoły ze Słowacji. Ale pod kątem marketingowym, ściągania wartościowych zawodników, presji kibiców i dziennikarzy, liczby fanów na stadionach polska ekstraklasa jest wyżej. Jeśli chodzi o intensywność grania, to na Słowacji nie jest z tym źle, u nas jest dużo więcej młodych zawodników.

Rozmawiał Dominik Smagała

Mistrzyni kraju wreszcie na odpowiednich torach

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin wygrały pięć ostatnich meczów z rzędu. W minionym tygodniu biało-zielone pokonały rywalki zarówno w rozgrywkach Euroligi, jak i w Orlen Basket Lidze Kobiet.

W swoim pierwszym euroligowym spotkaniu w 2024 roku akademicki pokonały węgierski DVTK HUN-Therm. Dla podopiecznych trenera Krzysztofa Szewczyka była to druga wygrana na arenie międzynarodowej w obecnym sezonie, w tym pierwsza od 19 października. W dodatku lublinianki udanie zrewanżowały się za porażkę w pierwszym starciu różnicą aż 30 punktów.

Po pierwszej kwarcie kibice mistrzyń Polski mogli być zadowoleni ze swojego zespołu, który prowadził 17:10. Podczas następnych 10 minut miejscowym nie szło już tak dobrze w ataku (zaledwie siedem zdobytych punktów), ale wciąż prezentowały się solidnie w obronie, dzięki czemu do przerwy drużyna z Lublina prowadziła 24:20.



Polski Cukier AZS UMCS Lublin radzi sobie coraz lepiej

Po zmianie stron biało-zielone podtrzymały bardzo dobrą postawę w defensywie, a także zdecydowanie częściej trafiały do kosza. Dzięki temu odniosły zasłużone zwycięstwo.

– Jestem bardzo dumna z całego zespołu. Myślę, że kluczem do sukcesu była głównie dobra obrona. Cieszymy się, że sprawiliśmy duży prezent nie tylko naszym kibicom, ale przede wszystkim obchodzącemu urodziny asystentowi trenera, panu Markowi

Lebiedzińskiemu. Każde zwycięstwo na tym poziomie jest dla nas bardzo dużym sukcesem – podsumowała Justyna Adamczuk.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - DVTK HUN-Therm
56:37
(17:10, 7:10, 18:9, 14:8)

Lublin: Ziemborska 19, Goss 11, Gustavsson 9, Burton 9, Fiszer 3, Ullmann 3, Adamczuk 2, Goszczyńska, Nassisi

Po środowym triumfie w Eurolidze przyszła wygrana na krajowym podwórku z Energą Polskim Cukrem Toruń. Dla akademikzek było to drugie zwycięstwo z tym przeciwnikiem w bieżącej kampanii.

Pierwsza kwarta rozpoczęła się od prowadzenia lublinianek 6:0, ale później stała się bardziej wyrównana i zakończyła remisem. Podczas kolejnych 10 minut znacznie bardziej przeważały biało-zielone, które odskoczyły rywalkom nawet na 10 punktów, ale ostatecznie zeszły na dużą przerwę z prowadzeniem 39:32.

Po zmianie stron AZS UMCS przypieczętował przekonujące zwycięstwo. W trzeciej partii podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka świetnie prezentowały się zwłaszcza w ofensywie, rzucając rywalkom aż 34 oczka. To zapewniło im komfort w trakcie ostatniej z ćwiartek. W przekroju całego meczu obrończynie tytułu zanotowały zdecydowanie więcej zbiórek, lepiej dzieliły się piłką oraz skuteczniej punk-

towały po szybkich atakach. Warto podkreślić także fakt, że zawodniczki wchodzące z ławki w biało-zielonych barwach zdobyły o ponad 20 pkt więcej od rezerwowych ekipy z Torunia.

Następna konfrontacja czeka lublinianki już w środę, 17 stycznia. Wówczas mistrzyni Polski zmierzą się w Stambule z tamtejszym Fenerbahce, czyli jedną z najlepszych drużyn Starego Kontynentu. Trzy dni później na ligowe starcie do hali MOSiR przy Alejach Zygmuntońskich w Lublinie przyjedzie VBW Arka Gdynia.

Energia Polski Cukier Toruń - Polski Cukier AZS UMCS Lublin
68:90
(17:17, 15:22, 19:34, 17:17)

Lublin: Shook 22, Burton 16, Ziemborska 16, Goss 11, Gustavsson 11, Fiszer 5, Ullmann 5, Adamczuk 2, Nassisi 2, Goszczyńska

Karol Kurzępa

Wrócili na tarczę z Bułgarii

Koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin nadal czekają na premierowe zwycięstwo w 2024 roku. Pięć dni po czwartkowej porażce z Arriva Polskim Cukrem Toruń drużyna prowadzona przez trenera Artura Gronka przegrała na wyjeździe z bułgarskim Spartakiem Plewen. Dla czerwono-czarnych była to trzecia porażka w obecnym sezonie rozgrywek European North Basketball League. Następną konfrontacja czeka koszykarzy lubelskiego klubu 16 stycznia. Wówczas Jabril Durham i spółka zmierzą się na wyjeździe z duńskim Bakken Bears w kolejnym starciu w ramach ENBL. Natomiast trzy dni później zagrają w Łańcucie z tamtejszym Sokołem w meczu rodzimej Orlen Basket Ligi.

Spartak Plewen - Polski Cukier Start Lublin
101:95
(25:26, 30:29, 23:25, 23:15)
Lublin: O'Reilly 20, Gabrić 17, Durham 13, Benson 11, Wade 10, Karolak 8, Put 6, Szymański 6, Pelczar 4

Karol Kurzępa

Zasłużona wygrana z czerwoną latarnią

Siatkarze Bogdanki LUK Lublin sięgnęli po pewne zwycięstwo w drugim z rzędu ligowym meczu. Po domowym triumfie z GKS-em Katowice 3:0, podopieczni trenera Massimo Bottiego w takim samym stosunku pokonali na wyjeździe ostatnich w tabeli Enea Czarnych Radom w 16. kolejce obecnego sezonu.

Pierwszy set trwał nieco ponad pół godziny i zakończył się nieznacznym zwycięstwem faworyzowanych żółto-czarnych. Początkowe minuty były wyrównane, ale po stanie 5:5 lublinianie wyszli na prowadzenie i nie oddali go już do końca partii. Miejscowi jednak dzielnie stawiali opór, o czym świadczy, chociażby fakt, że obronili trzy piłki setowe. W drugiej odsłonie drużyna z Radomia również była w stanie nawiązać walkę, ale nie na tyle, by powstrzymać

przyjezdnych od podwyższenia rezultatu na 2:0. Kolejna partia miała podobny scenariusz i do Lublina zasłużenie pojechały trzy punkty. Wygrana może cieszyć, tym bardziej że została wywalczona bez wracającego do pełni formy po drobnym urazie Jana Nowakowskiego.

Spotkanie w Radomiu było dla Bogdanki LUK pierwszym w rundzie rewanżowej obecnego sezonu. Ekipa z Lublina zaczęła kampanię od wygranej 3:0 z Enea Czarnymi u siebie i w takim samym stosunku pokonała tego przeciwnika w drugiej potyczce. Co ciekawe, w drugim meczu z rzędu po nagrodę MVP meczu sięgnął Damian Schulz.

Bogdanka LUK Lublin
0:3
(23:25, 22:25, 23:25)

Lublin: Hudzik 7, Ferreira 11, Komenda 2, Schulz 19, Kania 7, Brand, Hoss (libero) oraz Wachnik 8, Malinowski i Krysiak

Karol Kurzępa

Postraszyły faworytki

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin mają za sobą pierwszy domowy mecz w fazie grupowej Ligi Europejskiej w tym sezonie. W spotkaniu z francuskim Neptunes Nantes podopieczne trenerki Edyty Majdzińskiej musiały uznać wyższość rywalek, ale pokazały się z dobrej strony.

Pierwsza połowa zakończyła się dwubramkowym prowadzeniem gości. Początkowe minuty były bardzo wyrównane i żaden z zespołów nie był w stanie zbudować przewagi. Po około kwadransie gry ekipa z Francji odskoczyła na dwie bramki, ale MKS zdołał wyrównać. Przed zejściem na przerwę Nantes ponownie było bardziej skuteczne, dzięki czemu do drugiej odsłony przystępowało z zaliczką dwóch goli. Po zmianie stron scenariusz rywalizacji był podobny. Zespoły walczyły praktycznie cios za cios i wynik długo oscylował wokół remisu. Dopiero podczas ostatnich dziesięciu minut

przyjezdne wypracowały prowadzenie, którego nie oddały już do końcowej syreny. Tym samym MKS FunFloor w drugim międzynarodowym spotkaniu z rzędu stoczył zacięty bój z faworyzowanym przeciwnikiem, ale finalnie zszedł z parkietu pokonany. Za MVP sobotniej konfrontacji w hali Globus uznano Lénę Grandveau. Natomiast po stronie gospodyń wyróżniono dobrze spisującą się między słupkami Paulinę Wdowiak.

Już w najbliższy wtorek biało-zielone rozegrają następną konfrontację. Tym razem wice-mistrzyni Polski czeka wyjazdowa potyczka z Handball JKS Jarosław.

MKS FunFloor Lublin - Neptunes Nantes
29:34 (14:16)

Lublin: Wdowiak - Roszak 7, M. Więckowska 6, Szykaruk 4, Pastuszka 4, Płomińska 3, Achruk 2, Tomczyk 1, Posavec 1, D. Więckowska 1

Karol Kurzępa

Kolejne przymiarki transferowe w Motorze

Trwają przygotowania piłkarzy lubelskiego Motoru do rundy wiosennej sezonu 2023/24. Niewykluczone, że zanim podopieczni trenera Goncalo Feio rozegrają pierwsze zimowe sparingi, do drużyny dołączą jeszcze nowi zawodnicy. Możliwe są także odejścia.

Pod koniec grudnia ubiegłego roku z ekipy żółto-biało-niebieskich odszedł do drugoligowej Olimpii Grudziądza obrońca Bartosz Zbiciak. Najprawdopodobniej jego śladem podąży w najbliższym czasie napastnik Dawid Kasprzyk. 24-letni zawodnik dołączył do Motoru w lutym ubiegłego roku, ale jego pobyt w lubelskim klubie trudno określić udanym. W rundzie wiosennej poprzedniego sezonu zanotował co prawda 15 meczów, ale tylko raz pojawił się na boisku w wyjściowym składzie. Jego bilans to 363 rozegrane minuty i jedna bramka. W pierw-

szej części obecnej kampanii wychowanek Unii Bierań Stary wystąpił w zaledwie czterech spotkaniach, za każdym razem wchodząc na murawę z ławki rezerwowych. Zdaniem portalu podkarpackielive.pl kolejnym nabytkiem pierwszoligowego beniaminka może być gracz rywala z zaplecza krajowej elity - Rafał Mikulec. – 26-letni pomocnik jest alternatywą dla ekipy prowadzonej przez Goncalo Feio w związku z fiaskiem rozmów na temat pozyskanie Roberta Dadoka z Górnik Zabrze. Mikulec ma ważną umowę z „Pasiakami” do 30 czerwca 2025 roku, więc trzecia drużyna Fortuna 1 ligi musi za niego solidnie zapłacić. Mówi się o około 500 tys. złotych, bo tyle wynosiła klauzula odstępnego zawarta w umowie – czytamy.

Pierwszy zimowy sparing Motoru zaplanowano 17 stycznia. Lublinianie zmierzą się wówczas w Białymstoku z ekstraklasową Jagiellonią.

Karol Kurzępa

Ekipa „Renka” już ćwiczy. Dwóch testowanych. Co z Dmytro?

Piłkarze Podlasia wrócili do treningów. Premierowe zajęcia odbyły się 8 stycznia. Trenowało 26 zawodników.

Wśród nich dało się zauważyć zawodników pozyskanych przed startem przygotowań. To Ezana Kahsay oraz Sebastian Krawczyk. W gronie wybranków Artura Renkowskiego było również dwóch graczy testowanych. To środkowi obrońcy.

Biało-zieloni rozpoczęli od testów wytrzymałości, mocy oraz szybkości. W pierwszym tygodniu odbyło się sześć jednostek treningowych. - W tym tygodniu dołożymy jeszcze jeden trening. Podsumowaniem będzie sparing z rezerwami Jagiellonii Białystok. Za nami zajęcia, na których skupiliśmy się głównie nad grą w ataku, zabezpieczeniu akcji oraz zachowaniach po straci piłki. Teraz więcej uwagi poświęcimy grze w obronie oraz zachowaniach po odbiorze futbolówki - mówi Artur Renkowski, szkoleniowiec Podlasia.

Bez pięciu

W treningach nie uczestniczą: Karol Domański, Adrian Wnuk, Dominik Sikora, Jan Kozłowski i Kuba Kobyliński. Wrócą do zajęć w dalszym etapie przygotowań.

Przy Elewatorskiej

Mecz z Jagiellonią II Białystok odbędzie się na terenie ośrodka treningowego przy ul. Elewatorskiej. Spotkanie rozpocznie się w sobotę o godz. 12:00.

Trener o Ezanie

Nowym graczem Podlasia został Ezana Kahsay. Gracz urodzony w Erytrei jesienią występował w Mazovii Mińsk Mazowiecki.

- Ezana potrafi utrzymać piłkę tyłem do bramki. Dobrze zdobywa przestrzeń i atakuje plecy obrońców. Szczególnie dobre zachowania ma w polu karnym i jest tam zawsze obecny, a w ostatnich spotkaniach brakowało nam takiego zawodnika, który będzie zdeterminowany



Piłkarze Podlasia mają za sobą pierwszy tydzień treningów. W sobotę czeka ich premierowy sparing (fot. Gerard Maksymiuk)

i konsekwentny w wypełnianiu pola karnego. W obronie zapewni nam intensywność i pracę, jaką wymagamy od zawodników ofensywnych - mówi szkoleniowiec.

Szkoleniowiec o Krawczyku

Zespół z Białej Podlaskiej wzmocnił również Sebastian Krawczyk, który ma w CV wiele spotkań na wyższym poziomie w Pogoni Siedlce.

- Sebastian posiada profil, który spełnia nasze wymagania, jeśli chodzi o pozycję obrońcy.

Jego fizyczność, agresja i gra w kontakcie szybko pomoże mu wdrożyć się w zasady i funkcjonowanie na swojej pozycji. Ma duży spokój i dobrze czuje się w posiadaniu piłki oraz szybko przyswaja informacje, dzięki czemu nie będzie miał problemów, aby sprawnie wejść do drużyny i pokazać, co potrafi - dodaje Renkowski.

Siedem gier Podlasia

Znamy plany sparingowe piłkarzy z Białej Podlaskiej.

Szkoleniowiec zaplanował siedem sparingów. Zaledwie

dwa z nich odbędą się w grodzie nad Krzną. Kibice będą mogli obejrzeć spotkania z Ładą Biłgoraj i Huraganem Międzyrzec Podlaski. Pozostałe boje odbędą się na boiskach przeciwników.

Dmytro pójdzie śladem Wiktora?

Wśród zawodników Podlasia przygotowujących się do rundy rewanżowej brakuje Dmytro Avdieva. Dlaczego?

21-letni obrońca przebywa na testach w pierwszoligowym GKS-ie Tychy. Gracz urodzony w Doniecku może pójść śladem Wiktora Nieciarowskiego, który zamienił Podlasie na klub z południa Polski. W pierwszej części sezonu zagrał w 16 spotkaniach (270 minut) i zdobył trzy gole. Co ciekawe, każdego z nich zdobył w pierwszych trzech kolejkach I ligi.

A Dmytro? Jego odejście byłoby dużym osłabieniem biało-zielonych. Wychowanek Szachtara Donieck zagrał

PLAN SPARINGÓW PODLASIA
20.01. Jagiellonia II Białystok
27.01. Łada Biłgoraj
03.02. Mazovia Mińsk Maz.
10.02. Pogoń Siedlce
17.02. Avia Świdnik
21.02. Huragan Międzyrzec Podl.
24.02. Pogoń Grodzisk Maz.

w 18 spotkaniach (16 meczów od pierwszej do ostatniej minuty). W sumie uzbierał 1515 minut. Do klubu z Białej Podlaskiej trafił z czwartoligowej Tomasovii Tomaszów Lubelski.

- Dmytro jest po kilku dniach testów. Zakończył je w sobotę. Czekamy na informację. Wiadomo, że chcielibyśmy, by został z nami, ale też nie możemy blokować jego marzeń. Jak każdy zawodnik, ma nadzieję, że dojdzie w piłce jak najwyżej - mówi Renkowski.

mp

Orlęta będą w tym roku świętować stulecie istnienia klubu

Najpierw bal do rana, potem impreza się rozkręci

Będzie bal, gala, rocznicowy mecz z prestiżowym rywalem, wreszcie jesienna impreza, która podkreśli wyjątkowość rocznicy. Pomysłów i energii nie zabraknie - o planach klubu na rok 2024 rok opowiada prezes, Krzysztof Grochowski.

- Obchody rozpoczną się 3 lutego karnawałowym balem Stulecia Orląt w restauracji Restoria (szczegóły na plakacie, który wysłamy wszystkim zainteresowanym, zresztą informacje są łatwo dostępne). Nie jest tajemnicą, że to nasz stały partner, który zrzekł się prowizji. Impreza jest otwarta dla wszystkich zainteresowanych. Podczas balu odbędą się licytacje na rzecz Akademii Orląt - naszych grup dziecięcych i młodzieżowych - zaprasza prezes klubu.

- Od kilku lat dobrą tradycją jest organizowanie przed rundą wiosenną gali...

- Tak będzie i w tym roku, niedługo określimy termin. Tuż przed rozpoczęciem sezonu pierwszej trzecioligowej



10 stycznia piłkarze i trener Tomasz Złomańczuk spotkali się na pierwszych zajęciach. Wszyscy przed 14 wyruszyli do Lubartowa, gdzie znajduje się najbliższe sztuczne boisko. W najbliższą sobotę rozegrają pierwszy sparing, rywalem będzie II-ligowa Wisła Puławy

drużyny zaprezentujemy przy muzyce i w ciekawej oprawie wszystkie zespoły reprezentujące nasz Klub. Potem rozpocznie się batalia o utrzymanie w III lidze - ostatnio mówił o tym we Wspólnocie Damian Panek - koordynator ds. sportowych.

To chyba najtrudniejsze sportowe zadanie w najnowszych dziejach klubu, po rundzie jesiennej i pierwszym meczu wiosny 11 punktów na koncie...

- Mamy nadzieję, że misja będzie zakończona powodzeniem. Bez względu jednak na wynik sportowy, zakładamy dalszy rozwój Klubu i pracę na rzecz sportowej społeczności miasta i powiatu.

- W czerwcu wszystko będzie jasne.

- To może być z wielu powodów wyjątkowy miesiąc. Oprócz decydujących kolejek ligi będą dwa wydarzenia rocznicowe: mecz towarzyski

pierwszego zespołu z bardzo prestiżowym rywalem (jest za wcześnie, żeby podawać szczegóły, ale nikt nie będzie rozczarowany) oraz, niedługo przed wakacjami, impreza plenerowa na stadionie miejskim pod roboczym tytułem „Radzyń trenuje”. Chcemy zaprosić możliwie wszystkie kluby, organizacje, grupy formalne i nieformalne trenujące jakiegokolwiek dyscypliny sportu (stolik dla szachistów



Krzysztof Grochowski,
Prezes Orląt:

W czerwcu zaprosimy do wspólnego treningu, nie tylko piłkarskiego, sportowców wszystkich dyscyplin, jakie uprawiane są w Radzynie. To wydarzenie ma pokazać wódcą miasta, jaka to jest skala, ile to jest ludzi. Film z drona pokaże to jeszcze konkretniej. Mamy nadzieję, że to wydarzenie pozytywnie wpłynie na politykę samorządu odnośnie sportu.

też będzie!) i wspólnie poświęcić kilkadziesiąt minut przy muzyce i w luźnej atmosferze na całym obiekcie. To wydarzenie ma pokazać wódcą miasta, jaka to jest skala, ile to jest ludzi. Film z drona pokaże to jeszcze konkretniej. Mamy nadzieję, że to wydarzenie pozytywnie wpłynie na politykę samorządu odnośnie sportu.

A co z oficjalną akademią, przecież „bez” się nie obędzie chyba?

- Oficjalna uroczystość zaplanowana jest na późną jesień, po zakończeniu sezonu. Będzie okazją do wspomnień, wyróżnień dla piłkarzy i działaczy oraz prezentacji jubileuszowej publikacji książkowej, której autorem będzie Jakub Hapka, fragmenty można było przeczytać ostatnio w waszej gazecie. Cieszymy się także, że w nasze obchody włączają się Urząd Miasta, który prezentuje wystawę z cyklu „Radzyń Podlaski. Niezwykłe zwykłe zdjęcia” - pokazuje ona Stadion Miejski na dawnej fotografii. Kolekcja jest wyeksponowana od 8 do 31 stycznia w holu Urzędu Miasta. W obchody włączają się także kibice Orląt. Jest wiele inicjatyw drobniejszych, przygotowywanych np. przez trenerów grup dziecięcych i młodzieżowych (będziemy o nich informować). Klub szykuje także gadżety związane ze 100-leciem (informacje na ten temat na naszym FB i stronie internetowej). Całość obchodów podsumuje realizowany przez cały rok film wideo.

Zbigniew Smółko

BIA

Nasz Włodek pofrunął. Podrzucały go gwiazdy



Reprezentacja mistrzów - Strong Team

W minioną sobotę odbyła się XX edycja Gwiazdy na Gwiazdę. W Łowiczu na parkiet wybiegło wielu znanych ludzi związanych ze sportem, ale nie tylko.

Wśród zawodników w ekipie Strong Team był dobrze znany w naszym regionie bramkarz - Włodzimierz Lisiewicz. Jego zespół wygrał turniej, ale to nie to było najważniejsze. Priorytetem była pomoc dla Mai. Udało się zgromadzić rekordową kwotę - aż 237 149 złotych.

WYNIKI TURNIEJU

Qesek Team – Strong Team 1:4
Artyści – GnG Legends 2:4
Strong Team – GnG Legends 3:2
Qesek Team – Artyści 4:5
Artyści – Strong Team 1:1
Qesek Team – GnG Legends 7:2

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Strong Team – 7 pkt
2. Artyści – 4 pkt
3. Qesek Team – 3 pkt
4. GnG Legends – 3 pkt

Włodzimierz Lisiewicz

Urodził się 11 sierpnia 1984 roku w Łukowie. Gra na pozycji bramkarza.
Kluby: Dwernicki Stoczek Łukowski, Orleń Łuków, Orleń Radzyń Podlaski, Górnik Łęczna, Hinneryds IF (Szwecja), KS Piaseczno, Huragan Wołomin, Józefovia Józefów, Mazovia Mińsk

Mazowiecki, Bizon Jeleniec, Łukasz Łazy.

SKŁADY ZESPOŁÓW

STRONG TEAM: Włodzimierz Lisiewicz, Konrad Karwat, Krzysztof Radzikowski, Dominik Abus, Krzysztof FERICZE Ferenc, Super Mario, Daniel Kaniewski, Maciej Wyszogrodzki, Vasył Hałych, Marcin PALECIOK Kot, Marcin Feddek, Krzysztof Elsner, Adrian Mierzejewski, Liber, Michał Olejniczak.

ARTYŚCI: Arkadiusz Pan Pawłowski, Adam GREEN Ciesielski, Piotr ZOLA Szulowski, Rafał Maserak, Jakub PLAYBOYS Urbański, Robert Chwastek, Kabe, Daniel Mąka, Adrian Mielnik, Łukasz Gikiewicz, Kochan, DJ Cider, Kaen.

QESEK TEAM: Zioborro, Kacper QESEK Misztal, Lis Pola Karnego, Zwykły Kibic, Damian Radowicz, Justek, Osty, Maciej Sanocki, Błażej Telichowski, Kamil Wąchocki, Sławomir Peszko, Plejmejker (Maciej Kruk), XflashX

GnG LEGENDS: Maciej Szczęśny (BR), Bartosz Kaniecki, Łukasz JURAS Jurkowski, Marcin KRZYWY Krzywicki, Karol DEFIS Zawrotniak, Krystian Pudzianowski, Piotr Grzelczak, Greg Collins, Wojciech Trochim, Piotr MIŁY PAN Kołaczyński, Marcin Robak, Arkadiusz Nowicki



Włodzimierz Lisiewicz w towarzystwie gwiazd futbolu: Sławomira Peszko (z prawej) oraz Adriana Mierzejewskiego (z lewej)

ROZMOWA Z Włodzimierzem Lisiewiczem, uczestnikiem turnieju Gwiazdy na Gwiazdę

Teraz czas dla moich dziewczyn

W Po raz który pojechałeś do Łowicza?
- Miałem mega przyjemność po raz czwarty wyjść na parkiet.

W Ile czasu zastanawiałeś się nad przyjęciem propozycji uczestnictwa w zmaganiach?
- Zadzwonił organizator i od razu potwierdziłem swój udział. Zawsze miło jest znaleźć czas, żeby pomagać w tego typu turniejach. W dodatku miałem okazję zagrać w doborowym towarzystwie.

W Jak poziom?
- Organizacyjny i sportowy to kosmos. Trochę pograłem w piłkę, ale takiego poziomu jeszcze nie widziałem. Cieszę się, że mogłem być uczestnikiem zmagania i przyczynić się do zwycięstwa mojej ekipy.

W Wystąpiłeś w ekipie Strong Team, czyli panów o dużych gabarytach. W pewnym momencie bałem się o Twoje zdrowie...
- Ja też (śmiej - przyp. red.). Chłopcy z ekipy wzięli mnie w objęcia i zaczęli podrzucać. Uznali, że walnie przyczynię się i pomogłem wygrać turniej. Zawodnik Gromdy - Vasył Hałych był dowodzącym cieszyni.

W Ilu było widzów?
- Komplet. Może jeszcze inaczej, nadkomplet. W Łowiczu jest mega publiczność. Hala była wypełniona po brzegi. Gdy wchodziłem do obiektu, ludzie stali w dużych kolejkach. Tam żyją tym wydarzeniem. Nie ma co się dziwić. To mega inicjatywa.

W No i został pobity rekord zgromadzonych środków...
- Tylko się cieszyć. Zebrano ponad 237 tysięcy. Odbyły się licytacje. W większość sprzedawano koszulki piłkarskie. Sławek Peszko przywiózł koszulkę Roberta Lewandowskiego z FC Barcelony. Została wylicytowana za uwaga! - 35 tysięcy złotych. Koszulka Peszki z Wieczystej „poszła” za 9 tysięcy złotych.

W Wróćmy do zespołu zwycięzców...
- Byli reprezentant Polski - Adrian Mierzejewski, muzyk Liber, reprezentanci Polski w futsalu Elsner i Olejniczak, a do tego ekipa wielkich panów. Ci, którzy znają nazwiska: Radzikowski, Abus, Ferens, Super Mario. Wielkie „chłopy”.

W Ostatnio grałeś w ŁKS-ie Łazy...
- To temat zamknięty. Fajnie było pograć dla tego klubu, z ciekawą ekipą chłopaków. Zawsze będę ich miło wspominał.

W A teraz gdzie?
- Powoli kończę długą i ciekawą przygodę z graniem na dużych boiskach w niższych ligach. Już nie to samo zdrowie. Każdy mecz to dłuższa regeneracja, ale najważniejsza jest dla mnie rodzina i czas spędzony z moimi dziewczynami. Został mi granie z Reprezentacją Dziennikarzy. Cieszę się, że nadal aktywnie spędzam czas.

Borysiuk zagra w zespole z Warszawy



Bialczanin to były reprezentant Polski. W pierwszym zespole wystąpił 12 razy

Ma 32 lata. Jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. Jesienią występował w drugoligowej Chojniczance Chojnice. Teraz będzie grał w ekipie ze stolicy.

Ariel Borysiuk ma grać w Hutniku Warszawa, który jest wiceliderem IV ligi. Mówiło się również o zainteresowaniu drugiej drużyny z województwa podlaskiego - Wigier Suwałki. Początkowo pojawiła się infor-

mp

„Jaro”, łączymy się w bólu



Jarosław Kosieradzki stracił bliską osobę. Odeszła jego mama

Wielka tragedia w życiu piłkarza Podlasia. Zmarła mama Jarosława Kosieradzkiego.

Anna Kosieradzka odeszła z tego świata 10 stycznia. Miała 52 lata. Ostatnie pożegnanie odbyło się 13 stycznia. Wyprawienie nastąpiło o godz. 10.30 z Domu Pogrzebowego „Komunalnik” przy ul. Dolnej 9 w Białej Podlaskiej do kościoła pw. Św. Michała Archanioła przy ul. Pokoju, gdzie została odpra-

wiona msza święta. Następnie odbył się pogrzeb na cmentarzu komunalnym.

Jarosław Kosieradzki jest wychowankiem Jagiellończyka Biała Podlaska. Po występach w białskim TOP-ie 54 przeniósł się do Polonii Warszawa. Grał również w Zniczu II Pruszków, a w rundzie jesiennej sezonu 2016/2017 powrócił do grodu nad Krzną. Od tamtego czasu gra na chwałę Podlasia.

Jarku, przyjmij kondolencje.

mp

Grom ruszył. Świderski: Jestem optymistą

Piłkarze z Kąkolewnicy wrócili do treningów. W czwartek odbyły się pierwsze zajęcia.

Wzięło w nich udział 16 zawodników. Co ciekawe, w tym gronie było aż 10 nowych graczy, którzy są przymierzani do zespołu beniaminka IV ligi. - Kilku zawodników wykluczyły choroby. W sobotę mieliśmy testy motoryczne. Później będziemy trenowali trzy razy w tygodniu. Mamy przed sobą dziesięć tygodni do inaugura-



Gracze Gromu już trenują. Szykują się duże zmiany w składzie beniaminka IV ligi

cji rozgrywek - mówi Adrian Świderski.

Trener Gromu ma nadzie-

ję na owocny okres przygotowawczy oraz transferowy. - Jestem optymistą. Wierzę,

mp

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
lisy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Liga Halowa wchodzi w pełnoletniość. Na razie lideruje drużyna Czemierniki

Ruszyła tradycyjna halówka w Czemiernikach



Drużyna Czemierniki jest jednym z głównych faworytów rozgrywek, ale nie takie sensacje czemiernicka liga w swojej pięknej 18-letniej historii widziała. Trener Łabęcki na rozegraniu, asy Orła i Młodzieżówki - co może pójść źle???

W pierwszy weekend stycznia 2024 r. rozpoczęła się XVIII Edycja Ligi Halowej w Czemiernikach. Po raz pierwszy patronuje jej burmistrz miasta Czemierniki - wcześniej patronował wójt...

Organizatorem i prowadzącym zawody jest animator sportu, Sebastian Sznura. Do rozgrywek przystąpiło siedem drużyn złożonych z zawodników z gminy Czemierniki oraz byłych i obecnych piłkarzy LKS „Orzeł”. W każdej drużynie również może występować trzech zawodników spoza naszej gminy. W najciekawszych spotkaniach pierwszej kolejki w zaciętej rywalizacji PKP Gorzelnia pokonała Family Team 2 - 1, a Orzeł

Wyniki dwóch pierwszych kolejek

Waleczni - Wierchowiny 2:5

gole: M. Koczkojaj, M. Stanisławski - G. Leszcz 2, K. Krajanowski 2, D. Szymański

Juniorzy - Family Team 2:10

A. Mirosław, Sz. Buda - A. Kołtuniewicz 4, M. Mitura, K. Krzeczowski, samobójcza

Wierchowiny - Juniorzy 1:4

G. Leszcz - M. Baryła, G. Grochowski, M. Wójcik, samobójcza

Czemierniki - PKP Gorzelnia 0:10

Ł. Łoziński 6, D. Mirosław 2, J. Musikowski 2

PKP Gorzelnia - Family Team 2:1

G. Sekuła, M. Golec - M. Mitura

Orzeł - Czemierniki 4:5

R. Grochowski, M. Baryła, M. Wójcik 2 - D. Mirosław 3, P. Łoziński

nała Family Team 2 - 1, a Orzeł przegrał z zespołem Czemierniki 4 - 5.

Liderem rozgrywek z kompletem zwycięstw jest drużyna Czemierniki. Na czele klasyfikacji strzelców plasują się Gabriel Leszcz (Wierchowiny), Dariusz Mirosław (Czemierniki) i Ma-

teusz Wójcik (Orzeł). Następna kolejka ligi rozegrana zostanie 21 stycznia od godziny 12, na którą serdecznie zapraszają organizatorzy.

Zbigniew Smółko



Orzeł strzelił dwa razy po cztery gole. Raz starczyło do zwycięstwa, raz nie. Ale na pewno nie powiedzieli ostatniego słowa. Ci ludzie strzelali gole dla Orłat Radzyń Podlaski, Unii Żabików, Orła Czemierniki...



PKP Suchowola ma być czarnym koniem rozgrywek. Takim czarno-pomarańczowym

Młodzieżówka rodzinie, Orłata na śniegu



Młoda Młodzieżówka, podopieczni trenera Artura Idzikowskiego Nowy Rok zaczęli od treningu rodzinnego. Tatusiowie też pokazali, co umieją. Podziękowania dla Rodziców, zawodników, zawodniczek za super zabawę i zaangażowanie w noworoczny trening rodzinny. Myślę, że wszyscy w tej nieco innej formule bardzo dobrze się bawili. Trening zostanie wpisany w roczny harmonogram treningów - zapewnia trener

Dorośli piłkarze szykują się do nowego sezonu. Bo oni muszą się szykować. A młodzi piłkarze po prostu grają. Na hali, na sztucznym boisku, z rodzicami, z rówieśnikami z Puław - byle w piłkę grać!!! Młodzieżówka na granie zaprosiła tatusiów. Trzeba tak częściej!

Młodzi piłkarze Orłat nie próżnują

Drużyna Orlika starszego grała turniej halowy w Międzyrzeczu. Trener, Arkadiusz Kot podsumowuje: świetna zabawa ze świetnymi drużynami. Zajmujemy 2. miejsce w grupie złotej i srebrnej, zgarnęliśmy też sporo wyróżnień indywidualnych: MVP (najlepszy zawodnik) gr. złotej: Kuba Kublicki, MVP gr. srebrnej: Karol Jastrzębski, MVP drużyna biała: Kacper Domański, MVP drużyna czarna: Wojtek Siwek.

Drużyna Juniora młodszego rozegrała sparing na sztucznym boisku z Pogonią Siedlce. Rywal wygrał 2:1, honorową bramkę zdobył Jakub Koprianuk.

Trener, Robert Nowacki komentuje: Bardzo wartościowy sparing pod względem szkoleniowym, ponieważ przeciwnicy reprezentowali wysoką kulturę gry. Naszym założeniem w dniu dzisiejszym było przede wszystkim wygrywanie pojedynków jeden na jeden w swoich strefach i zdecydowanie moi podopieczni się do tego zastosowali. Szczególnie cieszy mnie występ Wojtka Kaliszuka, Kamila Majczyny, Mikołaja Krzeskiego i Bartka Suleja, którzy wystąpili w naszych barwach po raz pierwszy. Wartością dodaną byli jak zwykle młodzi zawodnicy z drużyny trenera Melnychuka.



Podopieczni Arka Kota podzielili się w Międzyrzeczu na dwie drużyny, obie w swoich grupach zajęły drugie miejsca

Trener, Robert Nowacki komentuje: Bardzo wartościowy sparing pod względem szkoleniowym, ponieważ przeciwnicy reprezentowali wysoką kulturę gry. Naszym założeniem w dniu dzisiejszym było przede wszystkim wygrywanie pojedynków jeden na jeden w swoich strefach i zdecydowanie moi podopieczni się do tego zastosowali. Szczególnie cieszy mnie występ Wojtka Kaliszuka, Kamila Majczyny, Mikołaja Krzeskiego i Bartka Suleja, którzy wystąpili w naszych barwach po raz pierwszy. Wartością dodaną byli jak zwykle młodzi zawodnicy z drużyny trenera Melnychuka.

gólnie cieszy mnie występ Wojtka Kaliszuka, Kamila Majczyny, Mikołaja Krzeskiego i Bartka Suleja, którzy wystąpili w naszych barwach po raz pierwszy. Wartością dodaną byli jak zwykle młodzi zawodnicy z drużyny trenera Melnychuka.

Zbigniew Smółko

Plany MOSiR na ferie zimowe

Będzie streetball, halówka i zajęcia dla najmłodszych. Jeśli będzie śnieg, to pewnie i kulig się zdarzy.

- W pierwszym tygodniu spotkamy się trzy razy i będą to naprawdę atrakcyjne i aktywne zajęcia. Szczegóły każdej imprezy będą już niebawem ogłaszane na facebooku „MOSiR Radzyń jedziemy” i oddzielnych plakatach. W drugim tygodniu zaplanowaliśmy wycieczki. Zależy nam na tym, by jak najwięcej dzieci skorzystało z naszej oferty. Jeśli będą dobre warunki, to być może pomyślimy o kuligu - zachęca Marek Topyła z MOSiR.

Będą też rozgrywki sportowe:

27 stycznia o godzinie 11 na sali ZSP odbędzie się turniej streetballa (trzyosobowa koszykówka na jeden koszyk). Zapisy prowadzi pan Kamil Mańko pod nr telefonu 510356780.

10 lutego 2024 MOSiR zaprasza na turniej piłki halowej 5-osobowej (format 4 plus bramkarz, w drużynie może być najwyżej 10 zawodników). System rozgrywek zostanie ustalony po zakończeniu zapisów, które przyjmują pan Marek Topyła pod nr telefonu 691651505.

Zbigniew Smółko



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl



Gmina
Czemierniki



Gmina
Wołyń

W roli Mikołaja: Sołectwa z Bojanówki i Wołynia wsparły gminny Zespół Szkół

GM. WOŁYŃ Dzięki środkom przekazanym z funduszy sołeckich - po 1 500 zł - sołectw Bezwola I i Bezwola II oraz Wołyni I i Wołyni II, dzieci z grup przedszkolnych oraz „zerówek” Zespołu Szkół im. Unitów Podlaskich otrzymały komplety zabawek, a sala integracji sensorycznej została doposażona w niezbędne sprzęty.



Sołtysi – Bożena Gmur, Grażyna Hawryluk, Mirosław Kiewel oraz Dawid Banachowicz osobiście przekazali uczniom zakupione zabawki i pomoce dydaktyczne

Zastrzyk finansowy i prezenty ucieszyły dzieci, ale też dorosłych. Wszyscy poczuli się obdarowani.

- Prezenty sołtysi wręczyli, dzieci się cieszyły - mówi



- Do kiedy mieliśmy szkołę w Bezwoli, zawsze jakąś część funduszu sołeckiego przeznaczaliśmy na wsparcie naszych uczniów. Odkąd dzieci zaczęły uczęszczać do ZS w Wołyniu, zapytałam szkołę, czy spodobałby się taki gest. Okazało się, że tak, do sołectw z Bezwoli dołączył Wołyń - mówi Bożena Gmur (druga z prawej)

z humorem sołtys Mirosław Kiewel.

mm

I N F O R M A C J A

OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY WOŁYŃ
o powtórny wyłożeniu do publicznego wglądu projektu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wołyń

Na podstawie art. 11 pkt 7 i 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. z 2023 r., poz. 977 ze zmianami) zgodnie z art. 65 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 2023 roku o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r., poz. 1688) i na podstawie art. 39 w związku z art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008r o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2023 r., poz. 1094 ze zmianami)

zawiadamiam

o powtórny wyłożeniu do publicznego wglądu projektu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wołyń wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

w dniach od 24 stycznia 2024 roku do 14 lutego 2024 roku w Urzędzie Gminy w Wołyniu, ul. Radzyńska 4, 21-310 Wołyń w godzinach od 9-15 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Wołyń pod adresem internetowym ugwohyn.bip.lubelskie.pl.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie studium rozwiązaniami odbędzie się 8 lutego 2024 roku w budynku Urzędu Gminy o godz. 11.

Każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie studium może wnieść uwagi.

Powyższe uwagi oraz wnioski w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy składać do Wójty Gminy Wołyń z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, w nieprzekraczalnym terminie do 7 marca 2024 roku, na piśmie w formie papierowej, osobiście lub pocztą na adres: ul. Radzyńska 4, 21-310 Wołyń lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: wohyn@home.pl.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Wołyń.

Wójt Gminy Wołyń
Tomasz Jurkiewicz

OBOWIĄZEK INFORMACYJNY
Na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz.U.UE.L z 2016r. Nr 119, s.1 ze zm.) - dalej: „RODO” informuję, że:
1) Administratorem Państwa danych jest Wójt Gminy Wołyń z siedzibą w Urzędzie Gminy Wołyń (ul. Radzyńska 4, 21- 310 Wołyń tel. 83 353 00 03).
2) Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym mogą się Państwo kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych za pośrednictwem adresu email: inspektor@cibi24.pl lub pisemnie na adres Administratora.
3) Państwa dane osobowe będą przetwarzane w celu rozpatrzenia składanych wniosków do studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy lub rozpatrzenia uwag dotyczących projektu tego studium (art. 11 pkt. 1 lub 8 Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2020 r., poz. 293 – zwanej dalej „Ustawą”) tj. w celu realizacji praw oraz obowiązków wynikających z przepisów prawa (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) w zw. z art. 11a pkt. 2 Ustawy;
4) Państwa dane osobowe będą przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji ww. celu z uwzględnieniem okresów przechowywania określonych w przepisach szczególnych, w tym przepisów archiwalnych tj. wieczyście
5) Państwa dane nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany, w tym nie będą podlegały profilowaniu.
6) Państwa dane osobowe nie będą przekazywane poza Europejski Obszar Gospodarczy (obejmujący Unię Europejską, Norwegię, Liechtenstein i Islandię).
7) W związku z przetwarzaniem Państwa danych osobowych, przysługują Państwu następujące prawa:
a) prawo dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii – z tym że w przypadku gdy dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą, to realizacja prawa do informacji o źródle ich pozyskania (art. 15 ust. 1 lit. g RODO) przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano;
b) prawo do sprostowania (poprawiania) swoich danych osobowych;
c) prawo do ograniczenia przetwarzania danych osobowych;
d) prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), w sytuacji, gdy uzna Pani/Pan, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO);
8) Podanie przez Państwa danych osobowych jest obowiązkowe. Nieprzekazanie danych skutkować będzie brakiem realizacji celu, o którym mowa w punkcie 3.
9) Państwa dane mogą zostać przekazane podmiotom zewnętrznym na podstawie umowy powierzenia przetwarzania danych osobowych- Pracownia Zagospodarowania Przestrzennego Jolanta Branowska, z siedzibą w Siedlcach, 08-110 Siedlce ul. Kilińskiego 37 m. 21., a także podmiotom lub organom uprawnionym na podstawie przepisów prawa.

Bełcząc. Dworskie pieski są do wzięcia

Gmina Czemierniki: Temat do interwencji zgłosiła nam mieszkanka Bełcząca, która uważa, że w zabytkowym, odrestaurowanym dworku nie powinno być miejsca na schronienie dla niebezpiecznych zwierząt.

Okazuje się, że gmina po odwołaniu trzech niebezpiecznych piesków z Bełcząca, mimo ogłoszeń na stronie internetowej gminy i na Facebooku, by ktoś zgłosił się po psy, a także po licznych kontaktach ze schroniskiem w Białej Podlaskiej, z którym ma podpisaną umowę dotyczącą opieki nad niebezpiecznymi zwierzętami, została z problemem sama.

- Zdecydowaliśmy się umieścić te szczeniaki w piwnicy w dworku, obok składu węgla, jest im tam ciepło i nie widzę tutaj żadnej ujemy. Pieskom jest ciepło, są dokarmiane, zostały odrobaczone u weterynarza, krzywdą im się nie dzieje – tłumaczy burmistrz Arkadiusz Fili-



Gmina poszukuje nowych domów dla trzech małych piesków (dwa samce i jedna suczka). Wszelkie informacje na temat piesków można uzyskać w Urzędzie Gminy lub pod numerem telefonu 833 068 250

„Zdecydowaliśmy się umieścić te szczeniaki w piwnicy w dworku, obok składu węgla, jest im tam ciepło i nie widzę tutaj żadnej ujemy”

pek, dodając, że zabytkowemu dworkowi też nic złego się nie dzieje.

- Może skorzystam z okazji i zaapeluję do mieszkańców, by nie dokarmiali wałęsających się po okolicy suk, które potem się szcenią i na gminę spada obowiązek zajmowania się zwierzętami. Gmina rocznie wydaje

na to zadanie 40 tys. zł, a i tak w nagłym przypadku okazuje się, że nie ma wolnych miejsc w schronisku, ani w fundacji. Po drugie, może znalazłby się chętny na pieski, bądź pieska. Są zadbane i zdrowe – przekonuje wójt.

mm

I N F O R M A C J A

Wójt Gminy Wołyń informuje

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023r, poz.344 późn. zm.) na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Wołyń został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

Uchwała Nr LVIII /334/2023 z dnia 18.12.2023 r. dotyczy działki nr 94/2 o pow.0,1201 ha położonej w miejscowości Suchowola obręb Suchowola.

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®

Gmina
KąkolewnicaGmina
Komarówka
PodlaskaSTRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

Informator gminy Kąkolewnica

Przedszkole rośnie w oczach. Co znajdzie się w budynku?



W ubiegłym tygodniu na części budynku nowego przedszkola ułożone zostały płyty stropowe

Kiedy w lipcu 2023 roku po raz ostatni na łamach Wspólnoty prezentowana była budowa przedszkola w Kąkolewnicy, na placu nie były wykopane nawet fundamenty. Teraz prace postępują w zawrotnym tempie, o czym świadczy dołączony do tego artykułu zdjęcie.

Miesiące mijały, a nieopodal Zespołu Oświatowego w Kąkolewnicy prace trwały w najlepsze. Nawet w ostatnich tygodniach, kiedy ujemna temperatura mogłaby zahamować postęp w budowie jednej z największych inwestycji w historii gminy Kąkolewnica, pracownicy wciąż budują.

Ubiegły tydzień upłynął pod znakiem układania widocznych po lewej stronie zdjęcia płyt stropowych. Wcześniej strop został wylany na pozostałej wybudowanej części budynku. W gminie Kąkolewnica trwają

Z czego m.in. skorzystają dzieci w nowym przedszkolu?

- 6 oddziałów przedszkolnych
- gabinet psychologa dziecięcego
- pokój zajęć indywidualnych
- gabinet pielęgniarstwa
- jadalnia
- szatnie

także budowy m.in. hal sportowych, o których napiszemy w najbliższym wydaniu Wspólnoty. Postęp prac na tych obiektach również może budzić podziw, jednak o tym w przyszłym tygodniu.

kqk



Anna Mróz,
wójt gminy
Kąkolewnica
Docenienie starań przez rodziców

- Serce rośnie, kiedy patrzę, w jak szybkim tempie postępuje budowa przedszkola. Wielkie słowa uznania należą się pracownikom, którzy mimo trudnych warunków na zewnątrz, pracują na jednej z największych inwestycji w historii gminy. Nasze starania doceniają również rodzice dzieci, które będą pierwszymi gośćmi tej placówki. To największa radość, bo robimy to przecież dla nich, a przedszkole będzie służyć wielu pokoleniom.

Spędź ferie zimowe w gminie Kąkolewnica

Gminny Ośrodek Kultury w Kąkolewnicy zaprasza uczniów z terenu gminy do udziału w szeregu zajęć przygotowanych przez pracowników GOK-u na zbliżające się wielkimi krokami ferie zimowe. Przez dwa tygodnie zaplanowano wiele zajęć odbywających się na miejscu oraz wycieczki, które będą miały miejsce m.in. do Suntago czy Majaland. Szczegóły na plakacie.

rg

KARNAWAŁOWE FERIA ZIMOWE 2024
Gminny Ośrodek Kultury w Kąkolewnicy

I Tydzień

- Poniedziałek 29 I:** godz. 17.00 Noc Kultury do kl VI (podchody, belgijka, warsztaty - wykonanie modeli z Minecrafta i maski, gry planszowe: "Założysz się?", gofrowanie) (obowiązkowo zgody rodziców).
- Wtorek 30 I:** godz. 11.00 Warsztaty wokalne dla chętnych, zajęcia poprowadzi Pani Bożena Wawryniuk.
- Sroda 31 I:** godz. 8.00 Wycieczka do Suntago Wodny Świat autobusem (koszt przejazdu autobusem 65 zł, bilet wstępu 135 zł) (decyduje kolejność zgłoszeń).
- Czwartek 01 II:** godz. 11.00 Gra terenowa/ karnawałowe warsztaty plastyczne / warsztaty "Smak tradycji" / gry: "Kto to zrobił?", "Sen".
- Piątek 02 II:** godz. 11.00 "Szachy dla każdego", zajęcia poprowadzi Pan Paweł Krasuski z Radzyna Podlaskiego.

II Tydzień

- Poniedziałek 05 II:** godz. 11.00 Turniej Tenisa Stołowego i Turniej FIFA, gry na okularach VR, dla najmłodszych wykonanie maski karnawałowej (zabieramy ze sobą własne ozdoby).
- Wtorek 06 II:** godz. 16.00 Bał karnawałowy Przebierańców (prezentacja wyjątkowych strojów, sesja zdjęciowa, tańce i zabawy animacyjne, poczęstunek).
- Sroda 07 II:** godz. 8.00 Wycieczka do Parku Rozrywki Majaland w Warszawie autobusem (przejazd autobusem 55 zł, bilet wstępu 95 zł) (decyduje kolejność zgłoszeń).
- Czwartek 08 II:** godz. 11.00 Escape Room GOK/ warsztaty -pt. "I Ty możesz zostać modelarzem" / warsztaty "Smak tradycji" / gry: "Dixit".
- Piątek 09 II:** godz. 8.15 Wycieczka do Lublina, "muzeum" selfie "Selfie Station" (20 zł), park trampolin lub Lumina Park (koszt przejazdu 40 zł).

Zapraszamy!

Bliższe informacje i zapisy: GOK Kąkolewnica tel. 83 3722153
Udział w/w turniejach, grach i balu (z wyjątkiem wycieczki) jest bezpłatny
Strona Internetowa: kaskolewnica.naszgok.pl

Plakat ferii w gminie Kąkolewnica

Pożar domu w Komarówce Podlaskiej



Pożar wybuchł w drewnianym domu

Pożar drewnianego domu wybuchł przy ul. Wojska Polskiego w Komarówce Podlaskiej.

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie w sobotę, 6 stycz-

nia, po godzinie 21. Nikomu nic się nie stało.

Na miejscu interweniowała pięć zastępów straży pożarnej: dwa z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Radzyna Podlaski, Ochotnicza Straż Pożarna

w Komarówce Podlaskiej, OSP Przegaliny Duże oraz JW Bezwola.

GR

Mierzyli się z zagadkami w „Psychiatryku”



Uczniowie odwiedzili m.in. Stare Miasto. W tle Zamek Lubelski

Na wycieczkę do Lublina pojechali uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Komarówce Podlaskiej.

Uczniowie klasy 3A oraz członkowie Szkolnego Koła Caritas pod opieką Małgo-

rzaty Łobejko i Moniki Piątkowskiej spędzili aktywnie czas na lodowisku Icemania w Lublinie.

Kolejnym punktem wyjazdu był pobyt w Let Me Out – escape roomie, gdzie uczniowie musieli zmierzyć się z zagadkami w pokoju „Psychiatryk” oraz „Kłątwa Majów”.

Po niesamowitych wrażeniach, przemierzając pięknie oświetlone Stare Miasto, udaliśmy się na posiłek. W późnych godzinach wieczornych wróciliśmy do Komarówki Podlaskiej – relacjonują przedstawiciele placówki.

GR

RAD



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Ulan-Majorat



Gmina
Borki



2024 zapowiada się na rok ważnych inwestycji w gminie Ulan-Majorat

GM. ULAN-MAJORAT

Rada Gminy zatwierdziła plan budżetowy na nowy rok. Dochody zaplanowano w wysokości 52 mln zł, wydatki na kwotę 56 mln zł. Deficyt budżetu wynosi dokładnie 4 mln 565 tys. zł, ma zostać pokryty z planowanego kredytu. Wójt nie ukrywa, że gdyby nie pomoc finansowa i rzeczowa gminy dla powiatu radzyńskiego od roku 2016 w wysokości 5 mln zł, gmina nie miałaby żadnego deficytu.

- Rok 2024 to rok wielu ważnych inwestycji dla gminy. Wartość zaplanowanych inwestycji sięga 27 mln 721 tys. zł - stwierdza Jarosław Koczkodaj, wójt gminy i wylicza strategiczne zadania.

Najważniejsze inwestycje to:

1. Budowa sieci kanalizacyjnej - 2 mln 49 6 tys. zł.



Jarosław Koczkodaj,
wójt gm. Ulan-Majorat

W roku 2024 zrealizujemy wiele ważnych dla gminy inwestycji za

ponad 27 mln zł, a podkreślę, że poza tak dużymi inwestycjami gmina wygospodarowała - jak co roku - środki na Pomoc Powiatowi Radzyńskiemu i dofinansuje budowę chodnika przy drodze powiatowej w m. Wierchowiny w kwocie 45,8 tys. zł. Przypomnę, że w okresie od 2016 roku do końca 2023 roku Gmina Ulan - Majorat przeznaczyła na pomoc rzeczową i finansową dla powiatu kwotę ponad 5 milionów złotych.

Łatwo zauważyć, że kwota ta z nawiązką pokryłaby ubiegłoroczny deficyt budżetowy.

2. Realizacja Projektu „Energooszczędna gospodarka wodno-ściekowa” - 1 mln 404 tys. zł (w ramach tej inwestycji zostaną wybudowane na ujęciach wody instalacje fotowoltaiczne, przy Szkole Podstawowej w Domaszewnicy powstanie nowoczesna ekologiczna oczyszczalnia ścieków). Dofinansowanie na tę inwestycję gmina pozyskała z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

3. Przebudowa dróg gminnych w 2024 roku - 12 mln 847 tys. zł (na tę inwestycję gmina pozyskała środki z Rządowego Programu Inwestycji Strategicz-

nych POLSKI ŁAD w kwocie 8 mln 605 tys. zł oraz z Rządowego Funduszu Rozwoju dróg w kwocie 2 mln 354 tys. zł).

4. Budowa i wyposażenie samorządowego przedszkola w miejscowości Ulan-Majorat - wartość inwestycji 8 mln 158 tys. zł, (środki z POLSKIEGO ŁADU w kwocie 6 mln 836 tys. zł).

5. Remont dachu kościoła pw. Św Małgorzaty w Ulanie-Majoracie - 1 mln 780 tys. zł (pozyskana dotacja to kwota 1 mln zł).

6. Rekonstrukcja parkanu wokół kościoła pw. Św Małgorzaty w Ulanie-Majoracie -

Inwestycje realizowane ze środków Unii Europejskiej w roku 2024:

1. Elektroniczne usługi publiczne i dostęp do informacji przestrzennej dla mieszkańców subregionu bialskiego województwa lubelskiego - informatyzacja usług dla mieszkańców - wartość projektu to kwota ponad 8 mln zł. Projekt będzie realizowany w partnerstwie z innymi gminami, w którym Liderem jest gmina Ulan-Majorat.

2. Realizacja programów rozwojowych szkół z terenu gminy Ulan-Majorat - projekt o wartości ponad 2 mln zł. Zajęcia edukacyjne w ramach projektu będą odbywały się w każdej szkole.

3. Kontynuacja w Zespole Szkół im. Jana Pawła II w Ulanie-Majoracie projektu ERAZMUS+ w ramach którego uczniowie szkoły wyjeżdżają na edukację do Grecji.

500 tys. zł (pozyskana dotacja - 490 tys. zł).

Gmina przygotowuje się do modernizacji Stacji Uzdatniania Wody w Stoku

Wartość inwestycji to kwota ponad 3 mln zł. W roku 2024 zostanie opracowana dokumentacja, na którą zarezerwowano 264 tys. zł. Inwestycja będzie realizowana w ramach dotacji pozyskanej z Rządowego Funduszu Inwestycji Strategicznych POLSKI ŁAD.

Fundusz Sołecki

W ramach budżetu zostały wyodrębnione środki funduszu sołeckiego w kwocie 644 tys. zł. Z inicjatywy mieszkańców w ramach tego budżetu zostaną zrealizowane również drobne inwestycje na kwotę 97 tys. zł.

- Dodam, że fundusz sołecki realizowany jest w naszej gminie od 2015 roku - podkreśla Koczkodaj.

mm

Zakład Gospodarki Komunalnej w Borkach: OŚWIADCZENIE

W związku z ukazaniem się artykułu we Wspólnocie Radzyńskiej pt. „Niebywały proceder Zakładu Gospodarki Komunalnej w Borkach” informuję, iż żaden proceder nie miał miejsca, a artykuł oparty jest na przekłamaniach.

ZGK w Borkach zajmuje się zbiorowym zaopatrzeniem w wodę i zbiorowym odprowadzaniem ścieków oraz usługami transportu nieczystości płynnych na terenie gminy Borki. Natomiast odpady komunalne stałe od właścicieli nieruchomości zamieszkałych i niezamieszkałych z terenu gminy Borki odbiera i transportuje firma zewnętrzna wyłoniona w przetargu nieograniczonym przez Urząd Gminy Borki.

Odpady z Oczyszczalni Ścieków w Borkach i z Wrzosowa są ewidencjonowane, magazynowane, a następnie przekazywane do odpowiedniej instalacji zagospodarowania odpadów komunalnych. Cały

proces przekazania odpadów rejestrowany jest w systemie BDO, czego dowodem są dowody ważenia i karty przekazania odpadów. Jest on oparty na szczegółowych przepisach prawa, które są przestrzegane przez wykonawcę.

Na terenie i wokół Oczyszczalni Ścieków w Borkach znajdują się drzewa liściaste, czego następstwem w okresie jesiennym jest dużo opadniętych liści, które były uprzątnięte i składowane na terenie Oczyszczalni. Nadmieniam, że plac Oczyszczalni Ścieków w Borkach jest w 90 procentach utwardzony kostką brukową, wraz z obiektami technologicznymi, zatem brak jest terenu odkrytego, na którym opadnięte liście mogłyby się naturalnie rozłożyć. Zgromadzone liście zostały prze-transportowane na wyrobisko zwirowe za Cmentarzem Parafialnym w Borkach, czego następstwem było zawiadomie-

nie przez informatora z ZGK w Borkach Lubelskiego Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Lublinie.

Po przeprowadzonej kontroli Inspektoratu powyższe liście z elementami skratek (zgrabione liście w miejscu magazynowania skratek na płycie ociekowej) zostały przez Zakład Gospodarki Komunalnej w Borkach zebrane i prze-transportowane do instalacji zagospodarowania odpadów komunalnych. Powyższa operacja została potwierdzona w systemie BDO i protokołem sporządzonym przez Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Lublinie.

Nadmieniam, że liście i elementy krzewów są w 100-procentach biodegradowalne, ulegają rozkładowi w okresie kilku miesięcy, co nie jest zagrożeniem dla środowiska. Decyzję o wywozie na wyrobisko podjąłem ze względów ekonomicznych dotyczących ZGK

W Borkach. Koszty poniesione za zagospodarowanie odpadu biodegradowalnego (liście, elementy krzewów) wpływają na cenę 1 m³ ścieków dla mieszkańców korzystających z sieci kanalizacyjnej i usług transportu nieczystości (szamb).

Zakład Gospodarki Komunalnej od czerwca 2020 r. nie zajmuję się odpadami komunalnymi z terenu gminy Borki, przy czym na prośbę pracownika Urzędu Gminy pracownicy ZGK byli delegowani czasami na PSZOK, który jest czynny w dni robocze raz w tygodniu.

Nigdy nie wydałem nikomu polecenia o zakopywaniu odpadów i żadnej takiej praktyki nie stosowałem.

Na terenie byłej bazy SKR w Borkach działa pięć podmiotów gospodarczych, które są właścicielami budynków i terenu. W związku z działalnością tych firm teren jest ogólnie dostępny. Zakład nie ponosi odpowiedzialności za

tereny, które nie są jego własnością, ani nie są administrowane przez Zakład.

Podczas kontroli Lubelskiego Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Lublinie znaleziono m.in. betony, korzenie, karpy, miazgę szkła budowlanego oraz pojedyncze elementy części opony, części zbiornika PCV. Powyższe odpady, po uprzednim posegregowaniu, zostały przekazane do instalacji zagospodarowania odpadów komunalnych.

Kierownik ZGK nie wydał żadnego polecenia zakopywania odpadów, a sam teren jest ogólnodostępny.

p.o. Kierownika Zakładu Gospodarki Komunalnej w Borkach

Waldemar Koziół

Od redakcji: Do tematu wrócimy w następnym wydaniu „Wspólnoty”.

mm

Wójt gm. Borki nominowany do nagrody CUMULUSY

Jest to dziewiąta edycja, która zakończy się 17 lutego ogłoszeniem laureatów „lotniczych Oscarów”.

- Dla mnie to niezwykła zaszczytna chwila, a Wasze wsparcie byłoby dla mnie nieocenione. Moje zaangażowanie w organizację II KRÓLewskiego Pikniku Lotniczego Borki 2023 było możliwe m.in. dzięki Waszej nieustannej inspiracji i poparciu. Teraz proszę Was o głosy, abyśmy mogli razem podzielić się tą radością i sukcesem, a przede wszystkim, by sława płk. pil. Zdzisława Krasnodębskiego, naszego rodaka, dotarła do wszystkich Polaków. To dzięki takim bohaterom pokonałimy nazizm - przekonuje.

Głosowanie jest proste i zajmuje tylko chwilę. Można zrobić to na dwa sposoby.

Pierwszy - wysyłając SMS o treści: cumulusy.58 pod numer 73480. Koszt wysłania SMS-a wynosi 3,69 zł brutto.

Drugi, bezpłatny sposób, to głosowanie przez aplikację na telefon #odlotoweemocje. Szczegóły na stronie: <https://cumulusy.pl/odlotowe-emocje>

mm

Prezent noworoczny dla Tchórzewa

GM. BORKI Wójt Radosław Sałata 2 stycznia podpisał umowę na przebudowę dwóch dróg gminnych z dofinansowaniem Programu Rządowy Fundusz Polski Ład.

Wykonawcą inwestycji będzie firma STRABAG Sp. z o.o. z Pruszkowa. Zapowiadany remont dotyczy dwóch odcinków w Tchórzewie o łącznej długości 1,740 km. Remont ma zostać wykonany w tym roku.

mm



Serwis I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie „bezMyślnik”



Koncert Disneya na szkolnej scenie



Występy trwały prawie godzinę, a mieli je okazję zobaczyć uczniowie wybranych klas



Niezapomnianych wrażeń widzom dostarczyli: Gabriela Mackiewicz, Aleksandra Krasucka, Zuzanna Szymecka, Kamila Karpińska, Eryk Niewęglowski i Bartosz Skowronek

Kto z nas nie lubi filmów Disneya? Komu nie wpadły w ucho filmowe hity? Nasi uczniowie przypomnieli te wyjątkowe piosenki.

Wyjątkowe stroje, ciekawe układy taneczne i fantastyczne wykony! Talent naszych uczniów okazał się wielki! Podczas koncertu piosenek Disneya można było posłuchać takich hitów, jak: „Hakuna matata”, „Nie mó-

Utwory Disneya wykonali:

Wiktor Musiejuk, „Miłość rośnie wokół nas” z „Króla Lwa”

Maja Garbal, „Arabska noc” z „Alladyna”

Martyna Belniak, „Speechless” z „Alladyna”

Liwia Mierzwińska, „Naprawdę chcę” z „Matej syrenki”

Joanna Tokarska, „A whole New Word” z „Allasyna”

Kinga Kanatek, „Pokaż się” z „Krainy Lodu 2”



Wiktor Musiejuk z klasy 2D zaśpiewał „Miłość rośnie wokół nas” z „Króla Lwa”

Zuzanna Szymecka, Gabriela Mackiewicz, „This Day Aria” i „My Little Pony”

Martyna Belniak, Liwia Mierzwińska, Kinga Kanatek, Piotr Kawicz, „Pół kroku stąd” z „Vaiany: Skarbu oceanu”

Franciszek Dawidek, „Cisza i wiatr” z „Rodzinki Robinsonów”

Martyna Belniak, Liwia Mierzwińska, Kinga Kanatek, Piotr Kawicz, „Nie mówimy o Brunie” z „Naszego magicznego Encanto”

ny „Mam talent”, który został zaplanowany na pierwszy dzień wiosny.

Koncert został przygotowany przez Monikę Rączkę, pedagoga szkolnego.

Eryk Niewęglowski

Studniówka za pasem



Poloneza i walca maturzyści uczyć pod czujnym okiem nauczycieli wufo - Renaty Wierzchowskiej i Marka Spozowskiego

Wielkimi krokami zbliża się wyczekiwana przez maturzystów studniówka.



Trwają przygotowania do balu maturalnego. Poloneza i walca maturzyści uczyć się pod czujnym okiem nauczycieli wufo - Renaty Wierzchowskiej i Marka Spozowskiego.

Przygotowania do studniówki idą pełną parą – sukienka kupiona, polonez wyćwiczony – śmieje się jedna z maturzystek – Eliza Gomółka.

Czy uczniowie myślą już o tym, co po balu? Matura zbliża się wielkimi krokami. Czy ta próba okazała się łatwa, czy

sprawiła, że z trwogą myślą o majowym egzaminie? Głosy są podzielone, acz anonimowe: „Spodziewałem się, że pójdzie mi gorzej, jednak nie było tak źle”, „Totalna porażka”, „Jestem zadowolona, obstawiałam niższy wynik, a tu taka niespodzianka”.

Jednego mogą być pewni uczniowie czwartych klas – najbliższe miesiące przyniosą wiele emocji i wrażeń. Oby jak najlepszych!

Aleksandra Krasuska

Pani Joanna nie była w stanie wydusić słowa

W okresie przedświątecznym społeczność I LO zaangażowała się w akcję Szlachetna Paczka. Dzięki ofiarności uczniów udało się pomóc pani Joannie i spełnić jej wszystkie świąteczne marzenia.

Pani Joanna siedziała w kuchni przy oknie, gdy zobaczyła światła naszego samochodu. Wyszła do nas z tlenem na korytarz. Poprosiliśmy kobietę, aby poszła do kuchni, gdzie było ciepło, aby się nie przeziębila. Była pod wraż-



Szlachetną Paczkę z uczniami I LO przygotowała nauczycielka języka angielskiego Magdalena Cisak

niem liczby wnoszonych przez nas paczek, nie spodziewając się takiej ilości. Z pierwszego kartonu pani Joanna wycią-

nęła grzejnik elektryczny. Z radością poprosiła, żeby go ułożyć i włączyć w łazience. Kobieta ucieszyła się też z kubka i od razu poprosiła, abyśmy zrobili herbatę i chwilę z nią posiedzieli.

Po otworzeniu wszystkich kartonów kobieta nie była w stanie powiedzieć ani słowa. Siedziała przy stole, patrząc w okno i płacząc. Odprowadziła nas wzrokiem, patrząc za nami w oknie. Po chwili wróciliśmy z kupionym przez nas ciastem i podziękowali się z nią opłatkiem. Obiecaliśmy wrócić do pani Joanny po świątach, żeby dotrzymać jej towarzystwa.

Odnoszą sukcesy z fizyki



Zakończył się pierwszy etap XVII Ogólnopolskiej Olimpiady o Diamentowy Indeks AGH. Wszyscy nasi uczniowie, którzy zmierzli się z zadaniami konkursowymi, zostali zakwalifikowani do etapu okręgowego. Są to: Ewelina Blicharz z kl. 4B, Kamil Paszkowski z kl. 4B, Sebastian Zinko z kl. 4B, Aleksander Ciok z kl. 3B i Wiktor Grabowski z kl. 3B. Olimpiada o Diamentowy Indeks AGH jest trójstopniową olimpiadą przedmiotową, a jednym z jej celów jest wyłowienie utalentowanych przyszłych studentów Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie. Ewelina Blicharz z kl. 4B przeszła do drugiego etapu LXVII Olimpiady Astronomicznej organizowanej przez Planetarium Śląskie. Konkurs odbywa się w trzech etapach. Pięciu najlepszych zawodników będzie tworzyć reprezentację na zawody Międzynarodowej Olimpiady z Astronomii i Astrofizyki (IOAA), która będzie rozgrywana w sierpniu 2024 w Rio de Janeiro. Uczniów przygotowała Barbara Nieścioruk.